Nr. 269. Piątek, 25 Listopada 1892. Rok 82

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innch państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni ze dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany" dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej" kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct., Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył zezwolić najmiłościwiej Najwyższem postanowieniem, z d. 25 października b. r. na przyjęcie i noszenie:

właścicielowi dóbr Andrzejowi Moysie-Rosochackiemu w Rosochaczu krzyża komandorskiego orderu papieskiego św. Grzegorza;

c. k. starszemu radcy budownictwa we Lwowie, Mateuszowi Moraczewskiemu cesarsko rossyjskiego orderu św. Stanisława klasy drugiej;

c. k. starszemu inżynierowi we Lwowie, Henrykowi Stahlowi cesarsko-rossyjskiego orderu św. Anny klasy trzeciej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 listopada.

W ostatnich czasach spotykamy się coraz częściej w dziennikach z artykułami i korespondencyami, zajmującemi się położeniem Kościoła katolickiego w Serbii. Nawet prasa nieokazująca w ogóle bynajmniej zapału dla interesów katolickich, stwierdza, że stan Kościoła katolickiego w Serbii jest w ogóle smutny, a przynajmniej nie taki, jaki być powinien. Co się tyczy przedewszystkiem prawnego stanowiska katolików w tem państwie, to tutaj decydującem jest bezwątpienia owo postanowienie traktatu berlińskiego, które poręcza istniejącym we wszystkich państwach bałkańskich stowarzyszeniom religijnym zupełną swobodę sumienia. W Serbii wszakże tamtejsi katolicy w ograniczonej tylko mierze korzystają dotychczas z powyższej stypulacyi traktatu berlińskiego.

Dla Serbii istnieje wprawdzie katolickie biskupstwo obrz. łać. w Belgradzie i Semendryi, od r. 1425 wszakże nie było tam ani jednego rezydującego arcypasterza, a tylko jest tytularny biskup Belgradu i Semendryi, które dostojeństwo sprawuje zazwyczaj jeden z prałatów zagrzebskiej kapituły metropolitalnej. Pomimo zabiegów Stolicy św., nie powiodło się wszakże dotąd rozszerzyć w ten sposób zakres działania biskupa tytularnego, aby mógł on wywierać choćby skromny wpływ na stosunki Kościoła katolickiego w Serbii, i być nie nominalnym lecz faktycznym arcypasterzem.

Przystępujemy teraz do nakreślenia w głównych zarysach zażaleń, jakie podnoszą katolicy w Serbii. Istnieją tam wszystkiego trzy probostwa katolickie, mianowicie w Belgradzie, Kragujewczu i Niczu. Katolicy atoli nie mieszkają wyłącznie w tych trzech miastach, lecz są rozprószeni po całym kraju. Rozumie się samo przez się, iż wielka część wiernych nie może i nie ma sposobności bywać regularnie na nabożeństwach w jednym z trzech kościołów parafialnych, w obec czego nie pozostaje nic innego jak zastosować praktykę, przyjętą w północnej Ameryce, gdzie duchowni objeżdżają corocznie w pewnych terminach swoje okręgi parafialne, odprawiają nabożeństwa i udzielają św. Sakramentów. Lecz te właśnie podróże misyjne księży katolickich są solą w oku dla duchowieństwa schizmatyckiego i ono to dokazało tego, iż rząd zabronił ostatniemi czasy księżom odbywania podróży misyjnych i odprawiania publicznych nabożeństw. Dalej nie wolno katolikom, wchodzącym w związki małżeńskie z schizmatyczkami, brać ślubu w kościele katolickim, a dzieci z takiego związku muszą być prawosławnemi. W końcu i to należy podnieść, że skutkiem zabiegów ze strony kleru schizmatyckiego, a głównie znanego metropolity Michała, starania katolików, zmierzające do zakładania naukowych lub dobroczynnych zakładów, sprowadzenia sióstr zakonnych, słowem tego wszystkiego, co posiada każda misya katolicka w Chinach lub w Afryce, napotyka w Serbii na nieprzezwyciężone trudności. Przed kilkoma laty dano pozwolenie na budowę kościoła katolickiego w Belgradzie, gdy zaś znalazły się potrzebne na ten cel fundusze, cofnięto pozwolenie i katolicy w stolicy muszą ciągle jeszcze zadowalać się skromną kapliczką w poselstwie austryackiem. Słowem w całym świecie, oprócz Rossyi nie ma kraju, w którymby katolicyzm był tak upośledzony, jak w Serbii.

Na smutne te stosunki, jak donoszą z Rzymu, zwracała w latach ostatnich baczną uwagę Stolica św. i uznała za konieczną swoją interwencyę. Obecnie są w toku układy z rządem serbskim, a ich rezultatem będzie prawdopobnie wznowienie samodzielnego biskupstwa w Belgradzie, lub przynajmniej ustanowienia apostolskiego wikaryatu, z duchowieństwem, złożonem wyłącznie z obywateli serbskich, z większą może zależnością polityczną od władzy miejscowej, ale za to z rozszerzonem zakresem religijnego działania.

Rada Państwa.

(CLXX posiedzenie Izby poselskiej).

*** **Wiedeń**, 18 listopada. (*Koresp. Gazety Lwowskiej*).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. $11^{1}/_{2}$ przy licznym udziale posłów i w obecności wszystkich członków Rządu.

Loże i galerya przepełnione.

Rząd wnosi projekt ustawy o austryackim i węgierskim kontyngencie rekruta, obliczonym wedle spisu ludności z dnia 31 grudnia r. 1890, tudzież o poborze rekruta w r. 1893.

Z Galicyi jest petycya redaktorów pism politycznych i innych o zniesienie stempla dziennikarskiego i kalendarskiego, tudzież kaucyi dziennikarskiej i procedury objektywnej, o dozwolenie kolportażu i zreformowanie przepisów o sprostowaniu wiadomości dziennikarskich. Na wniosek posła Rutowskiego petycya ta wydrukowana jest w dodatku do stenogramu.

Na porządku dziennym sprawozdanie komisyi śledczej z wniosku Masaryka o naganę dla pos. Mengera.

Sprawozdawca komisyi śledczej poseł Fuchs przedstawia tok obrad jej jak następuje:

Podstawą obrad komisyi były dwa ustępy mowy pos. Mengera, wygłoszonej dnia 18 b. m., które zawierają twierdzenie, stanowiące zdaniem komisyi ciężką obrazę osobistą. Inkryminowane ustępy brzmią: „Pan preopinant mówił o czeskiem prawie politycznem i wypowiedział zdanie, które stanowczo dowodzi, że przystępuje do walki z całkiem bezdenną, jak przepaść, niesumiennością naukową (*nb.* pos. Masaryk, któremu pos. Menger zarzut ten czyni, jest profesorem Uniwersytetu czeskiego) Nie wiem, czy to tak ogromna niesumienność, czy lekkomyślność, czy nieświadomość rzeczy." — „My nie znamy państwa czeskiego. Ja poczytuję za zdradę stanu, gdy kto mówi o istniejącem państwie czeskiem; tak jest, jesteście zdrajcami stanu! Jesteście zdrajcami stanu, gdy mówicie o państwie czeskim. Mówicie o niestosownych tylko zdaniach Ratkovskyego, nad któremi ubolewa (*nb.* ziemczały ten Czech nadaje Austryi w Niemczech stanowisko nieco więcej samodzielne, niż je ma Bawarya); ale Ratkovsky nie jest tak niebezpiecznym zdrajcą stanu, jak wy (Czesi) i jak profesor Masaryk." Ustępy te uznała komisya jednomyślnie za godne nagany i ubolewania. Mimo to powstały w łonie jej wątpliwości, czy komisya ma stawić wniosek o wypowiedzenie nagany. Większość komisyi oświadczyła się za takim wnioskiem; mniejszość (członkowie z lewicy)

---

4)

Z cyklu: „Nemezys życia".

II.

AKTORKA.

II.

(Ciąg dalszy).

Obsypała mnie tysiącem pytań, zapewniając zupełnie seryo, iż jeżeli ona nie znajdzie do trzech dni Edwarda, to go w Wiedniu nie ma. Wierzyłem potrosze tej kobiecie i temu dziś przypisuję, żem jej dokładniej opisywał szczegóły niżlibym to był w innych warunkach uczynił.

I formalnie o niczem więcej mówić nie mogła tylko o Edwardzie, co zrozumie każdy czytelnik który znał w życiu choć jedną taką Adelinę Fatini, od dzieciństwa się kształcącą w sztuce poznawania i opanowywania tysiąca gatunków mężczyzn....

O takim jak Edward pierwszy raz słyszała i dla tego ją tak zastanawiał. Chciała się czegoś nauczyć, nową odmianę poznać i zrozumieć. Któż jej mógł zaręczyć, że drugiego takiego egzemplarza nigdy nie spotka?

Ale przecież najwięcej ją zastanawiała okoliczność, że Edward był kiedyś — prawie idyotą.

Wreszcie wyszedłem, obiecawszy pannie Fatini odwiedzać ją codzień i trzymać ją *au courant* mych poszukiwań, obiecawszy jej dalej, iż dam jej kilka lekcyi polskiego języka, iż wieczory z nią razem będę spędzał, i że jej wreszcie najdokładniej opowiem historyę Korjatyńskich, którą zachwycała się, z entuzyazmem wykrzykując:

— *Es ist doch eine moderne Kabale und Liebe.*

Zabawiła mnie tą swoją ciekawością, zresztą dobrze mi znaną, jako cechą, charakteryzującą wszystkie kobiety, będące w jakimkolwiek kierunku artystkami. U tych ciekawość, ta pierwsza indywidualność kobiety, podnosi się do kwadratu, jest niemal podstawą ich talentów czy geniuszów.

Wdzięczny byłem Ralskiemu za jego zlecenia. Sam w Wiedniu, bez znajomych, miałem przynajmniej z kim podzielić się mojemi myślami, jeśliby mi wypadło dłużej bawić w naddunajskiej stolicy.

Wdzięczny tem więcej, iż byłem pewny, że w danym razie bystre wskazówki Adeliny Fatini mogły mi być niesłychanie pomocnymi.

W takich okolicznościach, w jakich się wtedy w Wiedniu znalazłem, wymiana myśli i kombinacyi jest konieczną i zbawienną, a bywa nieocenioną, jeśli się nią zabawiamy z tego rodzaju, co Fatini, osobą.

Toż to było uosobienie sprytu i przenikliwości, ta aktorka "Karlteatru," która chciała się nauczyć po polsku, by i w tym kraju spróbować szczęścia.

Opuściwszy ją i odpoczywszy nazajutrz wsiadłem do dorożki, by objechać wszystkie wiedeńskie hotele, potem udać się do policyi, o rezultacie mych poszukiwań donieść depeszą Leonowi na Wołyń i czekać dalszych wskazówek czy też jego przyjazdu.

Miałem względnie szerokie pole działania. Bo prócz licznych hoteli dużej stolicy, prócz biura doskonale zorganizowanej policyi, liczyłem dużo na nazwiska pana von Winter i panny Tretter, *Fleur de rose*, na dwóch książąt Liechtensteinów wreszcie.

Nie wątpiłem, że mi się uda wpaść na prawdziwy trop, skoro Edward widocznie nie dosiadł parowca „Germania" w Liverpoolu, a niepodobieństwem było, by von Winter i panna Tretter tak jak on, zniknęli bez wieści dla swych znajomych.

III.

Dwa dni szukałem jakiegokolwiek śladu Edwarda Korjatyńskiego.

Objechałem wszystkie możliwe hotele a w każdym z nich wodzono mnie niegodziwie od Annasza do Kajfasza i odsyłano dalej z niczem.

Po hotelach przyszła kolej na *hôtels garnis*. Potem zwiedziłem różne zakłady, które się znów z tymi ostatnimi równały.

Nigdzie nic, a wszędzie niepowiedziano mi tego wprost, tylko wszędzie musiałem dochodzić dopiero do prawdy.

Niesłychanie zmęczony tem wsiadaniem i wyskakiwaniem z fiakrów, tem badaniem portierów, powracałem zwykle z niczem późną nocą do domu.

Rozpacz mnie ogarniała, i wściekłość na Leona, że mnie tu wysłał nie będąc pewnym, czy Korjatyński w Wiedniu się znajduje. Imponowała mi tylko ta wielkość stolicy, z której bym sobie nigdy nie był zdał sprawy, ta mnogość hoteli i zakładów, pomieszczających przejezdnych i czasowo w tem mieście bawiących.

Wreszcie trzeciego dnia, gdy mi w biurze policyi oświadczono, iż w żadnym wydziale nie jest zapisanym żaden hrabia Korjatyński, doszedłem do przypuszczenia, że go rzeczywiście w Wiedniu nie było.

Adelina trzymana *au courant* mych zwiadów, nietylko podzielała moją zaciętość w dowiedzeniu się czegokolwiek, ale wściekała się więcej odemnie, że sama swoim rozumem nie mogła wymyślić sposobu, którybv natychmiast nas poinformował, czy narzeczony odchodzącej na Wołyniu od zmysłów Celiny, jest, lub nie jest w Wiedniu.

Wreszcie czwartego dnia prosto z biura policyi, która całą dobę na swoją rękę robiła bezowocne poszukiwania, udałem się do panny Fatini, aby się jej poradzić, co mi dalej wypadało czynić.

Adelina po długim namyśle odparła.

— Nie ma go w Wiedniu.

Tak silnie wierzyłem w jej nadziemską prawie bystrość, która hipnotyzowała człowieka, iż po tem jej zapewnieniu, postanowiłem zniechęcony powrócić do domu, niezaczepiając nawet Lichtensteinów, i innych, będących w planie mej wywiadowczej kampanji, osób.

Tysiące mi przelatywało po głowie myśli; Edward nie tylko nie był w Wiedniu, ale w nim nigdy nie był, jak twierdzły autentyczne źródła. A najdziwniejszą w tych okolicznościach była ta, że w *Hôtel Imperial* gdzie zapamiętano bytność hrabiny i Korybutowicza, niechciano sobie przypomnieć równoczesnej w hotelu obecności Edwarda.

Istny labirynt. Albo trafiałem na nieszczęśliwy wypadek, lub też ulegałem nie jednej, ale kilku mistyfikacyom.

Piątego dnia mojego pobytu w Wiedniu wreszcie, nie znalazłszy w spisach ludności ani panny Tretter, ani pana Wintera, postanowiłem stanowczo opuścić Wiedeń.

Pożegnawszy zrozpaczoną także nieudaną tą a ciekawą kampanią, Adelinę Fatini, spakowałem się. Schodziłem już z górý do bramy hotelu, aby wsiąść do fiakra i kazać się wieść na banhof skąd miałem zatelegrafować do Leona, gdy usłyszałem wołanie w korytarzu.

— *Ein Telegramm für Nr. 6.*

Wincenty hr. Łoś.

(Ciąg dalszy nastąpi).

była tego zdania, że, ponieważ już prezes Izby przyzwał pos. Mengera do porządku, jako też ze względu na to, iż pos. Masaryk oświadczył, iż osobiście, prywatnie nie czuje się obrażonym, tudzież, że pos. Menger oświadczył, iż nie myślał kogoskolwiek obrazić, przeto wniosku o naganę s awiać nie trzeba. Większość komisyi jednak odłącza cenzurę prezydyalną od prawa Izby, które jej bez względu na przyzwanie do porządku przez prezesa przysługuje mocą konstytucyi i mocą regulaminu Izby, który wyraźnie mówi o prawie wypowiedzenia nagany przez Izbę w razie osobistego obrażenia członka. Co się tyczy właśnie obrazy osobistej, pos. Masarzyk słowa swoje, iż osobiście, prywatnie obrażonym się nie czuje, natychmiast sam objaśnił tem, iż czuje się obrażonym jako reprezentant narodu czeskiego i jako członek wielkiego stronnictwa, tudzież jako członek Izby, która zawsze w wysokiem poważaniu miała osobisty honor członków. A więc bynajmniej nie braknie wnioskowi o naganę podstawy. Co się tyczy oświadczenia pos. Mengera, że nie myślał obrazić pos. Masarzyka, większość komisyi uznała, że trzeba brać słowa, jak są wypowiedziane, a nie można dochodzić intentencyj mowcy; nie do komisyi należy śledzić, czy był *animus iniurandi* czy nie, lecz osądzić, czy wypowiedziane słowa mogą obrazić, czy nie. Otóż nie ulega wątpliwości, że słowa pos. Mengera są obrażające. Komisya z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości oświadczenie pos. Mengera, musi jednak stawić wniosek o wypowiedzenie mu nagany. (*Brawo, brawo* z prawicy).

Po przeprowadzonej w tej sprawie dyskusyi, która zajęła całe posiedzenie (przebieg rozprawy znany jest z wczorajszej depeszy. *Przyp. Red.*). Izba uchwala wniosek o wypowiedzenie pos. Mengerowi nagany 155 głosami przeciw 104 głosom. (Przeciw wnioskowi głosowali Niemcy-liberały, Niemcy-narodowcy i klub Coroniniego).

Koniec posiedzenia o godzinie 5. — Następne jutro.

Sprawy parlamentarne.

Wniesiony na wtorkowem posiedzeniu Izby poselskiej rządowy projekt ustawy o austryackim i węgierskim kontygensie rekruta dla armii wspólnej, obliczonym na podstawie stosunku ludności wedle spisu z dnia 31 grudnia 1890 r., jest o tyle ciekawy, że od roku 1893, przez lat dziewięć kraje austryackie będą dostarczały o 1.178 ludzi mniej, niż w ostatnich dziesięciu latach. Wedle tegoż spisu bowiem ludność krajów austryackich wynosi 23,763.691 dusz, krajów węgierskich zaś 17,614.308 dusz, czyli razem 41,377.999 dusz; a ponieważ doroczna ogólna liczba rekruta dla armii wspólnej (z marynarką) wynosi 103.100 ludzi, przeto przypada na austryackie kraje koronne 59.211, na kraje korony węgierskiej 43.889 ludzi (w ostatnich dziesięciu latach przypadało 60.389 : 42.711). Co do obrony krajowej i co do przydzielenia ponadliczbowych do rezerwy uzupełniającej, przepisy dotychczasowe żadnej nie ulegają zmianie.

Kronika berlińska.

(Kolonia polska w Berlinie. — Napływ obcej ludności. — Bankructwo dyrektorów teatrów. — Produkcye dramatyczne w Niemczech. — Wystawa obrazów szkoły naturalistycznej. — Pomniki w Berlinie. — Koncert pani Sembrich-Kochańskiej).

(Dokończenie).

Napływ ludności z różnych stron cesarstwa, szukającej w Berlinie pracy i zarobku wzmógł się nadzwyczaj w ostatnich tygodniach a okoliczność ta zniewoliła istniejące tutaj „centralne Towarzystwo informacyjne dla szukających pracy,“ do ogłoszenia za pośrednictwem prasy prowincyonalnej przestrogi, aby robotnicy i rękodzielnicy zamiejscowi, wiedzeni nadzieją zarobku, nie zjeżdżali się do Berlina.

Jaki jest tu nadmiar sił roboczych, jak ogromną konkurencya o kawałek chleba, ilustrują żywo smutne, ale ciekawe widowiska przed każdą z licznych filij biur pośredniczących i przed wszystkiemi ekspedycyami tutejszego *Local Anzeigera*. Tak przed filiami Towarzystwa centralnego, jak ekspedycyami pomienionego pisma, wychodzącego w przeszło 100.000 egzemplarzy gromadzą się o pewnych godzinach tysiące osób płci obojga, wyczekujących chciwie jakiej informacyi lub też rozrzucanego bezpłatnie dodatku z nagłówkiem: *Offene Stellen*.

Wśród tych postaci, częstokroć biedą znękanych, wśród twarzy nacechowanych niekiedy rezygnacyą i apatyą, nie trudno o charakterystyczną twarz polską. Jak statystycznie dowiedziono, w Berlinie 100.000 osób ubiega się codziennie bez żadnego skutku o jakieś, choćby najskromniejsze zajęcie.

Jak wszędzie, tak i w świecie teatralnym objawia się tutaj nadprodukcya. W r. b. powstało sześć nowych przybytków sztuki. Niebawem jednak nastąpiła reakcya, i jeden po drugim dyrektorowie tych teatrów zaczęli ogłaszać upadłość. Obecnie przyszła kolej na braci Ronacher'ów, którzy ogłosili likwidacyę swego tearu, urządzonego z ogromnym przepychem. — Ciekawe dane o produkcyi dramatycznej w Niemczech znajdujemy w wydanej broszurze Götza Verding'a p. t. *Wie die deutschen Theater die Kunst fördern.* (W jaki sposób przyczyniają się teatry niemieckie do rozwoju sztuki). Na podstawie sumiennych obliczeń dowodzi autor, że liczba składanych corocznie teatrom niemieckim sztuk oryginalnych wynosi ogółem blizko 4000. Z ogromnej tej liczby ogląda światło kinkietów ogółem 100 utworów. Reszta, a więc 3900, pozostaje w ukryciu. Jeśli się zważy, że z tych stu wystawionych sztuk co najwyżej 10 odznacza się cokolwiek wybitniejszemi zaletami, możnaby zwątpić o niemieckiej produkcyi dramatycznej. Ale należy o tem pamiętać, że 90 prc. sztuk składanych dyrekcyom teatrów niemieckich, nie bywa wcale czytanych, że więc w tej ogromnej masie znajdować się mogą cenne utwory, które dzięki systemowi wystawiania jedynie sztuk firm wybitniejszych, pozostaja na zawsze w ukryciu.

Z powodu wystawy obrazów naturalistycznego norweskiego malarza, Muncha, wybuchło w łonie tutejszych malarzy silne rozdwojenie. Na wniosek prof. Eschkego, uchwaliła większość artystów „z szacunku dla sztuki i sumiennej pracy“ zamknąć niezwłocznie rzeczoną wystawę. Mniejszość opuściła ostentacyjnie zebranie i postanowiła założyć nowy związek artystów malarzy.

O ile Berlin obfituje aż do przesytu w teatry, sale koncertowe i różnego rodzaju przybytki, poświęcone zabawom i rozrywce, o tyle zbywa mu na pomnikach mężów mających ogólno cywilizacyjne znaczenie. Pomników wprawdzie jest mnóstwo, lecz prawie wszystkie są wyrazem hołdu dla zasług orężnych wodzów i generałów. Z tego powodu, jako fakt arcyrzadki zasługuje na wzmiankę projekt upiększenia „Thiergartenu“ pomnikiem Heydna, Mozarta i Beethovena. Pierwotnie był zamiar wzniesienia osobnych pomników Mozartowi i Beethovenowi w kształcie zwykłych figur na piedestałach; ostatecznie jednak zadecydowano że praktyczniej i w rezultacie efektowniej będzie, jeśli pomnik dla trzech wspomnianych mistrzów odrazu zostanie wzniesiony. Czterech artystów, t. j. Hildebrandt, Hundrieser, Schaper i Siemering nadesłali już swoje projekta do tutejszej akademii sztuk pięknych.

W tych dniach pani Sembrich-Kochańska występowała w sali koncertowej „Filharmonia“ z niezwykłym programem. Składały się na niego pieśni starowłoskie i starofrancuskie, kompozycye śpiewne Bacha, Schuberta, Schumanna, Griega, Czajkowskiego, Moniuszki, Gounoda i Mendelsohna, oraz Casta Diva z *Normy* Belliniego. Jak zwykle, tak i tym razem, publiczność nie szczędziła artystce uznania i hołdu.

Z Warszawy.

(Zamknięcie kościoła łacińskiego na Podlasiu. — Projekt nowej kolei. — Towarzystwo kredytowe ziemskie).

Z Podlasia dochodzi znowu smutna wiadomość. W tych dniach zamknięto kościół parafialny łaciński w Huszlewie, w powiecie konstantynowskim, a podobno jest zamiar zamienienia go na cerkiew schizmatycką. Fakt ten jest o tyle bardziej zadziwiający, że zamknięcie tym razem nastąpiło bez cienia powodu, bez żadnego nawet takiego pozoru, jaki wyszukiwano w dawniejszych podobnych wypadkach, a wieś Huszlew jest czystołacińską i nie posiada wcale prawosławnych, ani Unitów.

Kościoły katolickie na Podlasiu, ciągle zamykane i burzone, należą obecnie do rzadkości. Parafie obejmują nieraz po kilkanaście mil kwadratowych, choć ludność łacińska jest bardzo liczna i ani pozostawione kościoły jej pomieścić, ani duchowni parafialni obsłużyć nie mogą. Ludność, należąca do zniesionej parafii Huszlewa, będzie teraz w niedzielę na mszę musiała wędrować o kilka mil.

Departamentowi komunikacyi przedłożono obecnie projekt nowej kolei, któraby łączyła twierdzę Modlin przez Płock z Włocławkiem, a zarazem połączyła kolej nadwiślańską z warszawsko-wiedeńską. Wykonanie tego projektu wymagałoby postawienia mostu na Wiśle. Wstępne roboty techniczne mają być wkrótce przedsięwzięte.

Na początku r. b. Towarzystwo kredytowe ziemskie w Królestwie Polskiem, skazane zostało przez warszawską izbę skarbową na karę 105.000 rs. za nieopłacenie odpowiedniego stempla od aktów, na mocy których majątki, zastawione w Towarzystwie i niesprzedane na licytacyach, przechodziły na własność instytucyi. Od tej decyzyi izby skarbowej Towarzystwo apelowało do senatu. Skarga apelacyjna została jednak odrzucona. W ten sposób Towarzystwo będzie obowiązane zapłacić wysoką karę.

Sprawa panamska w Izbie francuskiej.

Na ostatniem posiedzeniu francuskiej Izby poselskiej (21 listopada) przyszła pod obrady fatalna sprawa panamska a wynikiem rozprawy było wysadzenie parlamentarnej komisyi śledczej. Posiedzenie to pamiętnem będzie w dziejach trzeciej republiki; nigdy bowiem nie podniesiono przeciwko parlamentowi francuskiemu zarzutów tak dotkliwych, dla całego kraju tak upokarzających, jak na tem posiedzeniu. Bywały posiedzenia bardziej hałaśliwe i bardziej skandaliczne, ale nigdy jeszcze nie obryzgano tak błotem przedstawicieli trzeciej republiki, jak to uczynił Delahaye; a ten hamowany niepokój, z jakim przyjęto w Izbie zarzuty czynił atmosferę tak duszną i robił wrażenie tak przykre, że żadna ze scen, wywołanych swego czasu przez boulanżystów, nie może iść z tem w porównanie.

Sytuacya dochodziła w pewnych chwilach do najbardziej dramatycznego napięcia i winni zarzucanych brudów, jeżeli istotnie byli pomiędzy słuchaczami, musieli przebyć bardzo przykre chwile, kiedy domagano się kilkakrotnie wymienienia nazwisk, a oskarżyciel z tem się ociągał i milczał uporczywie.

Do jakiego rezultatu doprowadzi śledztwo parlamentarne i czy w ogóle do czegokolwiek doprowadzi, tego przewidzieć niepodobna; to pewna, że interpelacya konserwatysty Delahaye'a poruszyła kupę błota które obryzgać może zarówno oskarżonych jak oskarżycieli, obryzgać rząd, parlament, bankierów, prasę i cały ustrój trzeciej republiki.

Oto w krótkości przebieg posiedzenia. Młody deputowany Argeliès rozpoczyna dyskusyę, ale Izba słucha go bez zajęcia, gdyż z góry oświadczył, że nie ma do podniesienia żadnych osobistych zarzutów, idzie mu tylko o samą sprawę, o podjęcie robót nad kanałem panamskim nanowo, jeśli to jest możliwe; w końcu prosi rząd o wyjaśnienie, czy przedsiębiorstwo panamskie jest stanowczo zgubionem, czy też da się jeszcze uratować.

Z kolei wchodzi na trybunę Delahaye, i mówi: Przychodzę wezwać panów do dzieła publicznego oczyszczenia, i proszę o wybranie komisyi, celem zbadania faktów, które przytoczę, z niebezpieczeństwem dla mego i waszego honoru. Nie wymienię nazwisk, bo nie chcę odegrać roli denuncyanta. (*Głosy:* wymienić nazwiska!) Porównywano sprawę panamską ze sprawą Wilsona; otóż szacherka z orderami była bagatelą wobec Panamy. Sprawa panamska to cała kamarylia, syndykat polityczny, na którym cięży przekleństwo publiczne. Sprawa Wilsona była tylko symptomem choroby; sprawa panamska jest już samą chorobą, nurtującą organizm społeczny. Panama, to rozbój, łupiestwo wśród białego dnia.

Boissy d'Anglas woła: Na czele przedsiębiorstwa panamskiego stali boulanżyści.

Deroulède odpowiada: Dosyć już Boulangera. Wasi zmarli więcej was kompromitują, niż nasi.

Delahaye mówi dalej: W roku 1888 krążyć zaczęły pogłoski o wątpliwym stanie interesów Towarzystwa panamskiego, o oszustwach i sprzeniewierzeniach. Ferdynand

---

10)

TESTAMENT STAREGO DOKTORA.

X.

(Ciąg dalszy).

Byłem przerażony tem co wyrzekłem.

— Jak mogłeś to wiedzieć? — spytała natychmiast.

— Ach! zapewne z tego portretu — rzekła pani Latour ze swą szwajcarską wymową, patrząc na Angelę.

Pani Latour posiadała jedną z tych dobrych sędziwych twarzy, na której każda zmarszcza robiła wrażenie dobroci i uprzejmości.

— Doprawdy? — zapytała Angela.

— Tak, bardzo często popadałem w marzenia w obec tego portretu. Dlaczego twarz tylko odmalowana na ciemnem tle?

— Nie wiem — rzekła Angela — i sądzę, że nikt nie wie.

— Co do mnie, myślę, żem odgadł.

— No! słuchamy, panie poeto! — zawołała pani Latour z uśmiechem.

— W długich nocach zimowych, myślałem sobie, że artysta kochał swój model. Miłość serce mu złamała i umarł, skoro wlał w te boskie oczy światło, które je rozświeca....

Mówiłem to tonem głębokim; romans wymarzony przezemnie do tej pory umysł mój zajmował.

Angela pochyliła spokojnie głowę nad robotą.

— Ach! dlaczegoż miłość miała mu serce złamać? wyrzekła lekkim tonem włoskiej spiewaczki. Czyż nie mógł powiedzieć mojej babce: „Kocham cię!“ A może ona by go także kochała.

— Och! twoja babka, kuzynko, była hrabianką. Była bogatą, bardzo bogatą. Miała zapewne dom i wielki majątek. Malarz był biedny, a więc nie mógł powiedzieć wielkiej pani: „Kocham cię!“

— Dla czego nie, jeżeli ją kochał?

— Nawet kiedy kochał, musiał milczeć; musiał tem bardziej... rzekłem poważnie. Byłaby została jego żoną, byłaby mu przyniosła majątek, a on byłby w obec niej jak żebrak. Kiedy honorowy człowiek kocha bogatą pannę, powinien milczeć i starać się zapomnieć, jeżeli nie chce być zaliczony, w swojem własnem nawet mniemaniu, pomiędzy awanturników i pasorzytów.

Angela rzuciła na mnie okiem i szyła dalej, nie mówiąc nic. Pani Latour, tak samo milcząca, spozierała to na młodą dziewczynę, to na okno. Wstałem. Praca moja była ukończona. Wszystkie interesa Angeli były załatwione. Nie miałem już nic do roboty w tym domu. Poszedłem do mego pokoju i zabrałem się do składania moich książek, pogrążony w marzeniach....

Wróciła wiosna. Nigdy jeszcze nie wydała mi się tak zieloną, tak bardzo promienną; świat zdawał mi się całkiem nowy. Przez wiele długich lat przechodziłem obok cudów przyrody, nieśmiały i pełen obawy, a znikomy mój umysł poprzestawał na szperaniu w zrudziałych pleśniach piramid lub w mchach grobowców-olbrzymów. Kwiaty, spiew ptaków, różowe szczyty gór, były dla mnie milczącą zagadką. Obecnie pojmowałem te zagadki i czułem, że we mnie z dziecka tworzył się człowiek. Dziwiłem się nadmiarowi sił żywotnych, które mi pierś rozpierały. Och! jakże dom nasz stał się miłym i wygodnym! Czy to ręka jej czynna i energiczna, czy blask boskich oczu przekształcał tak wszystko? Jakże duch mój, niespokojny, bez zastanowienia, marzący, stał się cichy i w karby ujęty! Zajmowałem się wszystkiem, dozorowałem nad wszystkiem, i zawsze byłem potrzebny, każda chwila mego życia miała swój cel, trzeba mi było czuwać i myśleć o młodej niedoświadczonej dziewczynie, bez żadnej opieki. Byłem w stanie objaśnić ją pod względem najważniejszych czynności życia; sam nie wiedziałem, że posiadam tyle praktycznych wiadomości. Z tem wszystkiem nigdy w życiu jeszcze nie byłem tak wesoły. Prawdziwem nieszczęściem nazwać można, jeżeli się nie może być wesołym na wiosnę, kiedy wszystko ożywa w naturze. Śmiałem się co chwila całą duszą, najbardziej z dowcipów pani Latour w zabawnej jej niemieckiej wymowie. A nie było to jeszcze wszystko; co było najdziwniejszem, że praca moja o przesądach z czasów średniowiecznych szybkie uczyniła postępy. Pracowałem tylko przez dwie godziny dziennie, przed położeniem się do łóżka, wieczorem, ale już myśli moje wyjaśniły się i ustaliły; byłem tak spokojny, że pisałem bez żadnej przerwy; z największą łatwością poznawałem powody wypadków, nie tak jak dawniej, gdy dziesięć tysięcy czarownic zdawały się tańczyć w około mojej znękanej głowy, czyniąc mnie niezdolnym do twórczej pracy. Nie namyślałem się już, tylko studyowałem, szukałem i znajdowałem. Skoro się położyłem, Angela grała na dole, na fortepianie, który kupiła, „Pieśń pasterzy“. Była to ulubiona moja piosenka. Zasypiałem błogo po dziennej pracy.

Jednakże misya moja tutaj była dokonana. Trzeba było odjeżdżać. Za ośm dni wybiorę się w drogę. Ale dlaczego nie miałbym tu zostać na Zielone Święta? A więc, za dwa tygodnie!....

(Dokończenie nastąpi).

Lesseps przedsięwziął podróż po Francyi dla zachęcania publiczności; nie miało to wielkiego powodzenia. Wówczas pewien finansista wpadł na myśl wydania losów panamskich. Finansista ten dzisiaj już nie żyje, i przez wzgląd na żałobę jego rodziny, nie wymieniam jego nazwiska. (Mowca ma na myśli br. Reinacha. Poruszenie w Izbie.)

Delahaye mówi dalej: Zarząd Towarzystwa panamskiego roztrwonił półtora miliarda, ale tych wyzyskiwaczy-finansistów wyzyskiwała znowu szajka polityków. Ow finansista żądał pięciu milionów, aby przekupić w parlamencie wszystkich, którzy gotowi byli sprzedać swój honor. Każdy deputowany miał swą taryfę, wedle wpływu, jaki mógł wywrzeć. Niejaki Arton, którego teraz z powodu jego oszustw ścigają listy gończe mógłby wiele o tem powiedzieć. Towarzystwo panamskie rozdało trzy miliony pomiędzy 150 przedstawicieli narodu. (*Głosy z lewicy:* Nazwiska! wymienić nazwiska!).

Delahaye: Wybrać komisyę! Śledztwo wykryje nazwiska. W liczbie tych 150 było kilku tylko senatorów. Ow finansista musiał żądać od Towarzystwa dodatkowych sum, by zaspokoić zgraję sprzedajnych polityków. (*Ponowne głosy*: Nazwiska! nazwiska! Ktoś wstaje i woła do mowcy: Pan musi wszystko powiedzieć, wszystko!)

Delehaye: Domagam się śledztwa!

(Szczególny widok przedstawia w tej chwili Izba. Panuje niepokój pełen naprężenia, podniecenia, ale bez zapału — i nie wiele wrzawy, bo głosy nie wychodzą od całych stronnictw, lecz tylko odosobnione tu i ówdzie.

Delehaye mówi dalej: Pewnego razu odbywał się wybór w departamencie du Nord, na który zażądano pieniędzy od Towarzystwa panamskiego. Dep. Moreau woła: Kto ich żądał? Prezydent Floquet wstaje i zaczyna mówić: Wówczas ja byłem ministrem spraw wewnętrznych. (*Głosy:* Na trybunę! Nazwiska! Śledztwa!).

Floquet: Gotów jestem odpowiadać przed każdym sądem.

Delehaye: Trzysta tysięcy franków dano wówczas. Przez czyje ręce przeszły, nie wiem, ale wiem, że je wzięto.... Pewien minister, który już nie żyje, otrzymał 400 tysięcy franków. Wypłacił mu je bank francuski. Pewien dziennik, który nie wart był 20 franków, kupiono za dwakroć sto tysięcy. (*Głosy:* Jaki dziennik?)

Dalehaye: Domagam się śledztwa! Inny dziennik zagraniczny otrzymał 500 tysięcy franków. Straszny obraz korupcyi! Wysadzono w swoim czasie komisyę parlamentarną dla sprawy losów panamskich.

Z jedenastu członków, 5 było z a, 5 p r z e c i w, jedenasty, od którego wszystko zawisło, zażądał 200.000 franków. Nie chciano dać. Wtedy ów deputowany porozumiał się ze swymi przyjaciółmi i z pewnym bankierem, dla podminowania towarzystwa panamskiego.

Mowca opowiada, w jaki sposób podczas samego posiedzenia Izby odbywał się targ pomiędzy salą obrad parlamentarnych a korytarzami, gdzie czyhali bankierzy. Ostatecznie dano 200 tysięcy i projekt losów panamskich został przyjęty. Ale ów przedajny poseł przez roztargnienie zapomniał uprzedzić swego wspólnika bankiera i ten, grając na zniżkę, zrujnował się, gdyż papiery panamskie poszły w górę. (*Głosy:* Nazwiska! Nazwiska!)

Delahaye: Trzebaby tu wymienić przeszło sto nazwisk. Moi słuchacze składają się tu z dwóch kategoryj: tacy, którzy brali łapówki i tacy, którzy nic nie dostali. (*Głosy oburzenia*).

Floquet: Nie podobna obwiniać w taki sposób stu kolegów, nie wymieniając ich nazwisk.

Delahaye: Sledztwo wykryje nazwiska.

W Izbie w różnych punktach powstaje wrzawa i dają się słyszeć wyzywające głosy. Tu i owdzie posłowie sprzeczają się i żywo giestykulują. Delahaye przechadza się tymczasem po trybunie i pokręca wąsa.

Floquet ochrypłym głosem: Wymień pan nazwiska. Osobista denuncyacya nie będzie tak niegodną jak zbiorowa.

Delehaye do Floqueta: Dziwię się, że pan jest pierwszym w liczbie domagających się śledztwa.

Floquet: Owszem, mam tu dwa wnioski, domagające się śledztwa, i popieram je stanowczo.

Usłyszawszy te słowa, Delahaye szybko opuszcza trybunę i idzie na miejsce. Ale z wrzawą otaczają go posłowie i z oburzeniem domagają się wymienienia nazwisk. Trwa to przez kilka minut. Tymczasem na skrajnej lewicy powstaje głośny spór pomiędzy Deroulèdem a Hubbardem.

Prezydent ministrów Loubet wchodzi na trybunę i długo nie może przyjść do głosu, gdyż mu wrzawa przeszkadza; wreszcie mówi: Znam źródło, z którego czerpie zarzuty p. Delahaye. Panowie ci chcą skandalu, nie dbając o to, że ciężkie rany zadają całemu społeczeństwu.... Rząd naturalnie chce także zupełnego wyświetlenia sprawy. Przyłączam się tedy do wniosku o wyznaczenie parlamentarnej komisyi śledczej.

Poczem wniosek o ustanowienie komisyi, przyjęty został jednogłośnie. Komisya składać się będzie z 33 członków. Le Prevost de Launay domaga się, aby komisyę wybrano przez głosowanie z list. Posłowie wzywają Le Prevosta, aby wymienił nazwiska winnych.

Boissy d'Anglas odzywa się do Cassagnac'a: Dziwię się, że pan się tego tak gorąco domaga, gdyż w liczbie winnych wymieniają także pana nazwisko. Cassagnac chce się zbliżyć do mówiącego, ale koledzy mu nie pozwalają. Wraca tedy na miejsce i przysłuchuje się dalej uważnie.

Le Prevost wchedzi na trybunę, i oświadcza, że niepodobna wymienić wszystkich nazwisk, ale odpowiedzialność za wszystkie te brudy spada na rząd, wyższych bankierów, prasę i parlament. Rząd wysłał swego czasu inżyniera Rousseau dla zbadania robót panamskich na gruncie, i przedłożył swe sprawozdanie radzie ministrów, lecz sprawozdania tego nie ogłoszono w *Journal Officiel*, tymczasem *Temps* zamieścił świetny obraz robót panamskich; wkrótce potem wydawca *Temps*, pan Hebrard, został wspólnikiem Eiffla, który zbogacił się na sprawie panamskiej.

Le Prevost chce zejść z trybuny, ale wzywają go, by mówił dalej. Mówi tedy: *Crédit Lyonnais* i *Société Generale* pożyczyły Towarzystwu panamskiemu 30 milionów na dwa miesiące, i wzięły za to 85 procent. Publiczność tumaniono, dziennikarstwo przekupiono. W pewnej miejscowości kupiono nawet dyecezyalny organ *Semaine Religieuse*. Co do nadużyć zarządu Towarzystwa.... (*Głos przewodniczącego:* To nie należy do nas — to sprawa trybunału).

Le Prevost schodzi z trybuny. W Izbie powstaje niesłychana wrzawa. Potem Cassagnac żąda od Boissy d'Anglas, by cofnął zarzut osobisty. Ten się usprawiedliwia, przyczem robi zarzuty prawicy. Germain, prezes *Crédit Lyonnais*, z gniewem odpowiada na zarzuty Le Prevosta, i tłumaczy, że *Crédit Lyonnais* brał 5 prct. a nie 85 procent. Le Prevost niesłusznie liczy do procentów komisowe od papierów panamskich, które podpisano w kantorach *Crédit Lyonnais*. Gdy się od dwóch miliardów bierze 2 miliony komisowego, wynosi to 2 procent. Prawie tyleż płacą państwa za swe pożyczki. Rossya naprzykład płaciła tejże firmie $1^1/_4$ prct.

Le Prevost odpowiada Germain'owi, lecz rozmowa ich gubi się w powszechnej wrzawie.

Bulanżysta Méry domaga się, aby komisyę wybrano z tych deputowanych, którzy nie należeli do poprzedniego parlamentu, na którym ciąży zarzut przekupstwa. Przewodniczący Floquet oświadcza, że chociaż wniosek ten jest upokarzający dla kraju, ale z ubolewaniem musi się zgodzić na poddanie go pod głosowanie.

Po tem oświadczeniu Méry cofa swój wniosek.

Jeden z deputowanych domaga się, by członków komisyi wybrano przez losowanie. Wniosek ten odrzucono, i postanowiono wybrać komisyę przez głosowanie według list. Na tem posiedzenie zakończono.

Cholera.

Od 12 do 19 b. m. ruch chorych na cholerę w szpitalach warszawskich był następujący: było chorych 23, zapadło 12, wyzdrowiało 15, wypadku śmierci nie było żadnego, a pozostało chorych 20.

W gubernii siedleckiej w dniu 17 bm. umarło na cholerę 10 osób, zachorowało 10, pozostało chorych 45; w gubernii radomskiej umarło 5, zachorowało 12, pozostało chorych 52; w gubernii kieleckiej pozostał tylko 1 chory; w gubernii lubelskiej umarł 1, zachorowało 3, pozostało chorych 40; w gubernii łomżyńskiej umarło 2, pozostało chorych 13.

KRONIKA

Lwów, 24 listopada.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Zawada, w powiecie limanowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **JE. Pan Namiestnik**, Kazimierz hr. Badeni powrócił z Saros-Patak do Lwowa.

— **Awans w obronie krajowej**. W stanie czynnym obrony krajowej mianowani:

Kapitanem II klasy: Ottomar Spielvogel (b. 63).

Porucznikami podporucznicy: Ludwik Kinderman (b. 58), Franciszek Wolf (b. 58).

Podporucznikiem zastępca oficera Jakób Piterka (b. 52).

W stanie nieczynnym obrony krajowej mianowani porucznikami podporucznicy: dr. Władysław Małaczyński (b. 67), Rudolf Graf (b. 63), Józef Szober (b. 53), Ernest Reitler (b. 64), Józef Hackhofer (b. 67), Robert Daute (b. 59), Juliusz Dobrzański (b. 70), dr. Antoni Hołubowski (b. 51), Gustaw Hain (b. 57), Jan Glück (b. 55), Tadeusz Fiderkiewicz (b. 54), Roman Prokopowicz (b. 67), Leopold Hauska (b. 57), Ferdynand Śledziński (b. 64), Antoni Lenczowski (b. 52), August Hauser (b. 54), Józef Cielecki (b. 59), Wiktor Tschoner (b. 54), Arved Berg (b. 52), Jan Luzny (b. 60), Władysław Foryst (b. 64), Wilhelm Gawacki (b. 63), Ludwik Weiger (b. 60), Edmund Schrencel (b. 56).

Podporucznikami mianowani: Jan Seidler (b. 57), Otto Malek (b. 56), Franciszek Broz (b. 60), Henryk Brichze (b. 63), Karol Prevratil (b, 64), Franciszek Cmunt (b. 58).

W konnej obronie krajowej mianowani: rotmistrzem I klasy Fortunat Skarzyński (3 p. u.), porucznikami: Rudolf Stankiewicz (3 p. u.), Aleksader Błażyński (1 p. u.), Stefan hr. Tarnowski (3 p. u.).

W audytoryacie obrony krajowej nieczynnej: dr. Gustaw Trybalski (b. 70) mianowany kapitanem-audytorem II klasy.

Lekarzami pułkowymi w nieczynnym stanie obrony krajowej mianowani: Włodzimierz Łukaszewicz (batalion 57), Zygmunt Kornfeld (bat. 54), Edward Stern (b. 71), Józef Stoklasa (b. 60), Józef Łuszczkiewicz (b. 52), Stefan Drzewicki (b. 55), Eugeniusz Hofmolk (b. 74).

Starszymi lekarzami mianowani: Maksymilian Sal (bat. 59), Karol Schueck (bat. 57), Stanisław Ozimek (b. 66), Herman Pilcer (bat. 53), Jakób Fiszer (bat. 71), Herman Barbag (b. 64).

Intendentem w obronie krajowej mianowany Antoni Cinibulk (Przemyśl). — Kapelanem gr. kat. II kl. w rezerwie mianowany Juliusz Lewicki.

W stan czynny powołany został kapitan I klasy 95 pp.: Antoni Kahl i oficyał rachunkowy II klasy Karol Strnad. — Przeniesiony w stan spoczynku Roman Izrael, oficyał intendentury III kl. (Lwów).

— **Egzamin rządowy fizykacki** pod przewodnictwem protomedyka dr. Merunowicza w terminie listopadowym b. r. złożyli następujący lekarze: dr. A. Bąkowski, lekarz praktykujący w Baranowie; dr Stanisław Gawlikowski, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego; dr. Józef Gold, sekundaryusz szpitala św. Łazarza w Krakowie; dr. Adolf Kuhn, sekundaryusz szpitala powszechnego we Lwowie i dr. Władysław Pohorecki, sekundaryusz szpitala św. Łazarza w Krakowie.

(§) **Zasiłki na urządzenie szpitali epidemicznych**. Sejm wyznaczył, jak wiadomo, do dyspozycyi Wydziału krajowego kwotę 50.000 zł. na bezzwrotne zapomogi dla gmin niezamożnych w celu umożliwienia im zakładania i urządzenia szpitali epidemicznych dla dotkniętych cholerą.

Z powyższego kredytu, udzielił już Wydział krajowy dziesięciu gminom, o czem swego czasu donieśliśmy, zasiłki w ogólnej sumie 3.300 zł.

W dalszym ciągu otrzymały na powyższy cel zasiłki gminy: Tartaków 100 zł., Krystynopol 100 zł., Waręż 200 zł., Lisko 200 zł., Zborów 200 zł., Radomyśl 300 zł., Mielec 300 zł., Podhajce 300 zł., Skole 200 zł., Rawa ruska 300 zł., Bohorodczany 200 zł, Kańczuga 50 zł., Bielany 100 zł., Łęki 100 zł., Nowa wieś 100 zł., Słonne 100 zł., Połchowa 100 zł., Podbukowiny 100 zł., Bircza 200 zł., Frysztak 200 zł., Janów 200 zł., Wola krzywiecka 100 zł., Niewistka 100 zł., Dąbrowa 300 zł., Dzików 200 zł., Klucznikowice 100 zł., Dulczówka 100 zł., Miechocin 100 zł., Trzebinia 200 zł., Czortków 300 zł., Dębica 200 zł.

Ogółem rozdzielił Wydział krajowy dotąd jako zasiłki na szpitale epidemiczne sumę 8.650 zł., pozostaje zatem z kredytu 50.000 zł. wyznaczonego przez Sejm na ten cel, jeszcze suma 41.350 zł.

Ponieważ stwierdzonem zostało, iż w całym kraju, już od dłuższego czasu nie było wypadku cholery, Wydział krajowy postanowił nie udzielać obecnie więcej zasiłków na zakładania i urządzania szpitali epidemicznych dla dotkniętych cholerą, rezerwując pozostały kredyt na czas późniejszy, gdyby okazała się istotna potrzeba zakładania szpitali takich w razie pojawienia się wypadków cholery.

— **Towarzystwo** nauczycieli szkół wyższych odbędzie posiedzenie w sobotę, dnia 26 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali fizykalnej szkoły realnej. Porządek obrad: 1. „Starania owadów o potomstwo". Referent prof. Włodzimierz Szuchiewicz. Luźne pogadanki pedagogiczne i dydaktyczne.

— **Z Towarzystwa prawniczego**. Zapowiedziany na dzień 18 listopada b. r. dalszy ciąg wykładu dra Władysława Pilata o obecnych kierunkach w ekonomii społecznej, zgromadził liczne grono słuchaczy. Nawiązując do poprzedniego wykładu, prelegent przedstawił zasady i znamiona t. zw. szkoły „nowej" w Ekonomii społecznej. Do szkoły tej trzeba zaliczyć i dzisiejszych reprezentantów kierunku historycznego (Brentano, Schmoller, Cohn i tak zwanych „socyalistów z katedry" kierunek socyologiczny (Schäffle, Wallace) angielskich i amerykańskich „indywidnalistów socyalistycznych" i nareszcie Jevonsa, Mengera i ich adherentów. Szkoła ta zrywa przedewszystkiem z myślą Ekonomii klasycznej, że w gospodarstwie społecznem robi się wszystko samo przez się z mocy niezmiennych „praw natury" i uznaje konieczność ingerencyi państwa w stosunkach społecznych. Stosuje dalej ona odmienną metodę badania do zjawisk gospodarsko-społecznych. Badając zjawiska te w ich rozwoju historycznym, wiąże ściśle teoryę z praktyką życia, a wreszcie nie wierzy w egoizm jako jedyny bodziec działań ludzkich, lecz owszem jest zdania, że rozwój ludzkości polega na coraz silniejszem jednoczeniu się ludzkości, na zorganizowanem współdziałaniu.

— **Z Towarzystwa „Szkoły ludowej"**. Na pierwsze wezwanie, uczynione w poufnem kółku członków lwowskiego „Koła pań", zebranych w dniu 13 b. m., na wezwanie mianowicie, aby gromadzić ciepłe ubrania dla biednych dzieci szkolnych po miasteczkach i po wsiach, pospieszyły z natychmiastowym datkiem następujące osoby: panie: Tekla Passakasowa 10 zł. na obuwie, Łucya Abtowa 1 zł., Wanda Kędzierska 1 zł., S. 2 zł., Henryka Pawlewska 1 zł., wszystko to na ciepłe ubranie, i panowie: Stachiewicz i Abrysowski ofiarowali ciepłe materyały na kilka ubrań, które dołączone do poprzednio danych 18 sukienek i 2 płaszczyków przez p. Jadwigę Ibiańską, i 8 sukienek i kożuszka przez p. Maryę Jeleniową, tudzież kilku innych sztuk ubrania, tworzą już mały zawiązek. Ponadto złożyła p. Julia Czernicka 1 zł. na przybory do nauki robót dla dziewcząt i kilkanaście książek dla czytelni na Snopkowie z domu pp. Domaszewiczów, jedynej, którą lwowskie Koło pań ma obecnie. — Wszelkie dalsze ofiary na cele powyższe, o które tutejsze Koło pań, ze względu na mroźną porę roku i na zbliżającą się „gwiazdkę", uprzejmie uprasza, składać można każdego piątku od godziny 4 do 6 po południu w kancelaryi górniczej posła Stanisława Szczepanowskiego ul. Jagiellońska l. 7 I piętro.

— **Z Sokoła.** W sobotę, dnia 26 b. m. odbędzie się zebranie towarzyskie członków w górnych lokalnościach gmachu „Sokoła" o godzinie 8 wieczór.

— **Żałobne nabożeństwo**. Za spokój duszy ś. p. Władysława Czarkowskiego, zmarłego dnia 16 b. m., odbędzie się w piątek, dnia 25 b m. o godzinie $8^1/_2$ rano w kościele OO. Bernardynów nabożeństwo żałobne, na które rodzinę, kolegów i znajomych zaprasza rada zawiadowcza „Biblioteki słuchaczów prawa."

— **Śluby.** W kościele św. Mikołaja w Krakowie pobłogosławionym został związek małżeński p. Alfreda Dauna, artysty rzeźbiarza, docenta krak. szkoły sztuk pięknych, z panną Zofią Szwenik, z Łodzi w Królestwie Polskiem.

We wtorek o godzinie 6 wieczorem odbył się w kaplicy N. Panny Maryi na Piasku w Krakowie, w kościele OO. Karmelitów ślub panny Zofii Grossówny, córki pp. Juliusza, radcy cesarskiego i kupca i Wilhelminy z Klugów Grossów, z p. Stanisławem Łuszczkiewiczem, koncypientem krajowej dyrekcyi skarbowej w Samborze. Związkowi małżeńskiemu pobłogosławił w obecności licznych krewnych, przyjaciół i znajomych O. Długołęcki T. J.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w dniu 16 b. m., w 64 roku życia, Jan Gajewski, kierownik 4-klasowej szkoły w Kętach.

W Warszawie Natalia z Augustynowiczów Sokołowska, b. obywatelka ziemska, a od lat kilkunastu nauczycielka języka polskiego na pensyach prywatnych. Była to osoba wysoko ukształcona i uzdolniona w zawodzie pedagogicznym. Ś. p. Sokołowska zamieszczała swe prace w pismach, przeznaczonych dla młodzieży, a mianowicie w *Przyjacielu Dzieci* i *Wieczorach Rodzinnych*.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 24 listopada 1892. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 23 listopada do 12 w południe dnia 24 listopada b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku zachodni, co do siły słaby (1 do 2), stan nieba zmienny, a powietrze bardzo wilgotne (93 proc. wilgot. wzgląd.) opad śnieg; wysokość opadu 0,2 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była —1,7°C., najwyższa —1,0°C. wczoraj popołudniu, najniższa —4,0°C dziś w nocy.

Wczoraj popołudniu padał śnieg nieznaczny, zresztą przy zmiennym stanie nieba mieliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w Irlandyi; zwyżka 775 do 770 mm. w Austryi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 765 mm

Prognoza na dobę 25 listopada 1892 roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły słaby (2); średnia temperatura doby pozostanie około —2°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85 proc.; opadu nie będzie, pogodnie.

— **Kółko prawnicze w Dolinie** odbędzie VII posiedzenie naukowe w dniu 4 grudnia b. r. o godzinie 3½ popołudniu w domu dr. Mieczysława Staneckiego, adwokata krajowego w Kałuszu z następującym porządkiem dziennym: I. Ref. dr. Roman Ciesielski: Ustawa o stowarzyszeniach z 15 listopada 1867 r. Nr. 134. Dz. p. p. w świetle orzeczeń Trybunału państwa. II Ref. dr. Koniuszecki: Praktyczne wypadki z § 3. ust. z 16 marca 1884 r. nr. 35 D. p. p. III. Luźna pogadanka.

— **W Białej** odbędzie się w sobotę, dnia 26 b. m., jako w rocznicę zgonu nieśmiertelnego wieszcza naszego Adama Mickiewicza, nabożeństwo żałobne o godzinie 8¼ rano w kościele parafialnym. Nabożeństwo będzie urządzone staraniem wydziału Czytelni polskiej w Białej.

— **Kaplica św. Stanisława Kostki.** W dniu 13 b. m. z powodu uroczystości św. Stanisława Kostki, tysiące osób napływały nieustannie do Kościoła św. Jędrzeja w Rzymie na Kwirynale, gdzie się znajduje grób świętego młodzieńca i zwidzały tak zwane *cappellette*, czyli kapliczki, to jest trzy cele, stanowiące mieszkanie, w którem żył i umarł i które z rozkazu i kosztem króla Humberta, przeniesione zostały ze zburzonego nowicyatu do zakrystyi kościelnej. Sciany i sklepienia są te same, wszystko odtworzone i odbudowane zostało w najdrobniejszych szczegółach, z matematyczną dokładnością. Król sam wydał przeszło 40.000 lirów z własnej szkatuły na te przenosiny. Portret św. Stanisława, znakomitego penzla z XVI w., wisi na prawo w kapliczce, gdzie umarł, a leżący jego posąg, wykonany przez rzeźbiarza Logros, umieszczony jest w środkowej kapliczce.

— **Malwersacye na Bukowinie.** Czerniowiecka *Bukow. Rundschau* donosi na podstawie wiarygodnych informacyj, iż żandarmerya bukowińska miała odkryć nowe olbrzymie oszustwa i kradzieże, na szkodę grecko-oryentalnego funduszu religijnego, w dobrach lasowych Straza Wama Seletin. Jak dotychczas stwierdzono, szkody wynoszą około 80.000 zł. i przedsięwzięto już liczne aresztowania. Proces odbędzie się w Suczawie. Śledztwo trwa już od 4 miesięcy, już wtedy bowiem uwięziony został Chaim Zurkis, handlarz drzewem, który zawarł był z dyrekcyą wspomnianych dóbr kontrakt o znaczne dostawy drzewa. Obecnie uwięziono jednego leśniczego i dwóch gajowych.

— **P. Jan Dybowski**, znany zaszczytnie podróżnik, urządza w tych dniach w Paryżu wystawę przedmiotów, które przywiózł z swojej afrykańskiej wyprawy. *Figaro* poświęca przy tej sposobności sympatyczny artykuł dzielnemu naszemu rodakowi.

— **Brylanty i karabiny.** Czytamy w *Gaulois*: „Otwiera się nowy sposób używania dyamentów, sposób nie dla was przeznaczony, piękne panie. Mówią bowiem dzisiaj o tem, że dyamenty mają być używane do sporządzania karabinów wojskowych. Maleńkie odłamki szlachetnego kamienia mają być utwierdzane na lufach karabinu, a to pozwoli strzelcowi mierzyć dokładnie nawet w ciemności“.

— **Stracenie potwornych morderców.** W Manili odbyło się w obecności oddziału żołnierzy stracenie dwóch braci Rodriguez i kucharza okrętowego, którzy przed paru laty na pełnem morzu dokonali strasznej zbrodni na pokładzie okrętu, należącego do gubernatora wysp Tahiti. Kucharz okrętowy, podmówiony przez bandytów, otruł kapitana, sternika i całą pozostałą załogę, poczem potworni mordecy powrzucali do morza nawpół jeszcze żywe ofiary na pożarcie rekinom. Po dokonaniu tego nieludzkiego zamachu, rozbójnicy zawinęli do jednej z wysp Pamatu, a następnie do Manilli, gdzie przez lat parę wesoły wiedli żywot. Ponieważ jednak nie wypłacili posługaczowi okrętowemu obiecanej mu sumy, ten opowiedział kapitanowi wojennego statku hiszpańskiego ich zbrodnię. Ztąd — śledztwo, wyrok i stracenie.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 popołudniu i wieczorem od godziny 5 do 8. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Nowe książki.

Sezon jesienny, ten sezon, który rok rocznie wprowadza w ruch księgarski i — co za tem idzie — w ruch literacki nowe życie, rzucił i tego roku na półki naszych księgarń cały stos nowych książek i wydawnictw. Kilka z nich mamy przed sobą. Więc naprzód — nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta — w trzeciem już wydaniu ukazał się dra Leona Bilińskiego „System ekonomii społecznej“. Tom I, który już opuścił prasę, opracowany przez autora według obecnego stanu nauki i literatury, posiada wszystkie te zalety znakomitego dzieła i doskonałego podręcznika, które uznała krytyka już przy poprzedniem wydaniu. Tom II, którego nowem wydaniem autor wobec obowiązków wysokiego stanowiska, jakie obecnie zajmuje, nie był w stanie się zająć, wyjdzie — jak czytamy w przedmowie — już wkrótce w opracowaniu dra Stanisława Głąbińskiego, profesora ekonomii społecznej i skarbowości na tutejszym Uniwersytecie.

Następnie, również w nowem i uzupełnionem wydaniu i również nakładem tej samej firmy wydawniczej, wyszło dzieło prof. dr. Władysława Abrahama „Organizacya Kościoła w Polsce do połowy wieku XII“. Dość przypomnieć, że przed dwoma laty, dzieło to w pierwszem swem wydaniu, uzyskało zaszczytne odznaczenie ze strony Akademii umiejętności w Krakowie.

Pełne subtelnych rozumowań i myśli, — pociągające urokiem słowa i treści a znane czytelnikom naszego pisma z feljetonu „Listy czytelnika“, Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, (Krytyki i rozprawy. Kwestya żydowska. Materyalizm. Socyalizm. Historyozofia Taine'a. Pessymizm Mistycyzm), wyszły obecnie w formacie książkowym (str. 500), również u Gubrynowicza Schmidta.

Z literatury powieściowej mamy do zapisania Włodzimierza Zagórskiego (Chochlika) „O własnych skrzydłach“, powieść wydaną w Warszawie u Lewenthala, i również tam wydaną powieść Waleryi Marrené „Dzieci szczęścia“. Obie powieści zajmują się dolą kobiet. Pierwsza z nich kreśli losy młodej, dzielnej kobiety, która o własnych siłach, czy też, jak chce p. Zagórski, o własnych skrzydłach pragnie przejść przez życie a kończy — małżeństwem. Temat nie nowy, motywa również, barwny jednak styl autora i zajmujący sposób przedstawienia, w wysokim stopniu mogą przykuć do siebie uwagę czytelnika.

„Dziecię szczęścia“ natomiast, to losy również kobiety, która była raczej „dziecięciem nieszczęścia“. Młode dziewczę, wychowane w zbytku, na drugi dzień po zaręczynach zostaje sierotą. Opuszcza ją narzeczony, świat posądza niesłusznie o stosunek z przyjacielem zmarłego ojca i doprowadza do tego, iż w istocie stosunkowi temu się oddaje. Siostrę swoją wpędza do grobu, a sama szuka śmierci, naturalnie, jako dziecię szczęścia, w Wenecyi i w falach morza.

Nakładem Józefa Bilzińskiego wyszedł w Krakowie cały szereg utworów scenicznych, przedstawiających niewyczerpany materyał dla lubowników teatrów amatorskich. Wydawnictwo to możemy tylko całem sercem polecić czytającej publiczności i amatorom przedstawień teatralnych. Wydawnictwo staranne i prawie bez wyjątku wszystko tu zdrowe, doborowe. Tak naprzód szereg komedyjek w 1 akcie, tłómaczonych z francuskiego; mamy tu, znane dobrze szerszej publiczności i zawsze przez nią mile widziane „Broń niewieścią“, „Za pozwoleniem łaskawa pani“, „Łapka na myszy“, „Partya pikiety“, „Takie wszystkie“. Następują komedyjki i drobiazgi oryginalne, również w znacznej części znane i wysoko nieraz cenione: „U doktora“ Wład. hr. Koziebrodzkiego, „Promyk słońca“ Franc. Domnika, „Jam bogaty“ Wład. Maleszewskiego, „Nie dojechali“ Stan. Graybnera, „Przestroga cioci Zosi“ Wład. Sabowskiego — pod prasą wreszcie znajduje się „Wigilia św. Andrzeja“.

Sienkiewicza nową powieść, o której już wspominaliśmy, drukować będzie *Czas* p. n. „Antea“.

W Warszawie odegrano trzecią z kolei sztukę konkursową p. n. „Nauczycielka“. Powodzenie było duże, a głosy dzienników (zwłaszcza K. Zalewskiego) z pewnemi zastrzeżeniami pochwalne. Sztuka ta o poważnym zakroju, mająca niejakie podobieństwo z Denizą Dumasa, traktuje w efektowny sposób kwestyę uwiedzenia młodej dziewczyny, która następnie przyjmuje obowiązki nauczycielki. Główną rolę Marty odtworzyła z wielkim talentem panna Marczello. Z dotychczasowych sztuk konkursowych dwie t. j. „Flirt“ i „Nauczycielka“ miały powodzenie, druga zaś p. n. „Szare życie“ zupełnie upadła.

Pani Duse występuje obecnie w Berlinie z olbrzymiem powodzeniem.

Z Berlina. Wystawiony po raz pierwszy na scenie opery królewskiej pełen melodyi i kolorytu muzycznego dramat muzyczny kapelmistrza tejże opery, Feliksa Weingartnera „Genezyusz“ jest kompozycyą poważnego znaczenia. Młody kompozytor, urodzony roku 1862, w Zadarze, w Dalmacyi, od 10 lat pełniący obowiązki kapelmistrza opery królewskiej, dziełem tem odrazu zwrócił na siebie ogólną uwagę. Jest on równocześnie i librecistą i kompozytorem.

Treść dramatu muzycznego, osnutego na tle prześladowań pierwszych chrześcian za czasów cesarza Kaliguli, mniej więcej jest następująca: Genezyusz, aktor i ulubieniec cesarza Kaliguli, dostrzegł w czasie przedstawienia ludowego, że piękna Pelagia zeń nie spuszcza oka i osobą jego w najwyższym stopniu jest zajęta. W aktorze obudza się namiętność; przywykły do łatwych podbojów dąży za Pelagią, przekonany, że ją zdobędzie. Istotnie Pelagia w pierwszej chwili odurzona uczuciem, nie opiera się gorącym, namiętnym jego pocałunkom, ale nagle wyrywa się z objęć jego, bo przypomniała sobie, że jest chrześcianką. Wiara jej wszelako na chwiejnych jeszcze stoi nogach. Z ciekawości udała się na miejsce widowisk publicznych, pragnienie grzeszne sprowadziło ją do Genezyusza.

Opór okazany tem większą w Genezyuszu wzbudza namiętność. Spieszy za kochanką, aż do tajnych kryjówek pierwszych chrześcian. Tam podsłuchuje spowiedź złożoną wobec starca kapłana Cypryana. Z ust ukochanej słyszy, że go kocha, wysuwa się zatem ze swej kryjówki, wyjawia swe nazwisko i oświadcza że przyjmie wiarę chrześciańską za cenę posiadania Pelagii. W surowych słowach strofuje go Cypryan, wskazując na czystość zasad chrześciańskich. Pałając zemstą i żądzą grzeszną, opuszcza Genezyusz święte miejsce

Cesarz co dopiero ogłosił się Bogiem, konia zaś swego zamianował senatorem; każe sobie palić kadzidła, gdy Genezyusz doń wraca.

Lud szemrze, lecz ofiary składa, nie chcąc się narazić na gniew despoty. Czynią to i chrześcianie, lecz odmawiają wręcz kapłan Cypryan i Pelagia, których Genezyusz przywlókł do cesarza. Pelagia nawet rzuca pod stopy cesarza czarę ofiarną. Piękność dziewczyny uderza despotę. Każe ją odprowadzić do swoich ogrodów, w których zwykł oddawać się rozpuście. Usiłowania jego jednak spełzły na niczem z powodu oporu dziewczyny i budzących się nagle wyrzutów własnego sumienia. Po niepowodzeniu tem cesarz szuka rozrywki w sztuce, w której występuje Genezyusz.

Sztuka miała na celu ośmieszenie chrześcian. W chwili właśnie, gdy Genezyusz miał wylać całą żółć swoją na nienawidzonych chrześcian przekonania jego ulegają zmianie. Tyrady przeciwko chrześcianom zamieniają się na hymny pochwalne, na pełne uniesienia i zachwytu dytyramby na cześć chrześcian.

Ma spaść głowa Genezyusza. Weingartner wszelako pogardził takiem zakończeniem, jako niedramatycznem, raczej wprowadził zręcznie w drugim akcie na scenę spiewaczkę uliczną Klaudyę, która wraz z Pelagią życie mu ratuje.

Taka jest mniej więcej treść dramatu. Muzyka przypomina Wagnera w ostatnich jego kompozycyach, mianowicie operę „Trystana i Izoldę“. Najpoważniejsi znawcy muzyki poważnej wróżą Weingartnerowi świetną przyszłość.

W Paryżu w teatrze Vaudeville przedstawiono z powodzeniem sztukę Pawła Hervien p. n. „Les paroles qui restent“, słowa, które zostają; są to potwarze rzucone lekkomyślnie na ładną i uczoną pannę; rujnują one jej egzystencyę a na ich autora sprowadzają śmierć. Hervien wyrafinowany i wykwintny autor studyów społecznych, nigdy dotąd nie pisał dla sceny. Jest to zatem pierwsza próba zdradzająca jeszcze brak wprawy i rutyny. Sarcey pisze, że przez cały ciąg przedstawienia ziewał, Lemaitre zaś bardzo chwali sztukę. Prawda zapewne leży pośrodku.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 22 listopada.

Renta majowa jest obecnie nie tylko papierem lokacyjnym, lecz nadto *par exc llence* spekulacyjnym. — Doszła ona kursu 98 i szybko dąży do *pari*, gdyż spekulacya gorączkowo nabywa ten papier. — Sprawdza się zatem obecnie zwolna to, co przed kilku miesiącami na tem miejscu pisałem. Kapitaliści czują, że w przyszłości renty austryackie będą niżej oprocentowane, wiedzą oni, że jeżeli wielkie państwa konsumcyjne, jak Rossya, południowa i północna Ameryka, nie zainaugurują nowej handlowej i monetarnej polityki, stopa procentowa spadać będzie u nas coraz bardziej, a renty będą niżej 4-ech oprocentowane. Jest to fakt niezbity, a udowadnia go aż nadto ciągła zwyżka rent obecnych. W ślad za każdą zwyżką rent idzie natychmiast *haussa* w kredytach. Spekulacya bardzo zresztą rozsądnie wnosi, że skoro renta majowa zbliża się do kursu *pari*, pole operacyjne interesów państwowych, połączonych z regulacyą waluty, coraz bardziej dla grupy Rotschilda i Zakładu kredytowego się użyźnia. — Jest to cokolwiek błędne obliczenie, gdyż w takich okolicznościach zysk dla grupy będzie coraz mniejszy. Zwyżka kredytów polega głównie na operacyach pokrywczych kontrminy, a ponieważ wielka ilość akcyj jest jeszcze odkrytą, przeto *haussa* dalsza jest niezawodna. Konsolidacya wewnętrznej polityki w Austro-Węgrzech, prawdopodobieństwo dalszej zniżki stopy procentowej i potrzeba dalszego sprowadzania złota, wszystko to popycha do jaknajspieszniejszego załatwienia pożyczek walutowych. Z tymi faktami cały świat finansowy się liczy. Wystarczy spojrzeć na kursa: prócz rent i kredytów wszystkie inne papiery są zaniedbane. Nikt nie myśli o walorach przemysłowych, chyba nad tem, ażeby się takowych pozbyć.

W Berlinie została giełda zaalarmowaną telegramem z Budapesztu o zamierzonem zaprowadzeniu cła eksportowego w Rossyi. Gdy nadto rozeszły się pogłoski o nowym ukazie zaostrzającym dotychczasowe prześladowania żydów, poczęto walory rossyjskie gwałtownie sprzedawać. Wpłynęło to przygnębiająco na giełdę, tendencya osłabła, a poprawiła się wówczas dopiero, gdy nadeszły z Wiednia doskonałe telegramy, zawierające pomyślne wiadomości o operacyach walutowych.

Na naszej giełdzie ofiarowano wczoraj 600 000 zł. na 2½ procent. Jest to dowód silnego usposobienia targu pieniężnego. Akcye zakładu kred. ziem. poszły o 4 zł. na sztuce w górę (do 382) wrzekomo w skutek zakupów na rachunek Paryża. Dewizy i waluty poruszyły się cokolwiek naprzód.

Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic. ogłasza, iż podobnie jak w latach poprzednich pośredniczyć będzie w sprowadzeniu oryginalnego nasienia lnu inflanckiego z Rygi i Parnawy — o ile starczy zapas uzyskanej od Ministerstwa rolnictwa subwencyi.

Plantatorowie więksi otrzymają je po cenie nabycia, a mniejsi po cenie zniżonej. Ponieważ zamówienie dopiero po zebraniu odnośnych zgłoszeń uskutecznionem być może, Komitet nie jest na razie w możności podania ceny, uprasza przeto przy zamówieniach większych plantatorów o zadatek 12 zł. na każdy worek (czyli korzec miary tutejszej) a od mniejszych po 30 ct. od garnca, czyli 9 zł. 60 ct. od worka.

Chcący korzystać z tego pośrednictwa, winni nadesłać dotyczące zamówienia *franco* do Komitetu Towarzystwa, najpóźniej do 25 stycznia 1893.

Zamówienia bez pieniędzy nie będą przyjmowane; a po terminie nadesłane pod żadnym warunkiem uwzględnione nie zostaną.

Targ zbożowy.

Lwów, 24 listopada: pszenica 7·20 do 7·40, żyto 5 75 do 6 —, jęczmień 5·— do 6·—, owies 5 40 do 5.70, rzepak 10·75 do 11·75, groch 6·— do 8·75, wyka 4·50 do 5·—, nas. lniane 9 80 do 10·75, bób —·— do —·—, bobik 4·60 do 5 25, hreczka 7 25 do 7·75, koniczyna czerwona 65·— do 78·—, biała 65·— do 75·—, szwedzka 60 — do 75 —, kminek 17·— do 17·60, anyż 32· do 38·—, kukurudza stara 5 50 do 5 60, nowa 4·75 do 5·—, chmiel 70·— do 80·—, spirytus gotowy 11·75 do 12·—. Nowy spirytus na termina 10·50 do 11·—.

Usposobienie spokojne, co do spirytusu lepsze, co do koniczyny tendencya zwyżkowa trwała.

Kraków: pszenica biała 8·20 do 8·40, czerwona 8·— do 8·30, żółta 8·— do 8·30, żyto 6·75 do 7.—, jęczmień browarny 6·40 do 7·—, pastewny 5·75 do 5 80, owies 5·70 do 5·85, groch 8 — do 10·50, koniczyna czerwona 65·— do 75·—, biała 80·— do 90·—, rzepak 11·50 do 12·25.
Usposobienie słabe.

Czerniowce: pszenica 7·60 do 7·75, średnia 7·30 do 7 50, żyto 5·75 do 5·90, średnie —·— do —·—, jęczmień browarny 6·— do 6·25, pastewny 4·70 do 4·80, owies 4·80 do 4·90, średni 4.60 do 4·70, rzepak zimowy 11·25 do 11·50, letni —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, konopie 8 40 do 8·50, koniczyna 64·— do 66·—, kukurudza 4·90 do 5·10, na grudz. styczeń 4·90 do 5·—, bób —·— do —·—, groch 5·75 do 7·—, anyż 32·— do 36·—, spirytus za 10.000 litr prc. 12.50 do 12 75,
Usposobienie: słabe.

OSTATNIA POCZTA

Austro-węgierski ambasador przy Watykanie, hr. Revertera, po dłuższym urlopie, który spędził w swoich dobrach w Górnej Austryi, powrócił onegdaj na swe stanowisko.

Zapowiedziana konferencya komitetu biskupów austryackich, rozpoczęła się przedwczoraj w pałacu Arcybiskupa wiedeńskiego, a biorą w niej udział Arcybiskupi: hr. Schönborn i Gruscha oraz biskupi: dr. Haller, dr. Aichner, dr. Missic, dr. Binder i dr. Bauer. Obrady potrwają do soboty.

Prasa węgierska, stosownie do reprezentowanych zasad, ocenia rozmaicie program nowego rządu. Entuzyastycznie odzywają się o nim tylko organa stronnictwa liberalnego, wyrażając przytem nadzieję, że prezes gabinetu, dr. Wekerle, przeprowadzi program ten całkowicie „dla szczęścia i pomyślności ojczyzny“. Organa hr. Apponyi'ego krytykują ostro przedewszystkiem kościelno-polityczne oświadczenie rządu i powątpiewają, czy dr. Wekerle rzeczywiście ma uczciwy

zamiar przeprowadzenia ślubów cywilnych. Klerykalny *Magyar Allan*, przewidując wybuch walki kościelnej i tak pisze: „Oświadczenie prezesa gabinetu napełnia zgrozą serca wszystkich katolików, nic im też nie pozostaje, jak bronić się wszelkiemi legalnemi środkami. Nie ma wątpliwości, iż projekt ustawy o obowiązkowych ślubach cywilnych, raz postawiony na porządku dziennym, nie zejdzie już z niego“. Dziennik ten pisze w końcu, że gabinet jest na wskróś nieprzyjaźnie usposobionym dla Kościoła katolickiego, i dla tego też należy zorganizować przeciw niemu dzieło obrony.

Wedle berlińskiej *Kreuz Ztg.* nominacya gen. Werdera na ambasadora niemieckiego w Petersburgu nastąpiła na osobiste życzenie cara, wyrażone cesarzowi Wilhelmowi za pośrednictwem Szuwałowa podczas pobytu w. ks. Włodzimierza w Poczdamie. Wspomniane pismo widzi w tem nowy dowód pokojowego usposobienia cara i przestrogę wypowiedzianą pod adresem Francyi.

Pol Corr. pisze: Jak nam donoszą z Petersburga, znane ze swej agitatorskiej działalności we wszystkich krajach słowiańskich „słowiańskie Towarzystwo dobroczynności“, na którego czele stoi generał Ignatiew, będzie obchodziło w maju r. 1893 dwudziesto pięcio letni jubileusz istnienia. Z tego powodu Towarzystwo nosi się z myślą urządzenia wielkiej uroczystości i ściągnięcia na nią jak najwięcej deputacyj i uczestników z krajów słowiańskich.

Według prywatnych wiadomości z Rzymu. — znana mowa Crispiego, którą wygłosił niedawno w Palermo, zrobiła bardzo niekorzystne wrażenie w Kwirynale. Nawet radykalne pisma włoskie przyznają, iż gabinet Crispiego nie byłby już teraz możliwym.

Pogłoski z Rzymu mówią o nieporozumieniach w łonie Watykanu. W Kolegium kardynałów miały podnieść się głosy, przeciwne patronizowanej przez sekretarza stanu, kardynała Rampolla, i sankcyonowanej przez Papieża polityce przyjaznej dla rzeczypospolitej francuskiej a wrogiej dla mocarstw, wchodzących w skład trójprzymierza. Do przeciwników obecnej polityki Watykanu należeć ma w szczególności kardynał Serafino Vanutelli, i wskutek tego to właśnie został kardynał Vanutelli mianowany obecnie arcybiskupem w Bolonii. Arcybiskupstwo w Bolonii należy wprawdzie do najbardziej zaszczytnych, w tym wypadku miało rozchodzić się jednakowoż głównie o to, aby pozbyć się kardynała Vanutell,ego z Rzymu.

Wszystkie te pogłoski potrzebują jednakże potwierdzenia.

W Paryżu gotuje się i wre jak w kotle, atmosfera przepełniona elektrycznością; wtorkowe posiedzenie, którego przebieg na innem podajemy miejscu, stanowi jedno z najdramatyczniejszych, najefektowniejszych i najdrastyczniejszych, ale zarazem i najsmutniejszych widowisk, prawdziwe to *fin de siècle*!

Dzienniki paryskie omawiają to pamiętne posiedzenie z uczuciem wstydu i upokorzenia. I tak *Journal des Débats* pisze, że czegoś podobnego nigdy jeszcze nie było w żadnym kraju, w żadnym parlamencie nie widziano czegoś takiego; skutki są nieobliczalne.

Autorité organ Cassagnaca pisze: Komisya ma ciężkie zadanie, musi je rozwiązać bez bojaźni i bez litości.

Gaulois szuka powodów skandalu w systemie republikańskim.

Oskarżeni staną 25 b. m. przed sądem apelacyjnym; mają oni za obrońców najznakomitszych adwokatów paryskich, mianowicie pp. Walldeck-Rousseau (były minister) Bordoux, i Leon Renault.

Policya szuka finansisty Arton, o którym była mowa podczas dyskusyi w Izbie.

Po posiedzeniu, na którem Izba uchwaliła wybrać komisyę parlamentarną, zebrała się lewica na poufne posiedzenie, celem ułożenia listy członków komisyi. Przewodniczącym zgromadzenia został Brisson. Delmas żądał, aby dziennikarzy i członków Rady nadzorczej wykluczyć. Wniosek upadł. Boulanżystom ofiarowano jedno miejsce, a następnie przyjęto proponowanych przez prawicę członków, z wyjątkiem dwóch. Na pełnem posiedzeniu Izby dep. Leveille (boulanżysta) postawił wniosek, aby na posiedzenia komisyi mogli uczęszczać deputowani i senatorowie. Izba jednak wniosku nie przyjęła. Następnie Deroulède odmówił wyboru, ponieważ boulanżystom nie przyznano czterech miejsc. Podczas skrutynium dep. radykalny Pourqueroy przedłożył projekt ustawy, na mocy której komisyi parlamentarnej mają być przyznane wszystkie prawa i władza sędziego śledczego. Dep. Leyques energicznie się temu sprzeciwia, z powodu niebezpieczeństwa rewizyj domowych. Wniosek będzie przedmiotem dyskusyi w sobotę, gdyż rząd musi się jeszcze nad nim zastanowić i powziąć decyzyę. Komisya składa się z 33 członków. Przy pierwszem głosowaniu wybrano 23 republikanów, a 3 konserwatystów, poczem dep. Villebois oświadczył w imieniu prawicy, że członkowie jej nie będą dalej brać udziału w wyborze komisyi, a wybrani członkowie nie przyjęli wyboru, w skutek czego Coronini, Perier i trzech innych republikanów złożyło mandaty członków komisyi, oświadczając, że bez udziału prawicy nie chcą zasiadać w komisyi. Nastąpić musi zatem nowe głosowanie.

Smierć nagła barona Reinacha, jednego z głównych oskarżonych w sprawie panamskiej, przyczyniła się jeszcze do spotęgowania tragiczności całej tej sprawy. Baron Reinach, którego rodzina pochodzi z Frankfurtu, był jednym z najbogatszych i najinteligentniejszych bankierów paryskich. Zostawia on około 80 milionów majątku. Jego rodzina otrzymała tytuł barona od Wiktora Emanuela, a król pruski potwierdził takowy. Zmarły był krewnym Reinacha, znanego dziennikarza i deputowanego.

Z Londynu telegrafują, że tamtejsze koła polityczne uważają porozumienie się gabinetu angielskiego z rossyjskim w sprawie Pamiru, z uwzględnieniem żądań rossyjskich jako bardzo prawdopodobne. Panuje mniemanie, że takie porozumienie mogłoby być punktem wyjścia do dalszego zgodnego postępowania obu gabinetów nietylko w sprawie ustalenia granicy w środkowej Azyi, ale tak że w sprawie następstwa tronu w Afganistanie, która wprawdzie jeszcze nie jest aktualną, ale dla afgańskiej ludności jest bardzo piekącą. Tak w urzędzie londyńskim spraw zagranicznych, jakoteż w kołach rządowych angielsko indyjskich sądzą, że nie jest wykluczoną możliwość uznania przez Rossyę proponowanego przez Anglię kandydata na tron afgański, chociażby tenże, według istniejących ustaw, nie mógł być uważany za prawego potomka obecnego władcy Abdurrhamana chana.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków. 24 listopada. (*Tel. pryw.*) Rozprawa karna w sprawie Hendigera rozpoczęła się dzisiaj o godzinie 9 rano. Przewodniczący radca apelacyjny Brason, asystenci: radcy Wawrausch i Łoziński; oskarża prokurator Tarłowski. Obrońcą z urzędu jest dr. Szaflarski. Po odczytaniu aktu oskarżenia nastąpiło przesłuchanie Hendigera. Twierdzi on że był agentem rządu rossyjskiego, ale sam nie układał planu fałszywej denuncyacyi o zamachu. Na to przedstawił mu prezes dzisiaj nadeszłe zeznania ross. pułkownika Sekerzyńskiego, dowodzące, że Hendiger przyjechał do Petersburga z gotową już myślą oraz kombinacyą zamachu, (*wielkie wrażenie*).

(*Akt oskarżenia w dokładnem i obszernem streszczeniu dołączamy dziś jako osobny nadzwyczajny dodatek dla prenumeratorów naszych. Przyp Red*)

Wiedeń, 24 listopada. W Izbie posłów rozpoczęto wczoraj rozprawę szczegółową nad budżetem. Rozdział „Najwyższy Dwór i Kancelarya gabinetowa Najj. Pana“ przyjęto bez dyskusyi; przy rozdziale „Rada państwa“ natomiast wywiązała się dłuższa dyskusya.

Poseł Schlesinger rozwijał program chrześciańskiego socyalizmu antisemitów i cytował, mimo dwukrotnego napomnienia ze strony Prezydenta, aby nie odstępował od przedmiotu, ustępy z talmudu i z Pisma św. W skutek tego odebrał przewodniczący głos mowcy a na zapytanie, skierowane do Izby, czy p. Schlesinger ma dalej mówić, Izba 75 głosami przeciw 51 uchwaliła odebrać głos p. Schlesingerowi, dając w ten sposób wyraz zapatrywaniom swoim na niepokoje, wszczynane przez antisemitów.

Książę Schwarzenberg zwraca się z zapytaniem do P. Prezesa Ministrów, dla czego Ministerstwo, opróżnione po br. Prażaku dotychczas nie zostało obsadzone. W odpowiedzi na to pytanie oświadcza P. Prezes Ministrów hr. Taaffe, iż kwestya obsadzenia stanowiska opróżnionego przez p. Prażaka, znalazła już właściwie odpowiedź w tem, że w budżet na rok przyszły wstawiono odnośną pozycyę. Obsadzenie tego stanowiska nastąpi zatem, naturalnie w odpowiednim czasie. Niechaj zresztą Izba pozostawi sprawę tego obsadzenia Rządowi. Sytuacya ułoży się prawdopodobnie w niezbyt już odległym czasie tak, iż Rząd będzie mógł przedłożyć Najj. Panu wniosek co do obsadzenia teki Ministra dla Czech (*Oklaski po prawicy*).

W odpowiedzi na uwagę ks. Schwarzenberga, by Rząd rozważył, czy chce rządzić z parlamentem lub bez parlamentu, zaznacza P. Prezes Ministrów, że bez parlamentu rządzić jest wygodniej (*wesołość*), ale znaczyłoby to tyle, co urządzić zamach stanu. A czyż ja wyglądam — pyta się P. Prezes Ministrów — na takiego, któryby chciał urządzić zamach stanu? (*Ogromna wesołość*). Co ma być zadaniem Rządu, to jasno wskazała ostatnia mowa od Tronu; mianowicie ma być niem rozwiązanie kwestyj ekonomicznych, a to mogłoby także utorować drogę do porozumienia w stosunkach politycznych. P. Prezes Ministrów ma zawsze tę nadzieję, iż da się to osiągnąć i gorąco zaleca możliwie jak najszybsze załatwienie czekających na to kwestyj ekonomicznych.

Okoliczność, iż żadne ze stronnictw nie jest zupełnie zadowolone, pochodzi ztąd, że przed Izbą nie stoi jakieś ministerstwo partyjne; doświadczenie uczy zresztą, że nawet i ministerstwa, które wyszły z łona pewnego stronnictwa, są w stanie zadowolić własne swe stronnictwo tylko przemijająco i wkrótce już bywają narażone na ataki ze strony tego stronnictwa. Właściwości Państwa austryackiego nie pozwalają nadto na zdecydowane oddzielenie się partyi liberalnej od konserwatywnej, a natomiast ma Austrya prócz tego coś, co leży po środku. Nie wiem, czy Panowie zauważyliście to? Jest to sprawa narodowościowa. (*Wielka wesołość*).

Okoliczność, że poruszono tu sprawę językową, znajduje P. Prezes Ministrów jako zupełnie naturalną, gdyż dla wszystkich jest to sprawa piekąca. Nadzwyczaj ważna ta sprawa musi zostać rozwiązaną. Poruszony tu sposób porozumienia się w tej sprawie po za parlamentem, uważa P. Prezes ministrów za myśl przedwczesną i zaleca, by na razie zastanawiano się dalej jeszcze nad tem, jak tę sprawę należy rozwiązać. (*Oklaski i wesołość*). Potem dopiero będzie mógł czy to z łona Izby, czy ze strony Rządu postawiony być wniosek w tej sprawie.

Co do interpelacyi w sprawie Liberca, sądzi P. Prezes Ministrów, iż będzie mógł wkrótce już na wszystkie interpelacye razem odpowiedzieć. P. Prezes Ministrów zauważył nakoniec, iż Najj. Pan w Austryi może każdej chwili z zupełnym spokojem udać się dokąd zechce, (*oklaski i brawa*) a zapytania, czy jakaś podróż Monarchy byłaby potrzebną, skierowuje Monarcha nie do Namiestnika lecz do Ministeryum. (*Oklaski*).

Peszt, 24 listopada. Wczoraj wieczorem obywatele Budapesztu urządzili wspaniałą owacyę prezesowi gabinetu Wekerlemu Około 40.000 ludności z 2000 pochodni na czele udało się przed mieszkanie Wekerlego i tutaj wydawało na cześć jego entuzyastyczne okrzyki. Na przemowę powitalną przewodniczącego deputacyi odpowiedział prezes gabinetu, iż było zawsze szczęściem Węgrów, że trzymali się zasad demokracyi i liberalizmu. Zadaniem jest żywiołów mieszczańskich łączyć wszystkie warstwy społeczeństwa ku szczęściu i pomyślności ojczyzny węgierskiej. Celem jego będzie i pierwszem zadaniem popierać to łączenie i starać się o to, aby w narodzie zapanowała jedność i zgoda Po tej mowie odezwały się pełne zapału ogrzyki na cześć Króla i Wekerlego.

Budapeszt, 24 listopada. W Izbie deputowanych prezes gabinetu dr. Wekerle odpierał zarzut, iż wraz z jego urzędowaniem rozpoczyna się walka pomiędzy arystokracyą a demokracyą. Dr. Wekerle zbyt wiele kładzie wagi na współdziałanie wszystkich sił narodu, aby miał podsycać taką walkę, jakkolwiek niezawodnie będzie się starał zasadnicze postulata demokracyi urzeczywistnić na wszystkich polach swojej działalności Minister nigdy nie kwestyonował prawa Węgier do własnego odrębnego obszaru cłowego i do odrębnego systemu bankowego. Co do prawa małżeńskiego, będzie rząd starał się jak najprędzej zadośćuczynić przyrzeczeniu, że wniesie projekt tej ustawy. (*Żywe oklaski*).

Peszt, 24 listopada. Przedwczoraj zapadło tu na cholerę 6 osób, zmarła jedna.

Berlin, 24 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego, kanclerz Caprivi uzasadniając przedłożenie o reformie wojskowej, położył na to nacisk, że Niemcy nie dadzą się przenigdy spowodować do wywołania wojny. Kanclerz odczytał następnie autentyczną depeszę emską do Bismarcka, oraz depeszę w redakcyi Bismarcka, przesłaną posłom zagranicznym i dziennikom, i na ich to podstawie wykazał, że były kanclerz nie sfałszował wcale depeszy. Król Wilhelm dał rzeczywiście natrętnemu ambasadorowi francuskiemu energiczną odprawę. Kanclerz oświadczył dalej, że Francya ubiega się dla tego o przymierza, aby mogła poddać rewizyi kartę Europy, a wyrażając się z jak największem uznaniem o pokojowych uczuciach cara, wskazał z naciskiem na wrogie dla Niemiec prądy w Rossyi. Należy przypuszczać, iż najbliższa wojna będzie skierowaną ku Zachodowi. Wobec niedającego się zaprzeczyć rossyjsko-francuskiego zbliżenia, Niemcy nie mogą wyrzec się Alzacyi i Lotaryngii, ani też stosunków z Austryą, muszą bowiem mieć zawsze to na uwadze, że wojna grozi im z dwóch stron, a takiej wojnie sprostać same nie potrafiłyby. Rząd zamierza przeprowadzić bezwzględnie ogólnie obowiązującą dwuletnią służbę wojskową. Ciężary nie są znowu tak wielkie, jak to głoszą przeciwnicy reformy. Najgorszem złem byłaby dla Niemiec nieszczęśliwa wojna.

Berlin, 24 listopada. Cesarz Wilhelm, który wczoraj z powodu niedyspozycyi zaniechać musiał już w ostatniej chwili zamierzonej wycieczki myśliwskiej do Neugat, i z cesarzową powrócił do Poczdamu, musi i dziś oddać się spoczynkowi, z powodu lekkiego przeziębienia.

Berlin 24 listopada. W parlamencie odczytał wczoraj kanclerz Caprivi depeszę z dnia 13 lipca 1870. wystosowaną przez tajnego radcę Abekena z Ems do urzędu spraw zagranicznych.

Berlin, 24 listopada. *Nordd. Allgem. Zeitung* pisze, iż wyjaśnienia, złożone przez hr. Capriviego w sprawie depeszy emskiej, prawdopodobnie położą kres wszelkim podejrzeniom, skierowanym przeciw tym, którzy w jej redakcyi mieli główny udział. Kanclerz Caprivi dał też uspokajające wyjaśnienia co do sytuacyi politycznej, i ostrzegł reprezentantów ludu niemieckiego, ażeby nie zapominali, iż przyszłość narodu mogłaby być zależną od pełnego rozwinięcia sił obrony narodowej.

Rzym, 24 listopada. Parlament otwarty został wczoraj przez króla. Mowa tronowa omawia objawy czci, okazane królestwu w Genui przez przedstawicieli większej części narodów europejskich, które to objawy dowodzą przyjaznych stosunków Włoch ze wszystkiemi państwami. Rząd włoski wspólnie z rządami sprzymierzonych państw, pilnie czuwa nad tem, ażeby uchronić Europę od wszelkiego zatargu. Równowaga w budżecie przywiedziona będzie do skutku bez dalszego obciążania opodatkowanych. Mowa tronowa zapowiada dalej rozmaite reformy, a między niemi ustalenie wydatków na armię, w taki sposób, ażeby przez ich zmniejszenie nie ucierpiała mocarstwowa postawa państwa; dalej reformy szkolnictwa i socyalne.

Mowa tronowa kończy się słowami: Król Wiktor Emanuel miał w tem ambicyę, by dać Włochom ojczyznę, a życzenia jego urzeczywistniły się w naszym Rzymie. Ja zaś pokładam swoją ambicyę w tem, aby nazwisko moje było związane z ekonomicznem i intelektualnem odrodzeniem kraju. Obym ujrzał Italię silną, kwitnącą i wielką!

Katania, 24 listopada. W Biancavilla dało uczuć się wczoraj o godzinie 4 m. 50 rano bardzo silne trzęsienie ziemi.

Cetynia, 24go listopada. Rząd czarnogórski złożył z urzędu naczelnika powiatu Podgorica i mianował dla spraw pogranicznych specyalnego komisarza. Jest to zadośćuczynienie za krwawe starcia na granicy tureckiej.

Kwarantana dla podróżujących lądem została zniżona do pięciu dni.

Paryż, 24 listopada. Depesza generała Dodds z dnia 18-go b. m. potwierdza, iż dnia poprzedniego wojska francuskie zajęły Abomey, i że król Behanzin ratował się ucieczką. Donosi dalej, że generał zarządził obsadzenie przez wojska swoje terytoryum dahomejskiego.

Paryż, 24 listopada. (*Tel. pr.*) *Cocarde* ogłasza interview z lekarzem br. Reinacha, doktorem Fleschen, który oświadczył, że nie uważa śmierci Reinacha za naturalną. Reinach był zupełnie zdrów; do łoża śmierci przywołano nie jego, ale innego lekarza.

Niektórzy deputowani, mianowicie Dreyfuss oświadcza się za rozwiązaniem Izby.

Paryż, 24 listopada. Prawica Izby deputowanych przyjęła ostatecznie wybór do ankiety, dla zbadania sprawy przekopu panamskiego.

Petersburg, 24 listopada. *Journal de St. Pétersbourg* odmawia wszelkiej podstawy pogłoskom o rzekomo zamierzonem przez rząd rossyjski ograniczeniu wywozu zboża, oraz zaprowadzeniu cła wywozowego od zboża.

Telegraficzny kurs wiedeński

Wiedeń, 23 listopada 1892 godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 318·15 Akcye kolei państwowej 294·75, Akcye tytoniowe 172·25, [illegible] 152·—, Unionbank 238·50, Kolej Karola Ludwika [illegible] Południowa 96·—, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku krajów koronnych —·—, listy zastawne [illegible] galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 98·75, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 98·— Napoleondor [illegible] renta papierowa —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 58·85, Usposobienie bardzo silne.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki

Nadesłane.

M. JONASZ
dom bankowy i kantor wymiany
we Lwowie, ul. Jagiellońska 3
kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po najdokładniejszym kursie dziennym.

Zlecenia z prowincyi wykonywa niezwłocznie bez doliczenia prowizyi i poleca się szczególnie świetnym urzędom depozytowym na prowincyi do jak najrzetelniejszego przeprowadzania wszelkich transakcyj w zakres bankowy i wekslarski wchodzących. 179

Główna reprezentacya dla Galicyi największego i najbogatszego w świecie Towarzystwa ubezpieczeń na życie „The Mutual". Rok założenia 1842.

PEREŁKI Z SANTALU Dr. Clertana przygotowane metodą, która otrzymała potwierdzenie akademii medycznej w Paryżu, posiadają zadziwiającą skuteczność przeciw zapaleniom, katarom pęcherza, krwawym rzeżączkom i upływom kanału urynowego. W większej ilości tych chorób boleści ustępują w pierwszym dniu po użyciu, a w trzy, a co najwięce w cztery dni po użyciu choroba ustaje bez żadnych szkodliwych następstw. 691

Przyjechali do Lwowa
dnia 24 listopada 1892.

Hotel Żorża.

PP. St. hr. z Sniatynki, M. Komorowski z Chorobrowa, J. Komorowski z Stanów, A. Łokuciejowski z Lipska, W. Ostermager z Bodenbach, A Löw, A. Singer i F. Fänner z Wiednia.

Hotel Imperial.

PP. Wolski z Hawłowiec, i E hr. Borkowski z Ponikwa, R. i hr. Lubieński z Ponikwa, W. Tiring z Wiednia, J. Berkowitz z Berlina, B. Weiser z Wiednia, W. Younga z Husiatycz, M. Wachtel z Krakowa, Fr. Machowski z Krosna, K. Erle z Wiednia, I. Strautzky, i I Schlesinger z Wiednia, I. Iorski z Warszawy.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od g. 3—6 po południu Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 ct. W niedzielę otwarte od g. 10—1 przed południ. wstęp wolny.

Muzeum im Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej L. 18, otwarte dla publiczności w święto i niedzielę od godziny 10—11 przed południem, we środy i soboty od g. 11—3. Wstęp wolny

Gmach sejmowy codziennie po poprzedniem zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

RUCH POCIĄGOW KOLEJOWYCH,
ważny od dnia 1. Maja 1892 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg miesza.
Z Krakowa	6 01	2·50	9·01	6·46	9·32	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9·01	—	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec główny)	—	2·57	9·40	7·21	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2·45	9·17	6·55	—	—
Z Suczawy	10·09	—	7·56	1·42	7·06	—
Z Kimpolungu . . .	10·09	—	7·56	—	—	—
Z Radowiec	10·09	—	7·56	—	7·06	—
Z Hliboki	10·09	—	—	—	7·06	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	7·56	—	7·06	—
Z Słobody rungurskiej	10·09	—	—	1·42	7·06	—
Z Husiatyna via Halicz	10·09	—	—	1·42	—	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	2·35	—	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	—	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	1·41	—
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	—	9·16	—	1·41	—
Z Sokala i Bełzca . .	—	—	—	—	—	4·48
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	8·32

Ze Lwowa odchodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg miesza.
Do Krakowa	10·41	3·07	5·26	11·01	7·56	—
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	7·56	—
Do Podwołocz. i Brodów (z dworca głównego)	2·58	—	9·41	10·26	—	—
Do Podwołocz. i Brodów (z Podzamcza) . . .	3·10	—	0·02	10·52	—	—
Do Suczawy	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
Do Husiatyna via Halicz	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Słobody rungurskiej	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
Do Nowosielicy . . .	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Hliboki	6·36	—	9·56	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Kimpolungu . . .	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6·16	10·21	7·41	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10·21	7·41	—
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miskolcza i Pesztu	—	—	6·16	—	7·41	1
Do Bełzca i Sokala .	—	—	—	—	—	9·5
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	7·36

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5·59 rano.

Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11·25 przed południem

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 24 listopada 1892.

(bez kupona bieżącego.)

	płacą walutą zła. ct.		żądają austr. zła. ct.	
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	214	75	217	75
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	242	50	245	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	336	—	340	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. w. a. los. w 40 l.	100	85	101	55
„ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	107	60	108	30
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	20	98	90
Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l.	98	75	99	45
Tow. kred. galic. ziem. 4pr. w. a. I. emis	95	80	96	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w 41½ lat .	94	50	95	20
4½pr. w. a. los. 52 l	99	90	100	60
4pr. w. a. los. w 56 l.	94	—	94	70
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a. . .	—	—	—	—
(daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a. . .	52	50	55	50
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	80	105	50
Galic. funduszu propin. 4 pr. w. a.	94	60	95	30
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	50	102	20
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em. .	—	—	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	101	—	101	70
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	103	50	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . . .	97	60	98	30
„ „ „ 4 „ „ . .	91	75	92	45
5. Losy miasta Krakowa . .	22	75	24	75
„ „ Stanisławowa	29	50	32	50
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	66	5	76
Napoleondor	9	51	9	61
Półimperyał	9	60	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	18	1	26 —
„ „ papierowy . . .	1	16 80	1	18 80
100 marek niemieckich	58	55	59	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 listopada 1892.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	97.85	98.05
luty-sierpień	97.90	98.10
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	97.55	97.75
kwiecień-październik	97.60	97.80
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	140.50	141.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	141.50	14 .—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr. . .	152.25	152.75
„ „ 1864 po 100 złr.	188 —	188.—
„ „ 1864 po 50 złr.	188.—	189.—
Renty Com. po 42 litr. austr	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	152 25	153.25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	114.80	115 —
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	100.45	100.65
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.—	—.—
Galicyi	105.—	105 20
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr. . . .	94.40	95.40
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. . .	151.75	152 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	316.35	316.75
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 złr. .	620.—	624 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	340.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40pr	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	—.—	—.—
Bank austro-węgierski a 600 zł. .	986.—	989.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	93 —	93 50
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk	312.—	316.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów. Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—

	płacą	żądają
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2785 —	2795
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. . .	215.70	216 20
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	244.—	244.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	292. 0	293.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	95.50	96.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	199.75	200.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 pr. w złocie w 50 l.	118.—	119.
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. a. w. w 50 l.	100.40	101.40
„ „ „ „ 4 pr.	96.20	97.—
„ „ „ premiowe po 3 pr.	112.75	113.25
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	101.50	102.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . .	96.—	—.—
„ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	94.50	95.—
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100.—	100.75
Banku krajowego 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.75	99 25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	100.75	101.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	101 25	102 25
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	101.50	102 —
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	97.—	97.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em 1886 4%	99 30	100.20
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99.60	100 20
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—

	płacą	żądają
Kol. Gal. Lwów-Czern-Jas. emisya a 200 zł. 4. pr. w srebrze z r. 1884 . . .	85.40	86.—
z r. 1884 . . .	94.55	95.35
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr	102 45	103 45
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	139.—	139.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	191.75	192.75
Clarego po 40 zł. m. k.	53 50	54.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k	125.75	126.75
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.—	24 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	22.25	23 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	56.—	—.—
Palffiego po 40 zł. m. k.	53 25	54 25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. .	17.25	17 75
„ „ węg. „ po 5 zł. .	—.—	—.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	23 50	24 5
Salma po 40 zł. m. k.	64.50	65 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	63.75	64 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	31.—	—.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k. . .	131.—	133 —
„ „ po 50 zł. w. a. . . .	63.25	64 25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	38 —	39 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	—.—	62 —
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	119.87	120 10
Paryż za 100 fr.	47 65	47.70—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.68—	5·70
„ pełnej wagi	5.66—	5.68 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.55—	9.5_5 —
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 15133 (7195 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy zł. 36 zpn. odbędzie się na rzecz Preisli Littman i Freidy Adler w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości lwh 418 gm. kat. Nonica i połowy posiadłości wyk. hip. 419 objętej, dłużnika Hnata Kecmana własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 29 grudnia 1892 i dnia 19 stycznia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Wittlin w Kałuszu.

Wadyum wynosi 2 zł. 50 ct. a. w. co do realności lw. 418 o 1 zł. 30 ct. co do połowy realności wyk. hip. 419 objętej.

Kałusz, 24 września 1892.

L. 7881 (7189 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Lanucha wynoszącej 100 zł. zpn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę (połowy) realności pod l. k. 96 położonej, objętej wyk. hip. l. 228 w księdze gruntowej gminy kat. Nagoszyn wedle poz. 6 karty własności, do dłużników Szymona Strausa i Jakóba Wanderera należącej, w sądzie tutejszym w biurze nr. 2 w dwóch terminach, a mianowicie dnia 15 grudnia 1892 i 1 stycznia 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania 267 zł. 52 ct. wadyum 26 zł. 75 ct. w. a

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. ar. Sydona Friedberga.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.,

Dębica, dnia 16 października 1892.

Z c. k. Sądu powiatowego.

L. 12025 (7073 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 21 grudnia 1892 i dnia 23 stycznia 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności lwh. 21 ks. gr. gm. Smyków wielki objętej Jana Niemczury i spólników własnej na rzecz tarnowskiej kasy Oszczędności celem zaspokojenia sumy 53 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 286 zł. 78 ct.

Wadyum 28 zł. 68 ct. a. w.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych dr. Psarski w Dąbrowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 22 października 1892.

L. 3432 (7074 1—3)

W dniach 16 stycznia 1893 i 15 lutego 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż 1/4 części realności lwh. 239, 2/48 części realności lwh. 302 i 1/8 części realności lwh. 303 ks. gr. gm. Skomielna biała objętych Jędrzeja Handzla własnych na rzecz masy upadłości Samuela Bincera o 317 zł. 37 ct. a. w.

Cena wywołania dla 1/4 części realności lwh. 239 kwota 64 zł. 12 ct. aw., dla 2/48 części realności lwh. 302 kwota 16 zł. 8 ct. aw., dla 1/8 części realności lwh. 303 kwota 7 zł. 50 ct. a. w.

Wadyum dla pierwszej realności 7 zł., dla drugiej 2 zł., dla trzeciej 1 zł. a. w.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Kutrzebę adwokata w Jordanowie z substytucyą adw. dr. Korna w Wadowicach.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 8 listopada 1892.

L. 6707 (7155 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego w kwocie 50 zł. aw. zpn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 22 grudnia 1892 i 24 stycznia 1893 zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż 2/3 części ciała hipot. Nr. 212 wykazu ks. gr. gm. Lisko Wolfa Goldingera własnych.

Na pierwszym z tych terminów zostanie powyższe ciało hipoteczne tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także i niżej takowej sprzedane.

Cena wywołania 560 zł.

Wadyum 56 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Lisko, dnia 14 lipca 1892.

L. 9148 (6789 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Sałki Grünsteina w kwocie 33 zł. 34 ct. aw. zpn. odbędzie się w tym sądzie dnia 24 stycznia 1893 i dnia 24 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności objętej wykazem 215 ks. gr. gm. kat Kolbuszowa wedle poz. 1 karty własności do dłużnika Salamona Grossa należącej.

Cena wywołania 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, 25 września 1892.

L. 12066 (7096 1—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Ludwiki i Anny Krzyżak w kwocie 174 zł. a. w. z pn. sprzedane zostaną 9/10 części realności wyk. hip. 1207 gminy Stanisławów w drodze przymusowej licytacyi w dwóch terminach dnia 9 stycznia 1893 i dnia 6 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszym tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na drugim i niżej takowej.

Cena wywołania wynosi sumę 2724 zł. 86·7 ct. a. w.

Wadyum 303 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt detaksacyi i wyciąg hipoteczny w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Stanisławów, 1 października 1892.

L. 7059 (7157 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności fundacyi Hallerowsko-Rottmanowskiej w kwocie 76 zł. 53 ct. wa. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 9 stycznia i 12 lutego 1893 każdym razem o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya połowy realności pod lwh. 185 w Dworach I. cz. położona Macieja Żyły własna.

Cena szacunkowa 150 zł. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 15 zł.

Reszta warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, dnia 24 września 1892.

L. 42939 (7182)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w poniżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych a to bezwarunkowo na przeciąg trzech lat t. j. od 1 stycznia 1893 do końca grudnia 1895 lub też warunkowo na przeciąg trzech lat t. j. od 1 stycznia 1893 do końca grudnia 1895 z prawem obustronnego wypowiedzenia dzierżawy w pierwszym lub drugim roku dzierżawnym odbędzie się publiczna ustna i pisemna licytacya w następujących dniach.

Liczba porząd.	Okręg dzierżawny	Ilość miejscowości do okręgu należących	Przedmiot dzierżawny	Cena fiskalna od				Dzień podjęcia licytacyi
				mięsa		wina		
				zł.	ct.	zł.	ct.	
1	Bursztyn	20	prawo poboru podatk. kons. mięso	2115	—		—	21 grudnia 1892
2	Kałusz	38		4760	—		—	
3	Maryampol	15		1143	—		—	
4	Sołotwina	23		2103	—		—	
5	Strupków	2		15	—		—	22 grudnia 1892
6	Dolina	44		4936	—		—	
7	Halicz	32		1912	—		—	
8	Monasterzyska	28		3805	—		—	
9	Bolechów	30	prawo poboru podatk. kons. mięso		—	303	—	23 grudnia 1892
10	Bukaczowce	21			—	51	—	
11	Uście solne	20			—	55	50	

Pisemne oferty ostemplowane znaczkiem stemplowym na 50 ct. zaopatrzone w przepisane wadyum (1/10 część ceny wywołania) należycie opieczętowane winny być wniesione na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie najpóźniej do godziny 1 po południu dnia poprzedzającego ustną licytacyę.

Ustna licytacya rozpoczyna się zawsze o godzinie 9 przed południem.

Na kopercie pisemnej oferty ma być wyraźnie poszczególniony przedmiot i okręg dzierżawny, na który ta oferta wniesioną została. Oferty po tym terminie wniesione, jakoteż oferty nadane w drodze telegraficznej nie będą uwzględnione.

Bliższe warunki dzierżawne mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie w godzinach urzędowych i w c. k. Nadzorach straży skarbowej. Zarazem nadmienia się, że na podstawie § 10 galic. ust. kraj. z 20 marca 1891 Zl. u. kraj. nr. 35 obowiązani są dzierżawcy prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego równocześnie z podatkiem rządowym uiszczać do kas rządowych także 30 prc. czynszu dzierżawnego tytułem opłaty krajowej na żądanie galic. wydziału krajowego, za co mają prawo pobierać od stron 30 prc. dodatku do podatku rządowego i że zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku spożywczego.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Stanisławów, dnia 19 listopada 1892.

L. 15703 (7131 3–3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia pretensyi ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likwidacyi w sumie 1978 zł 80 ct. i 118 zł. aw. zpn. odbędzie się na ponownym terminie w dniu 19 grudnia 1892 o godzinie 10 z rana w biurze nr. 15 tut. sądu publiczna sprzedaż realności Chaima i Wiktora Weiglerów pod lk. 307, 308 i 230 w Podwołoczyskach położonej wyk. hip. l. 342 objętej a to za jakąkolwiekbądź cenę pod warunkami w tus. registraturze do przeglądnięcia złożonymi.

Cena wywołania 6000 zł.

Wadyum 300 zł

Kuratorem nieznanych wierzycieli jest adw. dr. Leiblinger w Tarnopolu.

Tarnopol, 29 października 1892.

L. 10574 (7104 3–3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy po daje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzywiliowanego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 140 zł. 64 ct a. w. z pn. odbędzie się w tym sądzie dnia 16 grudnia 1892 i dnia 20 stycznia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę całej realności objętej wykazem hip. l. 109 księgi gr. gm. kat. Ostrowy tuszowskie wedle poz. 1 i 2 karty własności do dłużników nieletnich Katarzyny, Walentego i Maryanny Kusików należącej.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt opisania przynależności przejrzeć można w registraturze tego sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, dnia 3 listopada 1892.

L. 10207 (7159 3–3)

W dniach 15 grudnia 1892 i 16 stycznia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacya realności Herzla Reichnera własnej pod lk. 361 w Tłumaczu położonej wykazem hipotecznym l. 530 księgi gr. gminy katastralnej Tłumacz objętej i 1/10 niewydzielonej części ciała hip. whl 757 ks grunt. gminy Tłumacz tegoż Herzla Reichnera własnej celem zaspokojenia sumy 20 zł. z pn. na rzecz c k. Dyrekcyi galic funduszu propinacyjnego

Realności te każda z osobna na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej zostaną sprzedane.

Cena wywołania 1500 zł. i 180 zł.

Wadyum 10 prc.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem p. Alfred Orski.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, 27 października 1892.

L. 4705 (7177 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi dnia 28 grudnia1892 i 1 lutego 1893 każdym razem o godz. 10 rano przymusową sprzedaż realności lwh. 5 w Cichowce dłużników Michała i Małgorzaty Wronów własnej na rzecz kasy oszczędności miasta Bochni pto 42 zł. z pn

Cena wywołania 1627 zł.

Wadyum 162 zł. 70 ct.

Warunki, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny do przejrzenia w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli notaryusz Aleksander Runge.

C. k Sąd powiatowy.

Wiśnicz, 30 sierpnia 1892.

L. 30807 (7162 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi ck. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 123 zł. 54 ct. i 123 zł. 54 ct. zpn. odbędzie się dnia 16 lutego 1893 i 16 marca 1893 każdym razem o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacya do Walentego Jakubowskiego, Władysława Jakubowskiego, Ksawery Adamowskiej i Tomasza Adamowskiego wedle wyk. hip. l. 500 dz. III. należącej realności pod lk $628^3/_4$ we Lwowie położonej, że na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania 10000 zł. na drugim zaś nawet poniżej ceny wywołania, jednak nie niżej trzeciej części tejże ceny sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1000 zł. złożoną ma być, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla wszystkich tych wierzycieli hipotecznych którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 21 lutego 1892 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły adwokat dr. Zbyszewski kuratorem a jego zastępcą adwokat dr. Kwiatkowski mianowany został.

We Lwowie, d. 29 października 1892.

L. 5674 (7089 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi hipotekowanej wedle wykazu hipotecznego l. 1243 księgi gruntowej gminy miasta Brzeżany na rzecz Kuny Resena w kwocie resztującej 70 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 12 w dniach 22 grudnia 1892 i 19 stycznia 1893 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr. 110 w Brzeżanach powyższym wykazem hipotecznym objętej własność Chaima Steinfinka stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1123 zł. 50 ct. niżej której na powyższych terminach sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowione na kwotę 112 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadły.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane a tych wierzycieli, którzyby po dniu 21 sierpnia 1892 prawo zastawu na sprzedać się mającej realności uzyskali, na ręce kuratora adw. dr. Schüssla z substytucyą p. adwokata dr. Czajkowskiego w Brzeżanach.

Z ck. Sądu obwodowego.

Brzeżany, 22 października 1892.

L. 48672 (7083 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zniesienia współwłasności realności lk. $60^2/_4$ we Lwowie odbędzie się dnia 23 lutego 1893 i 23 marca 1893 każdym razem o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacya do Wiktora Pilszaka w 8/20, Pauliny z Jakubowskich Pilszak w 2/20, Jędrzeja Jakubowskiego 5/20 i Antoniego Jakubowskiego w 5/20 cześciach wedle wyk hip. l. 43 II dzielnica miasta Lwowa należącej realności pod lk. $60^2/_4$ we Lwowie położożonej, że na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny wywołania 5669 zł. lub przynajmniej za tę cenę na drugim zaś nawet niżej ceny wywołania nie niżej jednak jednej trzeciej części wywołania tj. kwoty 1887 zł. 67 ct. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 566 zł. 90 ct złożona ma być.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno.

Nareszcie, że dla wszystkich tych wierzycieli hipotecznych którzyby po dniu 22 czerwca 1892 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Zbyszewski kuratorem a jego zastępcą adwokat dr Steczkowski mianowany został.

Lwów, dnia 29 października 1892.

L. 3399 (7151 2—3)

Dnia 22 grudnia 1892 i 27 stycznia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności lwh. 383 ks. gr. gm. Dobczyce objętej, nieobjętej masy spadkowej Andrzeja Szczudły własnej na pokrycie pretensyi Katarzyny Grzybek i spóln. pcto 800 zł. z pn. z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania 905 zł. lub powyżej, zaś na drugim terminie także poniżej takowej.

Wadyum 10 procent ceny wywołania

Kurator wierzycieli niewiadomych p. Jan Glaser kandydat notaryalny w Dobczycach.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, 31 sierpnia 1892.

L. 6847 (7174 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 14 grudnia 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 11 stycznia 1893 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 128 księgi gruntowej gminy Hanaczów ś. p. Piotra Łaby własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 16 rat po 20 zł. i 225 zł. 86 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania 1490 zł.

Wadyum 149 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Szymona Czestyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, dnia 12 września 1892.

L. 3942 (7153 2—3)

Dnia 22 grudnia 1892 i 27 stycznia 1893 każdym razem o godzinie 9 zrana odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności lwh. 31 ks. gr. gm. Zręczyce objętej Jana Kaczmarczyka i realności lwh. 71 ks. gr. gm. Zręczyce objętej Adama Masiera własnej na pokrycie pretensyi Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna pomoc“ w Dobczycach pcto 130 zł. a. w. zpn. z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania co do realności pierwszej w kwocie 2973 zł., zaś drugiej w kwocie 399 zł. a. w. lub powyżej, zaś na drugim terminie także poniżej tej ceny.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Kurator wierzycieli niewiadomych p. Bruno Rogalski c. k. notaryusz w Dobczycach.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 30 sierpnia 1892.

L. 22019 (7035 2—3)

C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Tarnowskiej kasy oszczczędności przyznanej w sumie 11619 zł. 36 ct. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności whl. 260 gm. Tarnów objętej do dłużniczki Rebeki Stegman należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyą publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach a to w dniu 13 stycznia 1893 i w dniu 17 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 42538 zł. 65 ct, poniżej której w terminie pierwszym dobra sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 4253 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 3 listopada 1892.

L. 7903 (7 08 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Bochni w kwocie 100 zł. zpn w dniach 23 grudnia 1892 i 27 stycznia 1893 w sądzie o godzinie 10 rano realność pod lk. 29 w Czarnochowicach lwh. 92 ks. grunt. gminy Czarnochowice — Bogucice objęta, przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 2090 zł. Zakład 209 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy, oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła, lub którymby po dniu 13 kwietnia 1892 do hipoteki weszli do rąk c. k. notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, 26 października 1892.

L. 5902 (7150 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce u Jana Piecha zaległych mianowicie 390 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 23 grudnia 1892 i 27 stycznia 1893 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności lk. w Rudniku położonej, lwh 136 gm. kat. Winiary objętej Jana Piecha własnej oraz wydzielonych ciał hipotecznych lwh. 170 i 187 Józefa Hankusa i Anny Piechowej własnych.

Cena wywołania 3733 zł. 20 ct.

Wadyum 373 zł. wa

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Bruno Rogal ki c. k. notaryusz w Dobczycach ustanowio y.

Dobczyce, 18 października 1892.

L. 55562 (7166 2—3)

O g ł o s z e n i e.

Odnośnie do ogłoszenia Wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z 2 września 1892 l. 57233 podaje się do publicznej wiadomości, iż pod warunkami zawartymi w powołanem ogłoszeniu odbędzie się przy c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu 1 grudnia 1892 po raz trzeci konkurencya na wydzierżawienie prawa poboru myta na niżej oznaczonych stacyach mytniczych, a to na przeciąg roku 1893 lub lat 1893 i 1894 lub też wreszcie na przeciąg lat 1893, 1894 i 1895 przez wniesienie pisemnych ofert lub przez ustne nadaże wniesione do komisyi licytacyjnej.

Oferty pisemne na wszystkie stacye mytnicze wniesione być mogą najpóźniej w dniu 30 listopada 1693 do 2 godziny po południu na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu, przyczem się nadmienia iż jako wadyum złożoną być ma szósta część ceny fiskalnej.

L. p.	Nazwa stacyi mytniczej	Nazwa gościńca przy którym stacya jest położona	Cena wywołania		Licytacya ustna odbędzie się
			zł.	ct	
1	Lipnik	krakowski	900	–	dnia 1 grudnia 1892
2	Gdów Nr. I.	„ „	1100	–	
3	Pietrzykowice	podtatrzański	1300	–	
4	Okrajnik	„ „	170	–	
5	Krzyszkowice	nadwiślański	6000	–	
6	Kańczuga	Kętski	600	—	
7	Babice ad Oświęcim	„	3000	—	

Bliższych warunków można zasięgnąć u wszystkich c. k. nadzorów straży skarbowej i w registraturze ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kraków, dnia 17 listopada 1892

L. 5899 (7173 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce w Józefa Miklasa zaległych rat amortyzajcyjnych z pożyczki 200 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 23 grudnia 1892 i 27 stycznia 1893 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 32 gm. Stryszowa objętej, Józefa Miklasa własnej.

Cena wywołania 1085 zł.

Wadyum 109 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Bruno Rogalski ck. notaryusz w Dobczycach.

Dobczyce, 15 października 1892.

L. 3331 (7138 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Joachima Gronnera przeciw Franciszkowi Kotarbie o 200 zł. aw. odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest dnia 28 grudnia 1892 i dnia 30 stycznia 1893 zawsze o godzinie 10 przedpołudniem przymusowa sprzedaż połowy realności pod lwh. 1) 329 i 2) 571 w Świątnikach położonych.

Cena szacunkowa wynosi ad 1) 1500 zł., ad 2) 600 zł.

Wadyum ad 1) 150 zł. ad 2) 60 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Peiper.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, dnia 6 kwietnia 1892.

L. 3492 (7152 2—3)

Dnia 22 grudnia 1892 i 27 stycznia 1893 każdym razem o godzinie 9 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności pod lk. 173 w Dobczycach położonej wedle lwh. 173 tejże gminy Jana Figlewicza własnej na pokrycie pretensyi Stowarzyszenia pożyczkowego i Oszczędności „Wzajemna pomoc“ w Dobczycach pcto 180 zł. zpn. z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania 380 zł. wa. lub wyżej, zaś na drugim terminie także poniżej tejże ceny.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Kurator wierzycieli niewiadomych p. Bruno Rogalski c. k. notaryusz w Dobczycach.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, 3 września 1892.

L. 13128 (7188 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie ogłasza, że dnia 13 grudnia 1892 i 10 stycznia 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż ciała tabularnego wyk. hip. l. 763 ks. gr. gm. Przysietnica objętego do Maryi z Oleszków Obłojowej należącego celem zaspokojenia przyznanych Tekli 1 śl. Bąk 2 śl. Gerlach kosztów sporu w kwotach 95 zł., 8 zł., 4 zł. 97 ct., 6 zł. 25 ct., 3 zł. 62 ct., 6 zł. 31 ct.. 11 zł. 18 ct. i 13 zł. 13 ct.

Cena wywołania wynosi 105 zł.

Wadyum 10 zł. 50 ct.

Na pierwszym terminie rzeczone ciało hipoteczne tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim nawet poniżej takowej sprzedane będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tus. registraturze przejrzeć.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono Emila Witkiewicza z Brzozowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, 17 października 1892.

L. 5047 (7196 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia kwoty 134 zł. a. w. z pn. na rzecz spadkobierców po Herschku Berze Friedmanie przeprowadzi dnia 13 grudnia 1892 i 17 stycznia 1893 o godzinie 10 przed południem przymusową publiczną licytacyę połowy realności nr. 449 w Mikulińcach wykazem hip. l. 261 księgi gr. gm. kat. Mikulińce objętej spadkobierców śp. Jakima Syrko własnej, na pierwszym terminie tylko wyżej ceny wywołania lub za takową, na drugim terminie zaś i niżej ceny wywołania.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa 200 zł.

Wadyum 10 prc. tej ceny.

Bliższe warunki licytacyi i wyciąg hipoteczny wglądnąć można w registraturze sądu w Mikulińcach.

Dla wierzycieli niewiadomych i tych którzyby po dniu wyciągu tabularnego prawa zastawu nabyli, niemniej tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora Jana Jaremę w Mikulińcach.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikulińce, 3 września 1892.

L. 7603 (7190 1—3)

C. k Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Salamona Mortkowicza wynoszącej 14 zł. 22 ct. z pn odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę 11/16 części realności pod lk. 140 położonej objętej wyk. hip. l. 175 w księdze gruntowej gminy kat. Góra motyczna wedle poz. 1 karty własności do dłużników Agnieszki Franciszka Stanisława Jana Gorlejów należącej w sądzie tutejszym w biurze nr. 2 w dwóch terminach a mianowicie dnia 15 grudnia 1892 i dnia 13 stycznia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 613 zł. $2^1/_2$ ct.

Wadyum 61 zł. a. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. adw. dr. Sydona Friedbarga.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Dębica, dnia 17 października 1892.

L. 15688 (7132 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 1578 zł. 3 ct. aw. z pn. na rzecz p. Edmunda Padlewskiego w Tarnopolu odbędzie się dnia 12 stycznia i 16 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze nr. 3 egzekucyjna sprzedaż realności do dłużniczek Józefy z Hoszowskich Masłowskiej i Maryni vel Maryi Hoszowskiej należącej w Tarnopolu pod l. sp. 417 star. 1272 nową położonej wykazem hip nr. 631 objętej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 15852 zł, 40 ct. aw.

Wadyum 1585 zł. 24 ct.

Bliższe warunki i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 20 października 1892 prawa zastawu uzyskali lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Łoszniowa a p. adw. dr. Łuczakowskiego zastępcą tegoż.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol, dnia 29 października 1892.

L. 7290 (7028 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Bielsko Bialskiego Stowarzyszenia pożyczkowego i Oszczędności „Wzajmnua Pomoc“ pko Marcinowi Błaszczowi w Mutnem pto 21 zł a. w. z pn. rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż połowy realności pod nk. 16 w Mutnem położonej lwh. 26 ks. gr. gm. kat. Mutne objętej na dzień 17 stycznia 1893 i na dzień 22 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 10 zł. 71 ct.

Cena szacunkowa i wywołania 107 zł. 10 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr Bogdani w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Żywiec, dnia 15 października 1892.

L. 596 (7197 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia 9 rat po 24 zł z pn. odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w tym że sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 12, 95, 262 i 267 gm. kat Dąbrówka objętych dłużników Maryanny Palowej, Michała Zenghausera, Stanisława Kielana, Katarzyny Kielanowej, Stanisława Kopacza i Maryanny Kopaczowej własnych w dwóch terminach mianowicie dnia 22 grudnia 1892 i 26 stycznia 1893 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Serafiński w Bochni.

Wadyum co do realności pierwszej wynosi 38 zł

Wadyum co do realności drugiej wynosi 169 zł.

Wadyum co do realności trzeciej wynosi 12 zł.

Wadyum co do realności czwartej wynosi 56 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, dnia 3 października 1892.

Konkursa.

L. 1553 (7183)

C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich;

I. a) posady starszego nauczyciela (nauczycielki) przy 3 klasowej szkole w Niżankowicach z płacą roczną 450 zł. i 45 zł. na mieszkanie.

b) posady młodszego nauczyciela (nauczycielki) przy 3 kl. szkole w Niżankowicach z płacą roczną 300 zł. i 30 zł. na mieszkanie

c) posady młodszego nauczyciela (nauczycielki) przy 2 kl. szkole w Medyce i Żurawicy z płacą roczną 300 zł.

II. przy szkołach jednoklasowych posady starszego nauczyciela (nauczycielki) 1) w Krzywczy, 2 we Fredropolu z płacą roczną 450 zł. i rocznem pomieszkaniem, 3) w Bachowie, 4) Borszowicach, 5) Darowicach 6) Drohobyczce 7) Dusowcach, 8) Kniażycach 9) Łętowni, 10) Łuczycach, 11) Maćkowicach, 12) Małkowicach, 13) Nowosiółkach, 14) Olszanach, 15) Ostrowie pod Przemyślem, 16) Rożubowicach, 17) Ruskiej wsi, 18) Sierakośćach, 19) Siedliskach, 20) Skopowie, 21) Średni, 22) Stubnie, 23) Tarnawcach z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

W szkole w Bachowie, Borszowicach, Darowicach, Dusowcach, Fredropolu, Kniażycach, Łętowni, Łuczycach, Maćkowicach, Małkowicach Nowosiółkach, Olszanach, Ruskiej wsi, Rozubowicach, Siedliskach, Sierakośćach i Skopowie językiem wykładowym jest język ruski, a w szkole w Drohobyczce. Krzywczy, Niżankowicach, Medyce, Średni i Żurawicy językiem wykładowym jest język polski, w szkole zaś w Ostrowie pod Przemyślem i Tarnawcach językiem wykładowym jest język polsko ruski.

W szkole Drohobyczce ma nauczyciel do użytku własnego 6 morgów pola za co bywa mu odciągane z płacy 8 zł. rocznie.

Nauczyciele w Ostrowie pod Przemyślem i w Żurawicy pobierają oprócz płacy 50 zł. rocznie dodatku miejscowego, który nie wlicza się do emerytury.

Kandydaci (kandydatki) posiadający patent na nauczycieli do szkół ludowych pospolitych a ubiegający się o jedną z powyższych posad winni wnieść za pośrednictwem władzy przełożonej podanie, należycie udokumentowane zaopatrzone tabelą kwalifikacyjną, wykazem lat służby ewentualnie dekretem wymiaru wkładki emerytalnej najpóźniej do końca grudnia br. do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Przemyślu.

Podania opóźnione lub nie zaopatrzone w potrzebne dokumenta, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Przemyśl, dnia 14 listopada 1892.

Przewodniczący ck. Radca Namiestnictwa

Górecki m. p.

L. 186 (7198 1—3)

Celem obsadzenia posady jednego sługi etatowego w c k. Uniwersytecie lwowskim, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 31 grudnia 1892.

Jako wynagrodzenie przyjęty sługa otrzyma rocznie zł. 300 płacy i 75 zł. dodatku aktywalnego, tudzież przepisaną odzież służbową.

Oprócz zwykłych czynności sług urzędowych, przyjęty sługa uniwersytecki będzie także obowiązany do rznięcia, rąbania i noszenia drzewa opałowego, jak również do opalania pieców w lokalnościach do obsługi mu przydzielonych.

W podaniach swych kandydaci winni udowodnić:

1) że umieją czytać i pisać po polsku,

2) że są dostatecznie zdrowi i silni do pełnienia pomienionych obowiązków, a to za przedłożeniem świadectwa lekarskiego; wreszcie

3) winni wykazać swój wiek i stan, tudzież owe dotychczasowe zatrudnienie i zachowanie się.

Podania należy wnosić w wyż — oznaczonym terminie do c. k. Senatu akademickiego tutejszego Uniwersytetu. Jeżeli kandydat jest w służbie publicznej to swe podania winien wnieść za pośrednictwem swojej przełożonej władzy.

Wreszcie, zwraca się uwagę, że w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60, pierwszeństwo do otrzymania tej posady mają wysłużeni podoficerowie c. k. armii pasiadający certyfikat uprawnienia, a dopiero w ich braku mogą być uwzględnieni inni kandydaci.

Z Senatu akademickiego c k. Uniwersytetu

Lwów, dnia 19 listopada 1892.

L. 3346 (7184 1—2)

W celu obsadzenia posady lekarza okręgowego z siedzibą w Jabłonowie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Do okręgu tego liczącego ogółem 16.344 ludności na obszarze 189.3 kilm. należy 11 gmin okolicznych.

Płaca roczna 500 zł. i ryczałt na koszta podróży 227 zł, z obowiązkiem utrzymywania apteki domowej.

Podania w myśl ustawy z 2 lutego 1891 Dz. u. kr. Nr. 17 należycie udokumentowane należy wnieść do podpisanego Wydziału do 15 grudnia br.

Z Wydziału Rady powiatowej

w Kołomyi d. 18 listopada 1892.

(7179) 2—3)

Wydział Rady powiatowej Kamioneckiej rozpisuje konkurs na posadę lustratora urzędów gminnych z płacą roczną 700 zł. i ryczałtem na koszta podróży i dyety w kwocie 280 zł.

Podania zawierające w sobie przebieg życia kandydata i zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo z ukończonych studyów, tudzież w dowody nabytych znajomości ustaw administracyjnych, i ewentualnie odbytej praktyki wnoszone być mają do tutejszego Wydziału powiatowego najdalej do dnia 15 grudnia b. r. Dokładnej znajomości obydwóch języków krajowych w słowie i piśmie wymaga się bezwarunkowo.

Z Wydziału Rady powiatowej

Kamionka strum., 20 listopada 1892.

L. 52275 (7178 2—3)

Na posadę starszego zarządcy c. k. urzędu pocztowego w Stanisławowie z poborami VIII klasy rangi i kaucyą, w wysokości całorocznej płacy.

Podania należy wnieść najpóźniej do 8 grudnia br. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 18 listopada 1892.

L. 3766 (7145 3—3)

Celem obsadzenia posady dozorcy więźni I ewentualnie II klasy przy ck. zakładzie kary w Wiśniczu z płacą rocznych 300 ewentualnie 268 zł., dodatkiem aktywalnym 75 zł., ewentualnie 65 zł. rocznie, umundurowaniem i umieszczeniem w koszarach, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę zechcą wnieść swe podania do dnia 25 grudnia 1892 do dyrekcyi zakładu kary w Wiśniczu.

C. k. Nadprokuratorya Państwa.
Kraków, 18 listopada 1892.

L. 5701 (7161 3—2)

Celem obsadzenia lekarza miejskiego w Brodach z płacą roczną 500 zł. aw. rozpisuje się niniejszem konkurs odnośnie do postanowień §§. 4 i 5 ustawy z dnia 2 lutego 1891 l. 17 dz. u. kr. i rozporządzenia wykonawczego do tejże ustawy Nr. 82 dz. u. kr.

Chcący się ubiegać o tę posadę mają oprócz dostatecznej fizycznej zdolności, przedłożyć na ręce Magistratu w nieprzekraczalnym terminie do 15 grudnia b. r. podanie i wykazać w takowym, że posiadają:

1) prawo obywatelstwa austryackiego,

2) dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,

3) nieskazitelny charakter,

4) znajomość języków krajowych,

5) praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,

6) dostateczną fizyczną zdatność,

7) Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykackiem.

Kompetenci w publicznej służbie stojący, podania swoje przez władzę przełożoną wnieść mają.

Posada ta na razie prowizorycznie obsadzoną, po roku może nastąpić stabilizacya.

Magistrat miasta
Brody, dnia 19 listopada 1892.

Kuratele.

L. 5193 (7175 2—3)

Jełenę z Popiuków Watamaniukową z Chorocowej orzeczeniem c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z 25 kwietnia 1891 l. 4274 uznano za marnotrawczynię, kuratorem dla niej ustanawia się jej ojca Teodora Popiuka z Chorocowej.

C. k. Sąd powiatowy.
Kuty, 10 lipca 1891.

Ч. 4540 (7106 2—3)

Петро Котаръ Їванôкъ зъ Опаки оузнаный марнотравникомъ. Кураторомъ его є Михайло Коронъ зъ Опаки.

Ц. к. Судъ повѣтовый
Подбуже, 2 жовтня 1892.

L. 10338 (7062 3—3)

Cyrla Rebhün z Mielca, uznana obłąkaną, kuratorem jej ustanowiony Józef Rebhün z Mielca.

C. k. Sąd powiatowy.
Mielec, dnia 8 listopada 1892.

L. 8065 (7076 3—3)

Wojciech Wojcik z Kłodnego, uznany umysłowo niedołężnym a kuratorem jego Marcin Wojcik z Kłodnego ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 27 października 1892.

L. 8445 (7077 3—3)

Dmytro Żyławy gospodarz z Wyczółek umysłowo chorym uznany a kuratorem Michał Gałaj ustanowiony.

Monasterzyska, 20 października 1892.

L. 11222 (7068 3—3)

Józefę Janus z Białowody uznano marnotrawczynią, kuratorem ustanowiono Jędrzeja Janusa z Białowody.

C. k. Sąd powiat. miej. del.
Nowy Sącz, dnia 6 lipca 1892.

L. 20365 (7069 3—3)

Podaje się do powszechnej wiadomości, że Anna vel Hanka Babejowa gospodyni z Łabomy z powodu marnotrawstwa oddaną została pod kuratelę. Kuratorem mianowany Jan Wisłocki gospodarz z Łabomy.

C. k. Sąd powiatowy m. del
Nowy Sącz, dnia 31 grudnia 1891.

L. 4579 (7154 3—3)

Jurko Smaczyło (Wasylów) i Tekla z Kohutów Smaczyło z Dubszcza uznani marnotrawnymi.

Kuratorem dla nich Wasyl Smaczyło z Dubszcza ustanowionym został.

C. k. Sąd powiatowy.
Kozowa, 15 września 1892.

L. 7181 (7120 3—3)

Teofila ze Stanczekiewiczów Potykowa uznaną została za marnotrawną kuratorem ustanowiony został dla niej jej mąż Antoni Patyk z Tuchowa.

Tuchów, 5 listopada 1892.

L. 2858 (7102 3—3)

W miejsce zmarłego Jana Kloca ustanawia się, dla bezwłasnowolnego Antoniego Tomasika z Trzebowiska kuratorem Wojciecha Tomasika.

Głogów, 22 czerwca 1892.

Księgi gruntowe.

L. 2199 (7186)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego Samborskiego ogłasza, że arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącemi założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Zawadka powiatu sądowego Boryniańskiego złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Boryni do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Boryni do włącznie dnia 20 grudnia 1892.

Sambor, 21 listopada 1892.

Upadłości.

L. 51413 (7202)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy zawiadamia wszystkich wierzycieli masy rozbiorowej Eliasza Luft w Szczercu, że na terminie 8 listopada 1892 wybrani zostali większością p. Hirsch Wahl kupiec z Szczerca stałym zarządcą w miejsce dotychczasowego zawiadowcy p. adw. Lityńskiego zaś. p. Meilech Mischel z Siemanówki zastępcą zarządcy

We Lwowie dnia 13 listopada 1892.

Wyroki prasowe.

Zl. 265 (7085)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 46 der periodischen Druckschrift: „Oesterreichischer Volksfreund“ vom 13 November 1892, enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Jüdische Menschenhändler“ in den Stellen von Und nicht leicht bis „drastisch blosgelegt“ und von „Überall die gleiche“ bis „Jahrhunderts zu bezeichnen“ das Vergehen nach § 303 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Zugleich wird die von der k. k. Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt.

Wien, am 14 November 1892.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 46 der periodischen Druckschrift: „Der Floh“ vom 13 November 1892 enthaltenen Gedichtes mit der Aufschrift: „Großherrliches Tagebuch“ das Vergehen nach § 491 und 493 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Die von der k. k. Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme wird nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 14 November 1892.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der nichtperiodischen Druckschrift: „In eilfter Stunde“ von Franz Schuhmaier, Wien 1892, Verlag der „Arbeiter-Zeitung“ und „Volkstribüne“, Druck von Kamus und Strezek, Wien, VII, Burggasse Nr. 113, 1. auf Seite 5, 7, 8, 10—14, 18 und 22 das Vergehen nach § 302 St. G., und 2. das Bild auf dem Umschlage das Vergehen nach § 303 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, und wird die von der k. k. Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt.

Wien, am 14 November 1892.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Kreisgericht Wiener-Neustad als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft zu Recht erkannt:

Es begründe der Inhalt des Artikels: „Das Opfer des Wuchers“ in der Nr. 46 der in Baden erscheinenden periodischen Druckschrift: „Der Bote aus dem Wiener-Wald“ vom 13 November 1892 in Bezug auf die Stelle: „Wir aber fragen, wie tief muß die Moral“ bis inclusive „unseren Bauernstand vollends zu Grunde richten läßt“ den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 302 St. G.; die von der k. k. Staatsanwaltschaft am 1. November 1892 verfügte Beschlagnahme der bezeichneten Druckschrift wird bestätigt und das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift nach § 493 St. P. O. ausgesprochen.

Wiener-Neustadt am 14 November 1892.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Kreisgericht Krems als Preßgericht hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in nicht öffentlicher Sitzung zu Recht erkannt, daß der Inhalt der Flugschrift mit der Überschrift: „Ein verurtheilter Landesgerichtsrath“, Verlag von Fritz Faber in Krems, Druck von Josef Faber in Krems, nach seinem ganzen Inhalte den Thatbestand der Vergehen wider die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §§ 300 und 309 St. G. begründe, und wird daher nach § 493 S. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Flugschrift so wie nach § 489 St P. O. die Weiterverbreitung der durch die k. k. Bezirkshauptmannschaft Krems vollzogenen Beschlagnahme derselben ausgesprochen.

Krems, am 13 November 1892.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 7 October 1892, Z. 21286, die Weiterverbreitung der Nr. 40 der Zeitschrift: „Grazer Wochenblatt“ vom 2 October 1892 wegen des Artikels: „Jüdische Unverschämtheit“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 17 October 1892, Z. 5833/393, die Weiterverbreitung der Nr. 42 der Zeitschrift: „Il Giovine Pensiero“ vom 12 October 1892 wegen der Artikel: „Noterelle Goriziane“ und „Una bella tirada de rece“ nach Artikel VIII des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, beziehungsweise nach § 65 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 15 October 1892, Z. 5..7, die Weiterverbreitung der Nr. 2 der Zeitschrift: „Il Diritto Croato“ vom 12 October 1892 wegen der Artikel: „Discorso del deputato prof. Vjekoslav Spincic“ und „La Russia e un prelato romano“ nach §§ 300 und 302 beziehungsweise § 65 lit. a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 5 October 1892, Z. 24578, die Weiterverbreitung der Nr. 20 der Zeitschrift: „Der Deutsche Volksbote“ vom 1 October 1892 wegen der Artikel: „Kritische Wanderungen in Böhmen“ und „Aus Deutschböhmen“ nach den §§ 302 bezw. 488 und 492 St. G. und Artikel V des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 16 October 1892, Z. 8234, die Weiterverbreitung der Nr. 282 der Zeitschrift: „Deutsche Volkszeitung“ vom 13 October 1892 wegen des Artikels: „Die Reichsratswahl in der inneren Stadt Wien“ nach den §§ 302 und 491 St. G. und Arrtikel V des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 16 October 1892, Z. 471, die Weiterverbreitung der Nr. 20 der Zeitschrift: „Solidarität“ vom 13 October 1892 wegen des Feuilletons: „Das große Gablonzer Herbstfest“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 23 October 1892, Z. 8452, die Weiterverbreitung der Nr. 19 der Zeitschrift: „Der Textilarbeiter“ vom 20 October 1892 wegen des Artikels: „Graf Thun, der Statthalter von Böhmen....“ in der Rubrik „Rundblicke. Österreich“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 14 October 1892, Z. 11618, die Weiterverbreitung der Nr. .. der Zeitschrift: „Volksfreund“ vom 13 October 1892 wegen des Artikels: „Unser Kriegsbudget“ nach den §§ 65 a und 300 St. G. und Artikel III des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Zl. 2.6 (7112)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 11 October 1892, Z. 25186, die Weiterverbreitung der Nr. 18 der Zeitschrift: „Vinohradske Listy“ vom 6 October 1892 wegen des Artikels: „Nebudtež krkavcimi rodici“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 13 October 1892, Z. 25304, die Weiterverbreitung der Nr. 2.8 der Zeitschrift: „Čech“ vom 7 October 1892, wegen des Artikels: „Mefisto“ nach Artikel VIII des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 25 October 1892, Z. 12098, die Weiterverbreitung der Nr. 86 der Zeitschrift: „Moravske listy“ vom 22 October 1892 wegen des Artikels: „Kronika z Prerrva“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 20 October 1892, Z. 11343, die Weiterverbreitung der Nr. 42 der Zeitschrift: „Hlasy z Hane“ vom 16 October 1892 wegen des Artikels: „Listarna redakce“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 25 October 1892, Z. 11542, die Weiterverbreitung der Nr. 146 der Zeitschrift: „Hlas lidu“ vom 20 October 1892 wegen des Artikels: „Taktika panu pateru“ nach § 302 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L 7144 (6953 3—3)

C. k. Sąd powiatowy we Wojniczu ustanowił w sporze ustnym Teresy 2o Magierowej 3o Soskowej przeciw niewiadomemu z życia i pobytu Wojciechowi Magierze o uznanie własności realności pod lk. 32 w Woli stróskiej położonej lwh. 59 ks. gr. gm. kat. Wola stróska objętej, o wykreślenie wpisu na rzecz pozwanego uskutecznionego, o zaintabulowanie powódki za właścicielką tej realności dla pozwanego kuratorem ad actum dr. Stanisława Bartmana z Wojnicza. Wzywa się zatem Wojciecha Magierę, aby ustanowionemu kuratorowi podał środki do obrony jego służące lub też sądowi innego pełnomocnika wskazał.

Wojnicz, dnia 27 września 1892.

L. 7643 (6832 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Franciszkę Kotyk, że brat jej Hawryło Kotyk zmarł bezdzietnie w Kobyli dnia 16 lutego 1892 z pozostawieniem kodycylu z daty Kobyla dnia 16 lutego 1892. Franciszka Kotyk winna przeto zgłosić się do spadku po Hawryle Kotyk w tutejszym sądzie w przeciągu 1 roku i 6 tygodni od czasu niniejszego ogłoszenia inaczej przy wydaniu dykretu dziedzictwa po Hawryle Kotyk pominiętą zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.
Zbaraż, dnia 19 września 1892.

L. 21947 (6817 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Stryju zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Szymona Zorna, że w skutek wniesionej przez ck. uprzyw. gal. akcyjny Bank hipoteczny przeciw niemu prośby o prenotacyę prowizorycznego prawa zastawu sumy wekslowej 3000 zł. w stanie biernym realności pod lk. 36 Podzamcze w Stryju położonej wyk. hip. l. 1239 objętej w celu doręczenia uchwał w sprawie tej wydanych ustanowiony został dla niego kuratorem adw. dr. Aichmüller ze Stryja.

Wzywa się zatem Szymona Zorna, aby temuż kuratorowi potrzebne do obrony praw swych informacye udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy.
Stryj, d. 25 października 1892.

L. 4110 (6831 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu zawiadamia nieznane z miejsca pobytu Maryą Biłan i Hankę Mielnik, że Jan Smolski zmarł w Romanowemsiole 4 kwietnia 1889 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Wzywa się więc Maryę Biłan i Hankę Mielnik, by do roku od dnia dzisiejszego zgłosiły się w sądzie i deklaracyę do spadku wniosły, gdyż inaczej rozprawa spadkowa ukończoną zostanie z dziedzicami oświadczonymi i kuratorem dla nich w osobie Iwana Zagórskiego z Romanowegosioła ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy
Zbaraż, dnia 21 maja 1892.

L. 3874 (6807 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ciężkowicach w sprawie egzekucyjnej Maryanny Dutkiewiczowej przeciw Józefowi Gębarowskiemu pcto 100 ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Gębarowskiego kuratorem Józefa Górskiego młodszego z Ciężkowic i temuż zapadłe w powyższej sprawie rezolucyę sądowe się doręcza.

C. k. Sąd powiatowy
Ciężkowice, d. 12 października 1892.

L. 2760 (6845 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Olesku zawiadamia niniejszem niewiadomych z miejsca pobytu Srula i Chaję Halpernów, którzy wyemigrowali do Ameryki celem doręczenia im tusądowej uchwały tabularnej z dnia 12 września 1891 l. 6756 ustanawiam dla nich dr. Leona Reisa ck. notaryusza w Olesku kuratorem ad actum.

C. k. Sąd powiatowy
Olesko, dnia 17 maja 1892.

L. 21948 (6818 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Stryju zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Szymona Zorna, że w skutek wniesionej przez kasę oszczędności miasta Stryja przeciw niemu prośby o prenotacyę prowizorycznego prawa zastawu sumy wekslowej 950 zł. w stanie biernym realności pod l. 36 Podzamcze w Stryju położonej wyk. hip. l. 1239 objętej, w celu doręczenia uchwał w sprawie tej wydanych ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Aichmüllera ze Stryja.

Wzywa się zatem Szymona Zorna aby temuż kuratorowi potrzebne do obrony praw swych informacye udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy.
Stryj, dnia 25 października 1892

L. 11027 (7107 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Agatę Janus, że Józef Nowak wniósł przeciw niej i jej spólnikom dnia 22 października 1892 do l. 11027 pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 639 w Starym Sączu w drodze przymusowej sprzedaży dekretowany do rozprawy ustnej na d 20 grudnia 1892, że dla niej ustanowiony został w tym sporze kuratorem dr. Henryk Meissner ck. notaryusz w Starym Sączu.

Wzywa się zatem Agatę Janus, aby albo innego zastępcę obrała, lub kuratorowi powyższemu na czasie potrzebnej informacyi udzieliła.

C. k. Sąd powiatowy.
Stary Sącz, d. 28 października 1892.

L. 22810 (7146 3—4)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Ozyasza Sterna, że na prośbę Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Tarnowie wydał przeciw niemu nakaz zapłaty z dnia 20 października 1892 l. 21257 pto 1000 zł. zpn. i że nakaz ten doręczony został ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Malawskiemu w Tarnowie.

C. k. Sąd obwodowy.
Tarnów, 10 listopada 1892.

L. 5319/kar. (7088 3—3)

Pozew publiczny.

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach stosownie do wniosku ck. Prokuratoryi Państwa z dnia 24 czerwca 1892 do l. 438 wzywa Hudię Spitz, 49 lat liczącą, rodem z Brodów, zamężną za Jojnem Spitz, handlarzem starzyzny w Rohatynie, zbiegłą i listem gończym ściganą, oskarżoną prawomocnie aktem oskarżenia ck. prokuratoryi państwa w Brzeżanach z dnia 24 czerwca 1892 l. 438 o zbrodnię gwałtu publicznego z § 96 u. k. przez namówienie wspólnie z Mariem Berger w zamiarze wydania do nierządu w lecie 1888 Bejli czyli Berty Gold 19 lat mającej bez wiedzy jej matki wdowy Mariem Gold i uprowadzenie tejże Bejle czyli Berty Gold do Konstantynopola, aby najdalej dnia 22 grudnia 1892, w którym dniu rozprawa główna przeciw współoskarżonej Mariem Berger o zbrodnię wyż wymienioną jest wyznaczoną, stawiła się przed sądem tutejszym i odpowiadała za czyn jej zarzucony, gdyż w razie przeciwnym według ustaw przeciw niej się postąpi, jako przeciw nieposłusznej i wzbroni się jej wykonania praw obywatelskich.

C. k. Sąd obwodowy.
Brzeżany, 14 listopada 1892.

L. 49079 (7163 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza blankietu wekslowego na 1500 zł. opiewającego, podpisem Stanisław Koehler zaopatrzonego na 1 zł. ostemplowanego, aby powyższy blankiet wekslowy w przeciągu 45 dni, licząc od dnia 3go ogłoszenia edyktu w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ tut. sądowi takowy tem pewniej przedłożył, ile że po bezskutecznym upływie powyższego terminu na ponowne żądanie dr. Godzimira Małachowskiego za umorzony uznany zostanie.

Lwów, dnia 5 listopada 1892.

L. 17426 (7097 3—3)

Stanisławowski ck. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Alfreda Mysłowskiego, że na prośbę firmy: „Maschinenbau-Anstalt, Eisengiesserei und Dampfkesselfabrik H. Panksch Actiengesellschaft in Landsberg a/W.“ wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 9755 marek niemieckich zpn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Rosenbergowi z zastępstwem tutejszego adwokata dr. El. Fischlera z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Z ck. Sądu obwodowego.
Stanisławów, 9 listopada 1892.

L. 7157 (7121 3—3)

Dla Jana Ciszka przebywającego w Ameryce ustanawia c. k. sąd powiatowy w Tuchowie kuratorem i administratorem jego majątku w kraju się znajdującego jako też opiekunem dla jego dzieci małoletnich Juliana, Stanisława, Maryanny, Józefy na czas jego nieobecności w kraju Wojciecha Szarka.

Tuchów, dnia 6 listopada 1892.

L. 12250 (6970 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Franciszka Katę, że w sporze Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie pko niemu pto 186 zł. a. w. zpn. kuratorem dla niego p adwokat. dr. Kremer z Chrzanowa ustanowionym został.

Poleca się przeto niewiadomemu z miejsca pobytu Franciszkowi Kale, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił informacyi do sporu, lub innego pełnomocnika tut. c. k. sądowi przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.
Chrzanów, dnia 4 listopada 1892.

L. 4078 (6846 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Olesku zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Wojtowicza, który z Przewłocznej wyemigrować miał do Ameryki, że celem doręczenia jemu tusądowej uchwały tabularnej z dnia 30 stycznia 1892 l. 678 ustanowił dla niego kuratorem dr. Leona Reisa, notaryusza w Olesku.

C. k. Sąd powiatowy.
Olesko, 4 czerwca 1892.

L. 12145 (6928 3—3)

C k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej Stowarzyszenia dla kredytu i oszczędności w Kołomyi przeciw Józefowi Insellicht i Tow. pto. 250 zł. ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego Mojzesza Hunderta adwokata dr. Staubera z substytucyą dr. Schustera i doręczył pierwszemu nakaz zapłaty z dnia dzisiejszego l. 12145.

Kołomyja, 20 sierpnia 1892.

L. 2152 (6913 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia nieznanego Samsona Wienera, że ck. zarząd salinarny w Wieliczce złożył na rzecz tegoż kwotę 75 zł., którą stosownie do żądania ck. zarządu salinarnego w Wieliczce do depozytu sądowego złożono.

Gdy Samson Wiener z miejsca pobytu nie jest znanym, a względnie gdy nie jest pewnem, że Samson Wiener z Klasna, który się o wydanie powyższej kwoty zgłasza, jest właściwie tym, któremu pomieniona kwota wydaną być powinna, przeto dla Samsona Wienera ustanawia się kuratorem adw. dr. Feliksa Borzewskiego, zaś Samsona Wienera wzywa się, aby się wykazał, iż mu niewątpliwe prawo do pomienionej kwoty przysługuje, poczem ta kwota z depozytu sądowego wydaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.
Wieliczka, dnia 15 marca 1892.

L. 8516 (6962 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie ustanawiając w sprawie egzekucyjnej Rozalii Elsner przeciw Leonowi Elsnerowi pto 400 zł. i 400 zł. a. w. zpn. dla niewiadomego z miejsca pobytu Leona Elsnera kuratorem ad actum dr. Reicha adwokata w Rzeszowie z substytucyą adwokata dr. Bindera poleca temuż niewiadomemu z miejsca pobytu Leonowi Elsnerowi, ażeby ustanowionemu kuratorowi informacyi do obrony swych praw udzielił lub innego pełnomocnika sądowi wskazał, gdyż w przeciwnym razie skutki tego zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Rzeszów, dnia 27 października 1892.

L. 4691 (6952 3—3

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Prygę, iż celem doręczenia mu rezolucyi tabularnej z dnia 10 lipca 1892 l. 4691 na skutek podania Jana i Tekli małż. Strojnowskich de praes. 14 czerwca 1892 l. 4691 wydanej i dalszych rezolucyj w tej sprawie wydać się mających, Wacław Gardulski z Radomyśla kuratorem dla niego ustanowiony został.

Wzywa się tedy niewiadomego z miejsca pobytu Jana Prygę, by w celu obrony swych praw z ustanowionym dla niego zastępcą się porozumiał lub innego zastępcę tut. sądowi przedstawił, w przeciwnym razie złe skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl, 10 lipca 1892.

L. 15192 (6995 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Samuela i Sarę małż. Kahan że przeciw nim wniósł adw. dr. Leon Horowitz pozew de prs. 19 maja 1892 l. 15192 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 430 zł. 51 ct. w. a. z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 20 maja 1892 l 15192, doręczony został ustanowionemu dla tychże kuratorowi adw. dr. Guńkiewiczowi z substytucyą adw. dr. Eibenschütza w Krakowie, — i poleca tymże niewiadomym z miejsca pobytu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyli lub innego pełnomocnika sobie obrali i sądowi o tem donieśli w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.

Kraków, dnia 20 maja 1892.

L. 16496 (6906 3—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mojżesza Hunderta że na prośbę Juliusza Kieslera wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 zł. zpn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi Kwiatkowskiemu z zastępstwem tutejszego adwokata Buczyńskiego z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 19 października 1892.

L. 97011 (7181 2—3)

Obwieszczenie

c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu dla Galicyi.

Zakupno liści tytoniowych w r. 1892 w Galicyi i na Bukowinie zebranych rozpocznie się w Grudniu 1892 i odbywać się będzie przy urzędzie wykupna tytoniu w Jagielnicy począwszy od 1 grudnia 1892 aż do 31 stycznia 1893 r., przy urzędzie wykupna tytoniu w Monasterzyskach od 1 do 30 grudnia 1892 r., a przy urzędzie wykupna tytoniu w Zabłotowie od 1 grudnia 1892 do 31 stycznia 1893 r.

Oświadczenie do uprawy tytoniu na rok 1893 należy najdalej do końca lutego 1893 wnieść, a oraz grunta do uprawy tytoniu przeznaczone, według obwieszczenia z dnia 3 października 1865 do l. 31912, wymienić.

Te oświadczenia mogą być wniesione podczas wykupna przy magazynach dla wykupna tytoniu i w ogóle u komisarzów straży skarbowej.

Oświadczenia wniesione po upływie terminu, lub w których grunt do uprawy tytoniu przeznaczony według obwieszczenia należycie oznaczony nie jest, będą odrzucone.

Na przestrzeniach gruntu poniżej 719$^{1}/_{3}$ kwadratowych metrów (t. j. 200 kwadratowych sążni), nie będzie się udzielać pozwolenia do uprawy. Gminy, które nie uprawiają najmniej 2 877 hektarów (5 morgów), nie zostaną przypuszczone do uprawy tytoniu.

Ci, którzy bez otrzymanego pozwolenia uprawiają tytoń, albo którzy większe płaszczyzny tytoniem zasadzają jak wyraźnie w pozwoleniu, lub inny gatunek tytoniu sadzą, jak ten, na który pozwolenie opiewa, albo nakoniec, którzy całego pozwoleniem objętego gruntu bez usprawiedliwiającej przyczyny nie sadzą, będą ukarani według istniejących praw, a według okoliczności pozbawieni upoważnienia do dalszego sadzenia tytoniu.

Co do cen wykupna na rok 1892/1893, wynagrodzenia za odstawienie, tudzież co do postępowania mającego się zachować przy wykupnie, odsyła się do obwieszczenia z dnia 10 października 1890 l. 81835.

Lwów. dnia 19 listopada 1892.

L. 6713 (6973 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kętach celem doręczenia niewiadomemu z miejsca pobytu Marcinowi Paszkowi tutejszosądowej rezolucyi licytacyjnej z dnia 18 września 1892 l. 4095 oraz dalszych zapaść mających w sprawie egzekucyjnej zarządu lasowego w Bulowicach przeciw temuż Marcinowi Paszkowi o zapłacenie sumy 4 zł. 20 ct. zpn. ustanowił dla niego kuratora w osobie Juliana Starzeckiego z Kęt i o tem Marcina Paszko celem strzeżenia praw zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.
Kęty, dnia 5 listopada 1892.

L. 15510 (6929 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw Bohdanowi Gross, Arturowi Gross i Józefowi Bieńkowskiemu pto 630 zł. ustanowił kuratorem dla pozwanych z miejsca pobytu niewiadomych, a to: Bohdana Grossa adwokata dr. Maramorosza z substytucyą dr. Schustera, zaś dla Artura Grossa adwokata dr. Haczewskiego z substytucyą dr. Zipsera i doręczył im nakaz zapłaty z 29 października 1892 l. 15510.

C. k. Sąd obwodowy.
Kołomyja. 29 października 1892.

L. 21949 (6816 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Stryju zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadome go Szymona Zorna, że wskutek wniesionej przeciw niemu przez Jesajesa S. Jollesa prośby o prenotacyę prowizorycznego prawa zastawu sumy 1000 zł. w stanie biernym realności pod l. 36 Podzamcze w Stryju położonej, wyk. hip. 1239 objętej, w celu doręczenia mu uchwał w sprawie tej zapadłych ustanowiony został dla niego kuratorem adw. dr. Aichmüller ze Stryja.

Wzywa się zatem Szymona Zorna, aby temuż kuratorowi potrzebnych do obrony praw swych informacyj udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy.
Stryj, dnia 25 października 1892.

L. 14590 (7039 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia Fischla Singera, że w sprawie mas depozytowych cen kupna realności lk. 88, 89, 241, 197, 268, 270 i 213 niegdyś do mas konkursowych Izaaka i Machli Singerów należących, względnie w sprawie egzekucyjnej Sary Gans przeciw Izakowi i Machli Singerom pto 9000 zł., wniósł adwokat dr. Jan Niemczyński imieniem własnem i jako pełnomocnik Majera Kannera i Włodzimierza Bruchowskiego prośbę de praes. 12 lutego 1892 l. 2059 o wydanie powyższych mas depozytowych kwoty 7613 zł. 65 ct i że tusądową uchwałą z dnia 31 marca 1892 l. 2059 temuż żądaniu zadość uczyniono, że dalej dla Fischla Singera równocześnie uchwałą jako z życia i miejsca pobytu niewiadomego kuratorem adwokata dr. Dolińskiego z substytucyą adwokata dr. Tarnawskiego ustanowiono i kuratorowi egzemplarz dopiero powołanej uchwały dla Fischla Singera przeznaczony doręczono, oraz wzywa go, by względem strzeżenia swych praw bądź z kuratorem się porozumiał, bądź też sądowi innego zastępcę wymienił, ile że w razie przeciwnym skutki swego zaniedbania sam sobie będzie musiał przypisać.

C. k. Sąd obwodowy.
Przemyśl, 15 października 1892.

L. 12129 (7025 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie w sprawie egzekucyjnej Eizyka i Mindli Majulik przeciw Szemachowi Einstoss & Comp. pto 129 zł. ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu, rzekomo w Ameryce przebywającego Hersza Leiby Einstossa kuratorem p. adwokata dr. Lipinera i jemu uchwałę z dnia 11 lipca 1892 l. 10052 doręcza, zaś Herszowi Leibie Einstoss poleca, aby się do kuratora zgłosił, lub innego zastępcę wymienił, inaczej dalsze uchwały rzeczonemu kuratorowi z prawnym skutkiem doręczane będą.

C. k. Sąd powiatowy.
Rohatyn, dnia 23 października 1892.

L. 13261 (6967 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze udzielił c. k. Notaryuszowi p. Dymitrowi Dembowskiemu w Rudkach jako komisarzowi sądowemu upoważnienie do sporządzenia aktów pośmiertnych po osobach zmarłych posiadających w obrębie c. k. sądu powiatowego w Rudkach nieruchomy tabularny majątek.

Sambor, 4 października 1892.

L. 17427 (7098 2—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Alfreda Mysłowskiego że na prośbę firmy Maschinen - Bauanstalt, Eisengieserei und Dampfkesselfabrik H. Panksch Actiengesellschaft in Landsberg a. W. wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 10000 marek niemieckich zpn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Rosenbergowi z zastępstwem tutejszego adwokata dr. El. Fischlera z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 9 listopada 1892.

L. 12355 (6966 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Samborze zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mojżesza Leibę Krupkę, że w sprawie Betti, Landau przeciw niemu o 139 zł. a. w. zpn. zamianował mu kuratora w osobie adw dr. Feliksa Nankego w Samborze z substytucyą adw. dr. Steuermanna w Samborze i temuż kuratorowi ts. uchwałę egzekucyjną z dnia 26 stycznia 1892 l. 724 doręczył.

Wzywa się zatem Mojżesza Leibę Krupkę, aby ustanowionemu kuratorowi odpowiednich informacyj udzielił lub innego zastępcę obrał i o tem sąd zawiadomił, gdyż inaczej złe skutki z zaniedbania wyniknąć mogące własnej winie przypisać musi.

Sambor, 20 września 1892.

L. 10223 (6978 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Bilińskiego syna Szymona kuratorem ad actum pana dra Sweizera adwokata w Tłumaczu i dorecza mu tus. uchwałę z dnia 4 sierpnia 1892. l. 7705

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, 19 października 1892.

L. 8399 (6935 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłustem ustanawia w sprawie egzekucyjnej Izaka Sternlieb przeciw spadkobiercom Eliasza Baczyńskiego o 100 zł. zpn. w celu doręczenia ts. uchwały z 27 sierpnia 1891 l, 6956 i później zapaść mających uchwał dla nieznanej z miejsca pobytu Zofii Baczyńskiej kuratorem p. Władysława Rubczyńskiego z Tłustego do którego Zofia Baczyńska się zgłosić i swe środki obronie podać ma inaczej wynikłe stąd złe skutki sobie przypisać będzie winna.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłuste, I września 1892.

L. 16289 (6968 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Tarnowie przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Leibie Binderowi ustanawia dla tegoż Leiby Bindera kuratora ad actum w osobie adw. dra Chlebowskiego w Nowym Sączu a zawiadamiając o tem Leibę Bindera wzywa go, by ustanowionemu kuratorowi udzielił dowodów lub też innego pełnomocnika sądowi wskazał

Nowy Sącz, dnia 30 września 1892.

L. 48554 (6902 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa posiadacza wekslu z daty Lwów 5 kwietnia 1870 na kwotę 56 zł. w. a. dnia 5 lipca 1870 we Lwowie płatnego opiewającego przez Mendla Tusch na własne zlecenie wystawionego i przez adresata Józefa Florka zaakceptowanego ażeby takowy do dni 45 od dnia 3 umieszczenia edyktu w urzędowej części Gazety Lwowskiej, tutejszemu sądowi przedłożyć, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu weksel ten za umorzony uznany zostanie.

We Lwowie, dnia 29 października 1892.

L. 9452 (6934 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu w celu doręczenia ts. uchwał tabularnych z dnia 2 lutego 1892 l. 958 Danielowi i Barbarze Kentel rodem z Konstantynowki, obecnie z życia i miejsca pobytu niewiadomych, ustanawia naczelnika gminy Konstantynówka Georga Jungera kuratorem ad actum.

Tłumacz, 26 września 1892.

L. 5751 (7038 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach w sprawie Schmerla Gottesman przeciw Beinischowi Haber o 60 zł. ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Treidy Haber kuratora w osobie adwokata p. dra Schüssla w Brzeżanach, i temuż uchwałę z 3 lipca 1892 l. 3490 dla Freidy Haber przeznaczoną dorecza.

Brzeżany, d. 22 października 1892.

L. 8631 (7022 2—3)

Celem doręczenia uchwały z 17 maja 1892 l, 3646 w sprawie Józefa Bundika o wpis prawa własności do parceli 876/2 w Hlibowie ustanowiono dla nieznanego z miejsca pobytu Jankla Brandesa kuratorem Dawida Eiziga Genberga z Grzymałowa.

C. k Sąd powiatowy.

Grzymałów, 22 października 1892.

L. 13506 (7044 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany ustanowił dla przebywających w Ameryce Piotra Stockiego i Karoliny z Własaków Stackiej celem doręczenia im ts uchwały z 5 września 1891 l. 17083 mocą której intabulacya prywa własności do 3/8 części ciała hip. lwk, 95 do ciał hipotecznych lwh. 742, 1079 i 1080 gminy Sassów na rzecz Anny Własak dozwolono kuratora w osobie adw. dr. Wittlina i o tem ich celem bronienia swych praw z tem zawiadamia, że rzeczoną uchwałę kuratorowi doręczono.

Złoczów, dnia 5 sierpnia 1892.

L. 48454 (7007 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie na prośbę Domu bankowego Blau & Epstein w Krakowie de pr. 16 września 1892 l. 42318 wdraża postępowanie amortyzacyjne co do sześciu sztuk kuponów od 5 prc. listu zastawnego gal. towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie S. III. Nr. 3823, z których pierwszy 30 czerwca 1891, drugi 31 grudnia 1891, trzeci 30 czerwca 1892, czwarty 31 grudnia 1892, piąty 30 czerwca 1893, szósty 31 grudnia 1893, jest płatny, i wzywa wszystkich, w których rękach powyżwymienione kupony się znajdują, ażeby kupony dnia 30 czerwca 1891, 31 grudnia 1891 i 30 czerwca 1892 już zapadło w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w urzędowej Gazecie lwowskiej, kupony zaś 31 grudnia 1892, 30 czerwca 1893 i 31 grudnia 1893 zapadające w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni licząc od dnia zapadłości każdego z nich, sądowi przedłożyli, gdyż w przeciwnym razie kupony te na ponowną prośbę strony interesowanej za umorzone uznane zostaną.

Lwów, 5 listopada 1892.

L. 8516 (7052 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Skałubę, że w sprawie egzekucyjnej Izaka Dessera przeciw niemu pcto 84 zł. w. a zpn. ustanowiono dla niego kuratorem ad actum p. adw. dra Ujejskiego.

Wzywa się go zatem, ażeby się z ustanowionym dla niego kuratorem porozumiał lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.

Ropczyce, dnia 17 października 1892

L. 26883 (7070 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko - delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości że wskutek wniesienia przez Jakóba Muniga przeciw niewiadomej z pobytu Wiktoryi Mundziance pozwu o uznanie i wpis prawa własności realności wyk. hip. l. 15 ks. gr. Ostrów objętej dla tejże niewiadomej z pobytu Wiktoryi Mandzianki kuratorem adwokata dr. Mieczysława Gałeckiego z substytucya adw. dr. Jana Steca ustanowiono.

Tarnów, dnia 31 października 1892.

L. 14225 (7092 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi, zawiadamia, z życia i miejsca pobytu niewiadomą Perlę Sojcher, iż na prośbę Samuela Leiby Heuich i Racheli Henich, zezwolono uchwałą z dnia 23 lipca 1892 l 9177 na intabulacyę wykreślenia prawa zastawu, dla obowiązku właścicieli realności, względem spłacenia wierzytelności kasy oszczędności miasta Stanisławowa w kwocie 5000 zł. z kwotą maksymalną 6600 zł. na rzecz każdoczesnego właściciela realności whl. 521 I· dziel. m. Kołomyi, na karcie C. whl 503/I. dziel. Kołomyi, zaintabulowanego, że do zastępowania jej w tej sprawie, kuratora w osobie adw. dr. Krobickiego z substytucyą adwokata Ilnickiego, ustanowiono, i dotyczącą uchwałę temuż kuratorowi doręczono.

Kałomyja, 8 października 1892.

L. 8326 (707? 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza że c k. notaryuszowi W. Panu Stanisławowi Długoszowskiemu w Cieszanowie jako komisarzowi sądowemu poruczył ogólne sporządzenie aktów zejścia i aktów spadkowych po osobach zmarłych w sądowym powiecie Cieszanowskim.

Cieszanów, 14 listopada 1892.

L. 6655 (7075 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Czerkawskiego że uchwałę tabularną z 27 lutego 1892 l. 2097 względem zmiany własności wykazu hipotecznego l. 353 gminy Kamionka dla niego przeznaczoną dorecza się ustanowionemu kuratorowi Peretzowi Silberowi.

Kamionka, 20 lipca 1992.

L. 9358 (7047 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Laska z Humnisk, że dnia 28 lipca 1892 l. 9358 wniosła przeciw niemu kasa pożyczkowa gminy Humniska pozew o zapłacenie kwoty 36 zł. zpn., na który równocześnie termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 8 lutego 1893 o godzinie 8 rano wyznaczono i dla niego Emila Witkiewicza z Brzozowa kuratorem ustanowiono.

Wskutek tego wzywa się Józefa Laska, aby na tym terminie sam stanął, albo kuratorowi środki dowodowe dostarczył, inaczej złe skutki z zaniedbania wynikające sam sobie przypisze.

C. k Sąd powiatowy.

Brzozów, dnia 8 listopada 1892.

L. 45818 (7008 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 14 września 1892 l. 41913 wniósł Bernard Boeri przeciw Katarzynie Olszewskiej, Janowi Mizowskiemu, Magdalenie Turkiewicz i Piotrowi Gałązce, jako spadkobiercom Andrzeja Gałązki pozew o zniesienie współwłasności realności pod l. $126^{1}/_{4}$ we Lwowie. na który to pozew wyznaczono termin 90dniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy pozwani z życia i miejsca pobytu nie są znani, został dla nich a mianowicie dla Katarzyny Olszewskiej adwokat dr. Łoziński z zastępstwem adwokata dr. Kulikowskiego, dla Jana Mizowskiego adwokat dr. Tadeusz Szydłowski z zastępstwem adwokata dr. Henryka Szydłowskiego, dla Magdaleny Turkiewicz adwokat dr. Święcicki z zastępstwem adwokata dr. Starczewskiego, wreszcie dla Piotra Gałązki adw. dr. Steczkowski z zastępstwem adw. dr. Romanowskiego kuratorem mianowany.

Wzywa się zatem pozwanych, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu dla się kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, 22 października 1892.

L. 4984 (7064 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle zawiadamia nieobecnych tudzież z życia i miejsca zamieszkania niewiadomych Grzegorza i Elżbiety z Barczykiewiczów małżonków Piekosińskich oraz ich spadkobierców, że Edward Miłkowski wniósł do sądu tutejszego prośbę o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Gorlice lwh. 1 jako karty głównej i ze stanu biernego dóbr Rychwałd lwh. 46 uskutecznionej na karcie C. w poz 1 prenotacyi aktu donacyi z 9 maja 1783 z powodu zaniechanego usprawiedliwienia takowej, i że dla nich ustanowiono kuratorem adwokata dr. Wiedigera w Jaśle, który ich tak długo zastępować będzie, dopóki nie ustanowią innego zastępcę lub o miejscu zamieszkania sądowi nie doniosą

C. k. Sąd obwodowy.

Jasło, dnia 29 października 1892.

L. 16293 (7014 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw Salamanowi Lichtenstein i tow. pto 180 zł. wa. zpn. ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Dawida Jägera (Pinkasa) kuratorem tut. adw. dra Milgrona, z substytucyą tut. adw. dra Rittigsteina i zarządził doręczenie pierwszemu tus. nakazu zapłaty z dnia 22 października 1892 l. 15460 dla tegoż pozwanego przeznaczonego

Wzywa się tedy Dawida Jägera (Pink-sa) by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyi udzielił lub innego zastępcę sądowi wymienił.

Kołomyja, 12 listopada 1892.

L. 4569 (7063 2—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Wasyla Bubniaka, że dla niego w sprawie egzekucyjnej Iwana Wańca jako prawonabywcy Leiby Kriegera o zapłacenie kwoty 300 zł. zpn. ustanowiono kuratora ad actum w osobie Wacława Pieniążka z Lipinek i temuż kuratorowi tusądową uchwałę z dnia 20 sierpnia 1892 l. 4178 i niniejszą uchwałę doręczono.

Wzywa się zatem Wasyla Bubniaka, aby ustanowionemu kuratorowi środków obrony swych praw dostarczył lub innego zastępcę sądowi wskazał, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam poniesie.

C. k. Sąd obwodowy.

Jasło, 24 września 1892.

L. 16125 (7017 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jonę Holdnera, że na prośbę Podolskiego Domu bankowego i komisowego w Tarnopolu przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 750 zł. wa. zpn. pod dniem 5 listopada 1892 l. 16215 wydano i że takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Delinowskiemu doręczono

Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Jonę Holdnera, ażeby możliwe środki obrony kuratorowi podał, albo sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż wrazie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustaw przeprowadzoną będzie.

Tarnopol, dnia 5 listopada 1892.

L. 7539 (7081 2—3)

C. k Król sąd powiatowy w Tłustem ustanawia dla Dawida Hug w Ameryce zostającego z miejsca pobytu niewiadomego celem doręczenia tutejszo sądowej uchwały tabularnej, z dnia 30 listopada 1890 l. 9297 którą na mocy kontraktu kupna i sprzedaży dto Tłuste 10 listopada 1890 między Dawidem Hug i Iwanem Trakało synem Hrycia zawartego prawo własności do ciała hipotecznego wykazem hip. l. 32 ks. gr. gm. kat. Anielówka objętego na rzecz Iwana Trakało syna Hrycia wpisano kuratorem p. Pucia Dmyterki naczelnika gminy Anielówka.

Wzywa się przeto Dawida Hug ażeby ustanowionemu kuratorowi instrukcyę udzielił lub innego zastępcę sobie odebrał gdyż inaczej skutki zaniedbania powstałe sam sobie przepisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłuste, dnia 24 sierpnia 1892.

L. 13516 (6858 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi mianuje w sprawie egzekucyjnej Anny Wysogląd przeciw Edwardowi Neubergerowi, Maryi Górek, Katarzynie Grochowskiej tudzież Franciszce, Teofili, Leopoldowi i Stefanii Lubeckim o 76 zł. kuratorem dla niewiadomej z miejsca pobytu Katarzyny Grochowskiej adw. dr Allerhanda z substytucyą adw. dra Haczewskiego i doręcza temuż kuratorowi tus. uchwałę z 28 grudnia 1891 l. 15523.

Kołomyja, 8 października 1892.

L 11898 (6843 3—3)

Dnia 27 lutego 1884 zmarła w Haliczu Helena z Błażkiewiczów Stradańska bez pozostawienia testamentu, rozprawa spadkowa po niej wedle ustanowionego następstwa została wdrożoną.

Niewiadomą z miejsca pobytu Katarzynę Stradańską córkę zmarłej wzywa się, aby w przeciągu roku zgłosiła się i wniosła oświadczenie do spadku inaczej będzie rozprawa spadkowa z kuratorem dla niej ustanowionym w osobie Józefa Stradańskiego w Haliczu przeprowadzoną.

Z ck. Sądu powiatowego

Halicz, d. 31 października 1892.

L. 2786 (7119 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomych z miejsca pobytu Jana Bełzowskiego, Tomasza Bełzowskiego i Katarzynę Halicha ażeby do spadku po swoim ojcu ś. p. Wojciechu Bełzowskim w przeciągu roku się zgłosili, gdyż wrazie przeciwnym spadek ten ze zgłaszającemi się dziedzicami i z ustanowionym dla nich w osobie Pawłem Saradem kuratorem pertraktowany będzie.

Tuchów, dnia 4 listopada 1892.

L. 23306 (7115 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego pobytu Eisiga Zimenta, iż w sporze wekslowym H. Neugassera przeciw niemu o 100 zł. dlań kuratorem adw. dr. Malawskiego ze substytucyą adw. dr. Steca ustanowiono i kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 17 listopada 1892 l. 23306 doręczono.

Tarnów, dnia 17 listopada 1892.

L. 50260 51082 (7199 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek prośby lwowskiej filii Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie wydał przeciw Alfredowi Mysłowskiemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 450 zł. wa. dnia 15 października 1892 l. 46497.

Co wyższy nakaz zapłaty doręcza się z życia i miejsca pobyu niewiadomemu Alfredowi Mysłowskiemu do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Kwiatkowskiego z zastępstwem adw. dr. Łozińskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Alfreda Mysłowskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

We Lwowie, dnia 12 listopada 1892.

L. 32671 (7126)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy: „Saul Engelstein, handel towarów mięszanych w Nowej Górze“, której używać będzie Saul Engelstein, podpisując takową: „Saul Engelstein.“

Kraków, 14 października 1892.

Doniesienia prywatne.

Nowo założony zakład artystyczno-fotograficzny *Mara* Lwów, ul. Fredry l. 7. (pałac hr. Fredry). 1200 urządzony z komfortem, wedle najnowszych wymagań, wykonuje zdjęcia, powiększenia do naturalnej wielkości, liczne grupy, reprodukcye z najgorszych fotografij, z portretów, zdjęcia architektoniczne, kolorowania akwarelowe i olejne, fotografie platynowe, w ogóle wszelkie najtrudniejsze zamówienia w zakres artystyczno-fotograficzny wchodzące.
Zakład otwarty od godziny 9 rano do 6 po południu — w niedziele i święta tylko do godziny 2 po południu.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie. 180

Centralne biuro sprawunków dla prowincyi 117
Lwów, ulica Kopernika L. 11.

Zgubiłem 1351

świadectwo szkolne z ukończenia szkoły rolniczej niższej w Dublanach. Proszę je odesłać pod adresem A. Pocałuń, uczeń III. roku szkoły rolniczej niższej w Dublanach.
Ludwik Pocałuń.

Dyetaryusz

z szybkiem czytelnem i pięknem pismem, dobremi świadectwami, poszukuje natychmiast umieszczenia. Kolbuszowa, Stanisław Depa. 1353

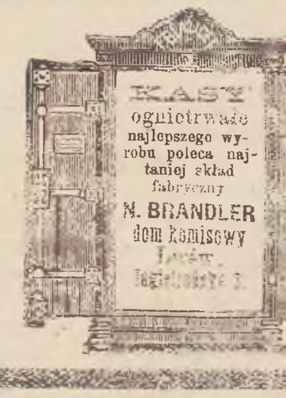
Dla uczących po francusku

Już wyszła z druku I. część dzieła „Nauka języka francuskiego“ ułożona przez **Maryę Bielską** i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. 1352

Biuro EQUITABLE ul. Wałowa l. 23 456
udziela wyjaśnień co do nieprześcignionej przez żadne inne Towarzystwo tontyny zysków przy ubezpieczeniach życiowych.

SANTAL DE MIDY

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta, jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopaiwa i kubeba*. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech uleczа wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nieudzielając nie przyjemnej woni urynie.
Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach. 38
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha Wewiórskiego, Sklepińskiego i Beisera.



MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



W PARYŻU.
Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy**, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciałach porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.
Słoik $2^{1}/_{2}$ franków we Francyi w Paryżu w aptece p. **MOULIN** 30, rue Louis de-Grand.
We Lwowie w apt. pp. Mikolascha i Wewiórskiego — w Krakowie w apt. pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. 739

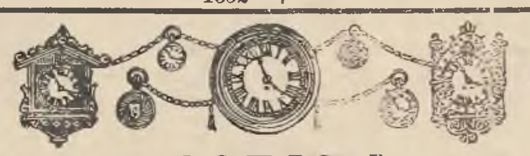
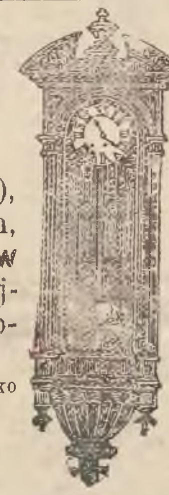
Orzeczenie laboratoryum chemicznego król. stoł. m. Lwowa.

Niezrównaną dobroć tych tutek dowodzi obecne orzeczenie chemicznego laboratoryum kr. stoł. m. Lwowa.
Tutki hygieniczne S. W. Niemojowskiego nie zawierają żadnych zdrowiu szkodliwych składników.

L. 19148 1892.
Do pana Stefana Wierusz Niemojowskiego, fabrykanta tutek cygaretowych we Lwowie.
Z polecenia Magistratu z dnia 24 marca 1892 L. 19148 zbadałem nadesłany przez pana papier cygaretowy, oznaczony wodnym napisem „S. W. Niemojowski“ i znalazłem, że takowy nie zawiera żadnych niewłaściwych składników i tak pod względem wydawanego procentu popiołu jak i wydobywających się dymów odpowiada zupełnie wszelkim wymogom hygienicznym.
Z miejskiego laboratoryum chemicznego.
Lwów, dnia 30 marca 1892.
Widziano w Prezydyum Magistratu.
Mochnacki w. r. prezydent. Dr. M. D. Wąsowicz w. r. zaprzysięgły chemik miejski i sąd.

Do każdego pudełka tutek zaopatrzonego firmą: S. W. NIEMOJOWSKI dołącza się powyższe orzeczenie laboratoryum chemicznego król. stoł. miasta Lwowa.
Ostrzega się przed naśladownictwem. 2

Do nabycia w sklepach **S. W. Niemojowskiego** we Lwowie: Teatralna 3, Jagiellońska 6; w Krakowie Sukiennice 28, oraz we wszystkich znaczniejszych handlach i trafikach.

DOSTAWA

zegarów korytarzowych (domowych), klasztornych, kościelnych, wieżowych, oraz wielki wybór **zegarów, zegarków i łańcuszków** złotych i dublé w najpiękniejszych fasonach z pierwszorzędnych fabryk.
Także naprawy wykonuje z całą sumiennością jako specyalista zegarmistrz 1354
Józef Komorowski
Lwów, ul. Akademicka l. 5.
(Lwów Impressa)





Roboty damskie zaczęte i wykończone, oraz wszelkie potrzeby do haftu, szycia i krawieczyzny 335
polecają w wielkim wyborze najtaniej
Dziewoński i Gigiel
Lwów, Halicka 6.

HANDEL
HERBATY
chińsko-rossyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie,
plac Maryacki l. 10
poleca ze zbioru majowego

1/2 kilo	Congo	zł. 1.60
„ „	Souchong czarna . .	„ 2.—
„ „	„ zbiór majowy	„ 3.—
„ „	Kaysow czarna .	„ 4.—
„ „	Wysiewki herbaciane	„ 1.30
„ „	„ z najlepszych herbat	„ 1.60

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą. 1290
Opakowania się nie liczy.

Ces. król. uprzyw. rafinerya spirytusu, fabryka rumu, likierów i octu
Juliusza Mikolascha we Lwowie
poleca
ratafię i owocówkę niesłodzoną
z najszlachetniejszych owoców.
Skład dla miasta Lwowa
przy ulicy Kopernika l. 9. 677

DOERINGA MYDŁO z sową

najlepsze i najodpowiedniejsze ze wszystkich mydeł toaletowych
do codziennego użycia,
najlepszy i najłagodniejszy środek do mycia się
dla pań i dla osób o skórze delikatnej i czułej. 794

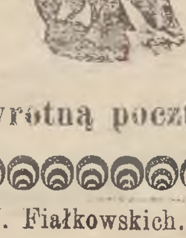
Przymioty mydła Doeringa: Czyści dokładnie, daje miłą woń, jest absolutnie nieszkodliwem, wolne od alkalicznych przymieszek, z powodu powolnego zużywania się tańsze od innych mydeł wszelkiego rodzaju:
Skutki mydła Doeringa: Gibkość i świeżość skóry, usunięcie nieczystości skóry.

Z powodu łagodności nader sposobne do mycia niemowląt i dzieci. — Nader pomyślny skutek czyni **mydło Doeringa z sową**
najlepszem mydłem świata

Dostać można 30 ct. za sztukę.
We Lwowie: u pp. F. S. Bardasza, S. Gabriela i J. Chlebownika plac Halicki 3, Gergowicza i J. Bauera, Alojzego Hübnera, H. Leona fryzyera, ulica Teatralna 7, Seyfartha i Dydyńskiego, Wrześniowskiego i Włodka ulica Halicka 4, Leopolda Lityńskiego droguerya ulica Kopernika 2, u Henr. Müllera ul. Halicka 6, — w Drohobyczu u Marcina Bałandy — w Jarosławiu u J. Ryziewicza i Sp. — w Kołomyi u J. P. Goertza — w Tarnopolu u M. Bellemera — w Przemyślu u apt. W. Mańkowskiego.
Główny skład dla Austryi i Węgier: A. Motsch i Sp. Wiedeń I. Lugeck 3.

OLEJ RYBI

żółty jednokrotnie destylowany, nadzwyczaj dodatnio działający przeciw zaflegmieniom, ostrości krwi, niedokrewności, skrofułom i t. d.
biały przyjemniejszy od poprzedniego, bo dwukrotnie czyszczony i destylowany. 1346
Butelka oryginalna białego 80 ct.
„ „ żółtego 60 ct.
Główny skład w aptece
„pod Srebrnym Orłem“
Zygmunta Ruckera
we Lwowie.



Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.

Akt oskarżenia

w sprawie

Józefa Tyburcego dw. im. Hendigera.

C. k. Prokuratorya państwa w Krakowie oskarża Józefa Tyburcego dwojga imion Hendigera, *false* Hendigeryego, rodem z Warszawy i tam przynależnego lat 25 liczącego, religii rzymsko-katolickiej, żonatego, literata, obecnie uwięzionego, a to:

a) że w maju 1892 roku w Petersburgu ustnie, a z Krakowa pisemnie doniósł ces. rossyjskiemu pułkownikowi, Sekerzyńskiemu, zarządzającemu wydziałem policyi bezpieczeństwa w Petersburgu, o zmyślonym przez siebie, rzekomo w Galicyi przygotowanym zamachu na życie ces. Aleksandra III, nadto w Krakowie powtórzył to doniesienie ustnie ces. rossyjskiemu podpułkownikowi żandarmeryi, Andrzejowi Mikołajewiczowi Markgrafskiemu, i wprowadziwszy w ten podstępny sposób wspomniane osoby w błąd, w zamiarze wyrządzenia rządowi rossyjskiemu szkody, kwotę 300 zł. w. a., przewyższającej, sumę co najmniej 500 rubli od władz rządowych rossyjskich wyłudził, przez co popełnił zbrodnię oszustwa z §§. 197 i 200 ust. karn.;

b) że w tymże samym czasie i miejscu przed wymienionymi powyżej funkcyonaryuszami rządu rossyjskiego rozmaite osoby, a w szczególności Ignacego Popławskiego, Władysława Maleszewskiego, Izraela Arona Abelesa, Ludwika Sippla o zmyśloną przez siebie zbrodnię, mianowicie uknucie spisku na życie ces. Aleksandra III, obwinił w taki sposób, że jego obwinienie mogło służyć do wdrożenia śledztwa, względnie dochodzenia przeciw obwinionym osobom przyczem użył szczególnej chytrości dla uwiarogodnienia tego obwinienia i naraził obwinionych na większe niebezpieczeństwo — przez co popełnił zbrodnię potwarzy z §§. 209 — 210 lit. a. i b. ust. karn.

Kara wymierzoną być ma według §. 203, względnie §. 210 ust karn. przy zastosowaniu §. 34 ust. karn.

W dalszym ciągu akt oskarżenia wymienia świadków i szereg pism oraz zeznań, które przy rozprawie mają być odczytane, a następnie podaje następujące p o w o d y tej sprawy:

Policya krakowska dowiedziała się w drugiej połowie maja b. r., że niejaki Józef Hendigery, przybierający tytuł doktora filozofii, rodem z Warszawy, przebywający od kilkunastu dni z żoną w Krakowie, czyni usilne zabiegi o nabycie dynamitu. Policya stwierdziła, że ów Hendigery, *recte* Hendiger, udał się najpierw około 15 maja do magazynu broni Bolesława Glinieckiego w Krakowie, przedstawił się jako właściciel dóbr z Królestwa i zażądał dynamitu. Żądanego materyału nie otrzymał, lecz przy tej sposobności pytał Glinieckiego, czyby się nie podjął przemycenia dwóch strzelb do Królestwa. Gliniecki wskazał Hendigerowi, że przemycenie takie najlepiej uskutecznić może żyd Abeles nazwiskiem. Nie otrzymawszy dynamitu u Glinieckiego, czynił Hendiger zabiegi o takowy u p. Ludwika Sippla, nadzorcy rzek w Starostwie krakowskiem, zajmującego się fachowo techniką wybuchową. Gdy p. Sippel oświadczył ostatecznie Hendigeremu, że bez zezwolenia Starostwa dynamitu nie wyda, udał się dalej Hendiger do studniarza Kołodziejczyka, ale i tu doznał zawodu; wreszcie wyjechał Hendiger 28 maja do Mysłowic, zkąd na drugi dzień powrócił i w dniu 30 maja wieczorem zjawił się na dworcu kolejowym, oczekując przybycia pociągu od strony Wiednia i po nadejściu pociągu przyglądał się bacznie osobom, na robotników wyglądającym. W Mysłowicach czynił on zabiegi o dynamit i oczekiwał następnie na dworcu robotnika, mającego takowy przywieźć.

Wśród zabiegów o dynamit, Hendiger, myślał równocześnie o przemyceniu owego materyału wybuchowego za granicę, do Królestwa i w tym celu umówił się ze wspomnianym już żydem Abelesem; ostatni mieszkał przez lat 20 w Pilicy, w Królestwie Polskiem, i ztamtąd jako austryacki poddany został przed dwoma laty wydalony. W Pilicy pozostały jego córki i od czasu do czasu przyjeżdża do nich Abeles, trudniąc się zarazem przemycaniem towarów. Abeles zgodził się na propozycyę Hendigera, nie wiedział wszakże, jaki towar ma być przemycony.

Policya, uprzedzona przez Sippla, śledziła Hendigera i aresztowała go po podróży do Mysłowic oraz po owem oczekiwaniu na dworcu krakowskim na pociąg wiedeński Dokonana rewizya w mieszkaniu Hendigera była bezskuteczną, on sam zaprzeczył w najważniejszych punktach zeznaniom Sippla i twierdził, że o dynamit starał się wskutek prośby krewnego swej żony, p. Ulmera, dyrektora banku zaliczkowego w Stanisławowie. Podał też Hendiger z całą śmiałością że o prawdziwości jego twierdzeń, może policya przekonać się drogą telegraficzną. Dyrekcya policyi wysłała rzeczywiście telegraficzne zapytanie do Starostwa w Stanisławowie: „czy Ulmer prosił Hendigera o dynamit, w jakiej ilości i w jakim celu“, a Hendiger zgodził się na treść telegramu, twierdząc wobec przesłuchującego go urzędnika, że odpowiedź musi być zadowalniająca. Rzeczywiście nadeszła odpowiedź telegraficzna Starosty w Stanisławowie, że Ulmer zamówił dynamit u Hendigera do przekopu studni bez oznaczenia ilości.

Atoli Dyrekcya policyi przekonała się następnie, że mniej więcej w tym czasie, kiedy wysłała telegraficzne zapytanie do Starosty w Stanisławowie, z Krakowa wysłano depeszę telegraficzną do Ulmera w Stanisławowie tej treści: „Przyjdzie telegraficzne zapytanie, czy potrzebowałeś dynamitu na przerwanie żyły studziennej — odpowiedz: tak, jest to sprawa Józefa Hend., wszystko na odpowiedzi zależy, nic się nie obawiaj. *Stanisław*“.

Wobec telegramu, widocznie z inicyatywy Hendigera wysłanego, a dowodzącego jakiejś intrygi, i z uwagi, że Hendiger przyznał w policyi, iż rzeczywiście za bytności swej w Mysłowicach w dniu 28 maja zamówił sobie u jednego sztygara tamtejszych kopalni trzy naboje dynamitu, które mu do Krakowa przywiezione być miały — zabiegi Hendigera w celu nabycia dynamitu, czyniły go dostatecznie podejrzanym i z tego powodu został przez policyę w dniu 31 maja aresztowany i do Sądu odstawiony. Śledztwo, pierwotnie w kierunku zbrodni z § 6. ustawy o materyach wybuchowych z dnia 27 maja 1885 r Nr. 134 Dz. p. p. wytoczone, stwierdziło przedewszystkiem opisane powyżej zabiegi obwinionego o nabycie dynamitu, jakoteż fałszywość jego tłómaczenia się co do celu, w jakim takowy nabyć usiłował

Narcyz Ulmer w Stanisławowie, który, otrzymawszy telegram z Krakowa z podpisem „Stanisław“, potwierdził pierwotnie w Starostwie, że Hendiger o nabycie dla niego dynamitu prosił, gdyż, jak później wyjaśnił, sądził, że chodzi tylko o jakąś formalność bez znaczenia — następnie dowiedziawszy się o przyaresztowaniu Hendigera, odwołał swoje zeznania i stanowczo stwierdził, że dynamitu w ogóle nie potrzebował i Hendigera o takowy nie prosił.

Okazało się też, że ów telegram wysłany został z Krakowa do Ulmera przez Stanisława Miączyńskiego, wuja żony Hendigera, który udał się wraz z Hendigerem na policyę i uległ prośbie tegoż o telegrafowanie do Ulmera, nie wiedząc, o co chodzi i nie przypuszczając nic złego.

Na tem wstrzymała się na razie cała sprawa i cel, jaki miał Hendiger, starając się tak usilnie o nabycie dynamitu, pozostał w danej chwili niewyjaśniony.

Tymczasem wszakże zaszedł bardzo ważny zwrot. Oto w dniu 8 czerwca zgłosił się do dyrektora policyi podpułkownik żandarmeryi rossyjskiej w Granicy, Masson, z doniesieniem, że około 10 maja b. r. przybył do Petersburga, do generała Szebeki, towarzysza ministra spraw wewnętrznych nieznajomy młody człowiek (którego rysopis zgadza się z osobą Hendigera) i przedstawił się jako docent krakowskiego Uniwersytetu i korespondent do gazet. Człowiek ten zeznał do protokołu, który z nim spisał pułkownik Sekerzyński, zarządzający wydziałem policyi bezpieczeństwa w Petersburgu, że w Galicyi uknuto spisek na życie ces. Aleksandra III.

Według wyciągu z owego protokółu, którego tłómaczenie podpułkownik Masson w policyi złożył, miał ów denuncyant zeznać w szczególności, co następuje: „W początku kwietnia b. r. w mieszkaniu jednego z członków redakcyi *Kuryera Lwowskiego* we Lwowie, Kasprowicza, odbyła się schadzka; na tejże postanowiono za pomocą materyałów wybuchowych albo rewolweru uczynić zamach na życie cesarza Aleksandra III Czas wykonania zamachu nieoznaczony; jako miejsce zamachu obrany Petersburg.

Na schadzce znajdowało się więcej niż 30 osób, między innemi: Kasprowicz, Fryling, Spircello (współpracownik gazety *Dziennik Polski*), Wysłouch (wiceredaktor *Kuryera Lwowskiego*), Jaworski, Rossowski, Zielonka, Zadurowicz, Pol ński (współpracownik *Kuryera Lwowskiego*), student Uniwersytetu krakowskiego, Maleszewski, który specyalnie przyjeżdżał z Krakowa w tym celu, Kucharski, dr. med.; Bolesław Baranowski, syn inspektora szkół we Lwowie; Sołtys, sekretarz Rady szkolnej; Koller, Reiter, Kałużniacki, Baczyński, studenci Uniwersytetu we Lwowie. Inicyatywa schadzki pochodziła od znanego rewolucyonisty, zamieszkałego w Londynie, Wincentego Żurawskiego, którego reprezentował anarchista Pino.

„Porządkiem losowania obowiązek wykonania zamachu padł na Kasprowicza, Frylinga, Baranowskiego, Kucharskiego i Maleszewskiego, którzy obowiązali się wyjechać do Petersburga na termin. Pieniądze na przejazd wysłał Żurawski“.

Denuncyant, składając te zeznania, mówił przytem, że nie widzi dla Polaków przyszłości w Austryi, lecz tylko w sojuszu z narodem rossyjskim, a ponieważ zamach ze strony polskiej na cesarza Rossyi sprowadziłby nieszczęścia dla narodu polskiego, on zaś o takich planach się dowiedział, więc jako Polak czuje się w obowiązku przestrzedz; że zaś jest biednym, spodziewa się, iż rząd rossyjski wynagrodzi go stosownie, skoro dostarczy dat do wykrycia spisku. Dał on też wskazówkę, gdzie go we Lwowie odszukać można.

Podpułkownik Masson złożył w policyi także tłómaczenia dwóch listów, które od tego samego denuncyanta do Petersburga z Krakowa nadeszły, a które generał Szebeka nadesłał generałowi żandarmeryi Brockowi w Warszawie, ten ostatni zaś wysłał podpułkownika żandarmeryi Markgrafskiego do Lwowa dla widzenia się z owem denuncyantem, mającym się nazywać „Czołowski“.

Złożone przez Massona dwa listy, są także wyciągami, a nie dosłownemi kopiami oryginałów, jak się to z ich treści okazuje.

Podpułkownik Markgrafski stawił się na żądanie w tutejszym sądzie śledczym i został jako świadek pod przysięgą w dniu 4 lipca b. r. przesłuchanym.

Złożył on przy tej sposobności, z polecenia swej przełożonej władzy, trzy oryginalne listy, pochodzące od denuncyanta, z których mianowicie nr. 3 z daty Kraków 27 maja, zdaje się być oryginałem listu, przez podpułkownika Massona pod nrem 2 w wyciągu złożonym.

Dokumenty te w języku rossyjskim, są następującej treści:

1-szy list z urzędową prezentatą 27 kwietnia st stylu (a więc 9 maja) 1892, bez daty, brzmi:

„Do p. naczelnika miasta (grado-naczelnika) w Petersburgu.

W sprawie państwowo-politycznej nadzwyczajnie ważnej, potrzebującej natychmiastowej działalności, proszę o naznaczenie mi audyencyi w celu rozmowy bezzwłocznie. Jeżeli okaże się to możliwe jeszcze dzisiaj, albowiem zmuszony jestem wkrótce wyjechać.

Podpis: Dr Rafał von Czołowski.“

List ten był widocznie pierwszym krokiem zmierzającym do uzyskania sposobności do denuncyacyi — a już teraz się nadmienia, że, jak śledztwo wykazało, obwiniony Hendiger jeździł za granicę właśnie za paszportem, na imię Rafała Czołowskiego wystawionym.

2. W drugim liście, z daty Kraków 21 maja sobota, do pułkownika Sekerzyńskiego w Petersburgu wystosowanym, żąda denuncyant przyjazdu do Krakowa Sekerzyńskiego, lub jego pełnomocnika bezzwłocznie i donosi, że trzyma już wszystko w rękach.

Pierwsza partya dynamitu odjedzie za kilka dni, przewozić ją będzie żyd Abeles (zamieszkały przy ulicy św. Józefa nr. 9) do Pilicy; można więc będzie schwytać ten transport albo na granicy, albo w Pilicy.

Dalej czytamy: „Główna zaś rzecz jest, przysyłaj pan w tym momencie pieniądze, gdyż one są niezbędne do osiągnięcia całego rezultatu“. Oczekuję telegramu, pieniędzy i wysłańca pod adresem: „Hr. Stanisław Miączyński w Krakowie, Szlak 24 dla Czoł.“

List ten podpisany jest: „Piła“. Było to, jak śledztwo wykazało. umówione pomiędzy denuncyantem a pułkownikiem Sekerzyńskim hasło dla korespondencyi.

3. List trzeci z daty: Kraków 27 maja, również do pułkownika Sekerzyńskiego wystosowany, a przez „Piła“ podpisany, jest bardzo obszerny.

Donosi w nim mianowicie, że sprawa (zamacha) już zdecydowana.

„Transport za pomocą kontrabandy, o której już pisał (Abelesa), odejdzie na pewno w przyszłym tygodniu.

„Umawia się o hasło. I tak: jeżeli kontrabanda (Abelesa) wyruszy, wyszle depeszę telegraficzną; „Znajomy wyjechał wtedy a wtedy“, Jeżeli druga partya odejdzie pociągiem osobowym, zatelegrafuje: „znajoma wyjechała wtedy a wtedy“. Zwłokę w odejściu transportów przypisuje aresztowaniom socyalistów w Krakowie.

„U Kostkiewicza znaleziono wiele materyału do spisku przeciw cesarzowi rossyjskiemu.

„Kostkiewicz się tłómaczy, że ten materyał zostawił u niego Polak, którego nazwiska nie zna.

„Tym socyalistą jest poddany rossyjski, Warszawianin, Ignacy Popławski, (który mieszkał w Warszawie przy ulicy Bednarskiej, l. 18).

„Popławski obecnie zbiegł z Warszawy do Krakowa, aby nawiązać stosunki w celu spisku.

„On będzie niedługo powracał do Warszawy, a ztąd niezawodnie do Petersburga pojedzie, rozumie się za cudzym paszportem.

„Piszący dowie się o tem i zawiadomi w ten sposób: „Imię, nazwisko“ i doda: „czeka na pana“ — to będzie znaczyło: on jedzie, a wymieni to imię i nazwisko, na które wydany będzie paszport. „Wtedy pan zaaresztuje go na granicy i tam przy nim znajdziesz pan dużo“.

W taki sam sposób zawiadomi o nazwiskach innych, którzy pojadą.

Pojadą i inne partye.

„Ludwik Sippel (Podgórze, nr. 333), nadzorca rzek i chemik, przygotowuje już dla spisku na cesarza dynamit, nitroglicyrynę i celulozę, ale dynamitowi nadaje taką formę, że jego partyę można przewozić w kieszeni.

„Wyrabia on straszne narzędzia, teraz płaszcz ze strzelniczej bawełny, a w takim płaszczu można jechać do samego Petersburga.

„Niech pan nikomu nic nie mówi — pisze — a pochwycisz pan w swoje ręce sprawę ogromnej doniosłości: A gdy pan pochwyci transporty i tych, którzy je będą przenosić, to ich **pochować**, ale nie mówić nikomu.“

Dalej zapowiada, że o transporcie Abelesa da jeszcze telegraficzną wiadomość.

Wspomina o przeszkodach, w wysyłce transportu zaszłych i cytuje kwestye, powstałe w komitecie. Twierdzi, że był na dwóch posiedzeniach spiskowców, których zaufanie udało mu się pozyskać.

Projektowano tam bomby, ale odrzucono projekt, bo pakunek za wielki — więc na pewno bomb nie będą przewozić przez granicę, tylko dynamit w różnej formie, jak ją Sippel przygotował.

„Teraz, pisze złapiemy transport Abelesa“ — powtarza hasła i ponownie zaleca, że „jeżeli się schwyta, to schować, żeby nikt nie wiedział.“

Poświadcza dalej, że otrzymał od Sekerzyńskiego dwa telegramy: jeden z zapowiedzią przesyłki pieniężnej, której jednak nie otrzymał, i kilkakrotnie natarczywie domaga się pieniędzy, które mu są nadzwyczajnie bezwarunkowo dla samej sprawy potrzebne.

Wreszcie zaleca śledzić także korespondencyę tych osob, o których już pisał.

W numerze 3 wyciągu z listu, przez Massona dostarczonego, widocznie od zacytowanych już ad 2—3 wcześniejszego, wspomina denuncyant, że koło rewolucyonistów we Lwowie ostatecznie zadecydowało wykonać zamach na życie cesarza ross. w jak najkrótszym czasie przy pierwszej sposobności. Pomimo starań rewolucyonistów, aby otrzymać materyał wybuchowy w miejscu, Żurawski miał już wysłać takowy z Londynu do Galicyi — Lwowa.

Niewiadomo, czy transport stanowią narzędzia gotowe, czy też materyał surowy (dynamit, forsit i t. d.), lecz transportów takich jest dwa, a do przewiezienia wynajęci zostali żydzi galicyjscy.

Wymienia z podaniem adresu osoby w Hamburgu i Berlinie zamieszkałe, którym powierzono kierunek przewożenia materyału wybuchowego i donosi, że dwie osoby z koła anarchistów już się znajdują w Warszawie.

Według zeznań podpułkownika Markgrafskiego, w dniu 20 maja b. r. otrzymał szef żandarmeryi w Królestwie Polskiem, generał Brock, doniesienie z Petersburga od ministerstwa spraw wewnętrznych, że w Galicyi przygotowuje się zamach na życie ces. Rossyi. Przysłano zarazem dwa adresy do niejakiego „Czoł,“ który miał doniesienie w Petersburgu złożyć, z których jeden był na imię Wandy Szumskiej we Lwowie, a drugi na nazwisko hr. Miączyńskiego w Krakowie.

Zawiadomienie to o zamachu zrobiło ogromne wrażenie, w skutek czego generał Brock wysłał Markgrafskiego do Galicyi, by na miejscu zbadał sprawę.

Markgrafski przybył w istocie do Lwowa i tu wywiedziawszy się, kim jest Szumski, wysłał do niego posłańca z listem, na którym umieścił adres: pani Wanda Szumska dla pana P.“ Wewnątrz listu napisał hasło dane przez owego denuncyanta w Petersburgu: „Łucya (córka Szumskiego a żona Hendigera) panu się kłania, w jej imieniu zgłoś się pan do mnie, w jej imieniu chcę się rozmówić.“ Szumski się zgłosił: z rozmowy wyszło na jaw, że chodzi o Czołowskiego, ale do rezultatu nie doszło, bo Szumski, któremu się Markgrafski biorąc go za denuncyanta, przedstawił, nie chciał wierzyć, by Czołowski listy do Petersburga z denuncyacyą pisał, jako człowiek pracujący dla nauki i zbył Markgrafskiego wiadomością, że ów Czołowski bawi obecnie gdzieś w Niemczech.

Podpułkownik Markgrafski wyjechał zatem do Krakowa i tu nareszcie zobaczył się z Czołowskim, którym, jak się później pokazało, był właściwie Hendiger. Gdy Markgrafski dał do poznania Hendigerowi, kim jest i z czem przybywa, wtedy Hendiger zdziwił się, że pułkownik Sekerzyński przysyła do niego inną osobę, skoro sam z nim miał się porozumiewać; narzekał, że od Sekerzyńskiego nie ma oddawna wiadomości i pokazał dwa telegramy z Petersburga: jeden o przekazie na pieniądze, a drugi „że życzenia jego będą spełnione.“ Żalił się przytem, że pieniądze nie zostały wysłane, że ma wydatki, a sprawa bardzo pilna.

Wspomniał także, że w Petersburgu otrzymał na drogę tylko 100 rubli. Gdy mu Markgrafski oświadczył, że przyjechał właśnie po to, by spełnić jego życzenia, zaczął ów Czołowski powtarzać to wszystko, co

było wyrażone w listach, w sądzie złożonych, o przygotowanym we Lwowie zamachu na życie cesarza ross.; o pięciu osobach, wylosowanych do wykonania zamachu; o zamiarze przewiezienia dynamitu w dwóch partyach; o płaszczu wybuchowym; który ma sporządzić Sippel, który jest niby figurą rządową, a wie o wszystkich zamachach anarchistów i dopomaga im, udzielając lekcyj — i o Abelesie, który za grube pieniądze ma się zająć przewiezieniem dynamitu, a który wie o dynamicie i dlatego za to grube bierze pieniądze. Pokazał też i dał Markgrafskiemu książęczkę Sippla o materyałach wybuchowych.

Czołowski ów mówił Markgrafskiemu, że jest doktorem filozofii ze Lwowa, gdzie skończył Uniwersytet, że czeka na docenturę w Krakowie, prosił o wielką ostrożność, gdyż mógłby zwichnąć całą swą karyerę; prosił, by nie zawiadamiać policyi krakowskiej, gdyż opinia publiczna by go potępiła; wspominał dalej, że potrzebuje pieniędzy i spodziewa się, że rząd rossyjski zapłaci mu z 10.000 rubli za ważną usługę narodowi rossyjskiemu oddaną, ale głównym jego celem jest nie dopościć, by zamach ten rzucił plamę na naród polski.

W końcu wyraził się, że po wykryciu sprawy i odebraniu przez niego nagrody, założy w którem z większych miast rossyjskich dziennik słowiański, który będzie miał dążność popierania interesu Słowian, pojednania ich z Rossyą, która jako potężne państwo słowiańskie musi przewodniczyć innym narodom słowiańskim.

Ponieważ ów Czołowski narzekał, że ma wydatki, gdyż musi jeździć w tej sprawie, przeto Markgrafski dał mu tego samego dnia 200 rubli, będąc do tego upoważnionym, a nazajutrz drugie 200 rubli, na co Czołowski dał mu kwit z podpisem „Piła“

Przyszedłszy nazajutrz do Markgrafskiego bardzo zmieszany, ów Czołowski pokazał Markgrafskiemu list Szumskiego, który mu odczytał, a w którym Szumski, opisując dokładnie Markgrafskiego, przestrzega Czołowskiego przed nim, jako agentem rossyjskim.

Obawiał się, że Szumski, jako patryota, doniesie o wszystkiem policyi. Wspomnianego listu Szumskiego do Hendigera w papierach tego ostatniego nie znalezieno, natomiast znajduje się odpowiedź Hendigera do Szumskiego z 30 maja 1892, w której tenże, uspokajając Szumskiego, pisze między innemi: „Co do tego interesu (z Markgrafskim) to jestto grube łotrowstwo; trzeba być lisem i postępować nadzwyczaj ostrożnie, aby wykryć wszystko. Jestem na tropie, mam już klucz w ręku, a że nie pozwolimy szpiegować bezkarnie żandarmom moskiewskim na obcem terytoryum, to fakt niczem niezaprzeczony.“

Markgrafski zeznaje dalej, że ów Czołowski chciał go poznać z Sipplem, na co świadek nie przystał, bojąc się zdradzić ze swą złą polszczyzną; natomiast był Markgrafski u Abelesa, by, jak zeznaje, zapamiętać sobie jego fizyognomię, przyczem się z ust Abelesa dowiedział, że tenże gotów jest za wynagrodzeniem przemycić powierzony mu towar.

Dalsze zeznania Markgrafskiego wyjaśniają, iż był d. 30 maja na dworcu krakowskim z Hendigerem, który twierdził, że pociągami w dniu tym mają przybyć te osoby, które dynamit do wykonania zamachu przywiozą, a osoby te miał Hendiger wskazać podpułkownikowi Markgrafskiemu. Nikt wszakże wtedy z dynamitem nie przyjechał. Wieczorem tego dnia był Hendiger z podpułkownikiem Markgrafskim u państwa Miączyńskich i wobec nich tłómaczył, że Markgrafski jest obywatelem z Królestwa, który zna tamte strony i namawia go do powrotu, a jest uczciwym człowiekiem, którego nie można o nic złego podejrzywać. Markgrafski zeznaje też ważny szczegół, że mu Hendiger pokazywał pasport dla Rafała Czołowskiego wystawiony. Umówili się też, że Czołowski posługiwać się będzie hasłem „Krezus“, gdyby rzeczywiście na granicę przyjechał dla poczynienia dalszych zeznań, lub wskazania przemytników dynamitu Umówili się dalej, że gdy transport pójdzie koleją, on zatelegrafuje: „Znajoma wyjechała“ — a gdy inną drogą, to zatelegrafuje: „Znajomy wyjechał“ — jeżeli zaś człowiek w płaszczu wyjedzie, to nazwisko tego człowieka poda wedle pasportu i doda: „Czeka na pana“. Listy i telegramy miał Czołowski wysyłać pod adresem sfingowanej osoby „Julia Bajer“ w Warszawie, która nie istnieje.

Podpułkownik Markgrafski nadmienił, że przy końcu pobytu w Krakowie, nasuwały mu się już pewne wątpliwości co do wiarogodności „donosu“, mniemanego Czołowskiego z tego względu, że nie przybyła żadna z osób, mających przywieść dynamit, że Czołowski nie dał mu przyrzeczonej swojej fotografii i wyraził się, że go policya krakowska śledzi.

Po powrocie Markgrafskiego do Warszawy, zapadło postanowienie w tamtejszym rządzie, odnieść się w tej sprawie na drodze urzędowej do Dyrekcyi policyi w Krakowie, co też wykonanem zostało przez wysłanie do Krakowa podpułkownika Masona, który w dniu 8 czerwca rzucił w Krakowie światło na cel, do jakiego Hendiger dynamitu potrzebował, a cel ten wyjaśniają powyżej przytoczone szczegóły, na podstawie materyałów, dostarczonych przez podpułkowników żandarmeryi rossyjskiej, Masona i Markgrafskiego.

Po aresztowaniu Hendigera na żądanie sądu krakowskiego, przybył do Krakowa podpułk. Markgrafski a sędzia śledczy, p. Katyński, zarządził konfrontacyę. Markgrafski w przedstawionym mu w sądzie śledczym obwinionym Józefie Hendigerze, poznał owego denuncyanta Czołowskiego, z którym miał do czynienia. Powtórzył też Hendigerowi do oczu swe zeznania. Hendiger jednak, pomimo że według poświadczenia sędziego śledczego (w protokole Markgrafskiego), był widokiem Markgrafskiego wprost przerażony i prawie stracił chwilowo przytomność — widząc swą intrygę wykrytą, a siebie zgubionym — przecież zaprzeczył przy konfrontacyi prawdzie zeznań Markgrafskiego i wyparł się autorstwa przedłożonych przez Markgrafskiego oryginalnych dokumentów, obstając przy poprzedniem swem tłómaczeniu się. Po wykryciu denuncyacyi petersburskiej przez podpułkownika Masona, Hendiger próbował jeszcze wypierać się stosunków z pułkownikiem Sekerzyńskim i zaprzeczał, jakoby w Petersburgu jakie denuncyacye poczynił. Co do stosunku z Markgrafskim twierdził, że Markgrafski widział się z nim tylko w interesie pewnej pani z piotrkowskiej gubernii, mieniąc się jej sąsiadem i przyjacielem i że u Miączyńskich wręczył Markgrafskiemu list do owej pani.

Ostatecznie d. 7 października przyznał Hendiger, iż zeznania Markgrafskiego są prawdziwe, gdyż rzecz tak się miała, jak ją przedstawił i przyznał, że owe trzy listy, które podpułkownik Markgrafski w sądzie złożył, pochodzą z ręki jego (Hendigera). Tłómaczył się tylko, że nie on zawiadamiał pułkownika Sekerzyńskiego o spisku, tylko sam Sekerzyński o spisku tym wspominał i Hendiger wróciwszy do Krakowa, zaczął śledzić za owym spiskiem i wysłał cytowane listy; przyznaje się do przesady w listach, ale usprawiedliwia ją tem, że sądził, iż będzie to dla Sekerzyńskiego pożądane, a jemu (Hendigerowi) przysporzy więcej zasługi. Nie był więc denuncyantem z własnej woli, lecz zobowiązany przez Sekerzyńskiego i łudzony obietnicą nagrody, dał się nakłonić. Nie uważał za karygodne donosić władzy rossyjskiej o tem, o czem się dowiedział, gdyż jest poddanym rossyjskim i wobec swego rządu lojalnym. Jego przekonania polityczne mają na celu asymilacyę Rossyi z Polską; zamierzał on wydawać w tym duchu gazetę.

Te ostatnie zeznania odnoszą się do pisma w rossyjskim języku, które przy rewizyi przy osobie Teofila Szumskiego znaleziono, a które Szumski, jak twierdzi, znalazł w papierach Hendigera.

Pismo to złożone w aktach jest własnoręczne Hendigera, jak przyznał.

Poprzednio twierdził on, iż jest kopia podania niejakiego Przyborowskiego o koncesyę na wydawnictwo pisma pod tytułem „Chwila.“

Obecnie przyznaje Hendiger, że jest to kopia jego własnego podania do generał-gubernatora wniesionego.

W pismie tem objawia on zamiar wydawania w Warszawie tygodniowej gazety w polskim języku pod tytułem „Warszawa,“ które jest tem potrzebniejsze, że warszawska prasa polska „nie zdołała przygotować społeczeństwa w Królestwie Polskiem do dobrowolnego i świadomego przyswojenia sobie rossyjskiej cywilizacyi, tak przepełnionionej siłą żywotną.“

Petent przyrównywa społeczeństwo polskie do nieporadnego dziecięcia, któremu potrzebną jest pierś mamki, „któraby powoli a z miłością macierzyńską podkarmiała sierotkę zdrowem a obfitem mlekiem swej piersi, i wlała w tę sierotę ożywcze soki potężnego rossyjsko-państwowego drzewa, ażeby zaszczepiona na niej latorośl mogła czerpać podostatkiem posilnych soków, aż zrósłszy się jak należy z pniem macierzystym, zaczęłaby żyć nowem życiem, zaczęłaby kwitnąć, i wydała owoc godny i odpowiadający wielkości i sile bezgranicznego państwa słowiańskiego. „Gorąco pragnąc pracować na pożytek polskiego społeczeństwa i nieobłudnie służyć dobroczynnym zamiarom rządu wymienionego wyżej społeczeństwa“ — prosi petent o poparcie rządu.

Prośba ta, jak wyznaje Hendiger, pozostała bez odpowiedzi.

Z przeszłości obwinionego przytacza akt oskarżenia kilka szczegółów: Ojciec obwinionego był urzędnikiem ministerstwa oświaty, pochodzenia szlacheckiego.

Józef Hendiger wypędzony został z VI klasy gimnazyum w Warszawie, z powodu niesubordynacyi, próbował potem zdać egzamin z całego kursu gimnazyalnego, ale mu się to nie powiodło, utrzymywał się trochę z lekcyi i guwernerki, a przeważnie żył bezczynnie kosztem matki. Już w Warszawie przybierał tytuł doktora filozofii, do czego nie miał żadnego prawa. Posiadał metalowy, srebrny czy złoty medal na łańcuszku z napisem: *Philosophus Josefus Hendigerus*, który w stosownych wypadkach nosił na klapie surduta.

Ignacy Popławski widział u obwinionego za czasów warszawskich jakąś wypustkę w klapie surduta, mającą być odznaką doktoratu londyńskiego. W roku 1893 był jakiś czas zatrudniony przy rossyjskiem Towarzystwie ubezpieczeń na życie w Warszawie, następnie wyjechał za granicę. Pod jesień 1891 r. zjawił się we Lwowie. Według zeznań osób, z któremi się tutaj stykał, był on w wielkiej biedzie i nachodził redakcye dzienników, ofiarując swe współpracownictwo, a z góry żądając zaliczek. W kilku pismach rzeczywiście umieszczono jego artykuły za wynagrodzeniem, w innych mu odmówiono. Przedstawiał on się wszędzie jako doktor filozofii, to petersburskiego, to londyńskiego, to znów niemieckich Uniwersytetów, jako autor dziełek pedagogicznych w Warszawie wydanych, zamierzający starać się o docenturę filozofii w jednym z krajowych Uniwersytetów. Mówił wiele o świetnych konneksyach i sperandach na znaczny majątek w Warszawie. Dawał do zrozumienia, że jest w Rossyi politycznie skompromitowanym, bo był członkiem skarbu narodowego i dlatego z Warszawy uchodzić musiał, a nawet wspomniał, że był więziony w twierdzy petersburskiej, co było nieprawdą, bo z wyjaśnień urzędowych, już w styczniu b. r. przez policyę lwowską i obecnie w toku śledztwa zasiągniętych wynika, że Hendiger wcale nie był w Warszawie przez władze rossyjskie podejrzywanym. W ogóle robił wrażenie blagiera i lekkomyślnego człowieka. W zimie w r. 1891/2 miał odczyt publiczny we Lwowie z dziedziny pedagogiki.

Do Krakowa przybył pierwszy raz około grudnia 1891 r. i starał się bezskutecznie o zajęcie w redakcyi *Czasu* Po raz drugi był w Krakowie około lutego 1892 r. i starał się znowu o zawiązanie stosunków z dziennikami.

Z czasu tego pobytu w Krakowie, pochodzi list jego do Teofila Szumskiego z daty 8 lutego, w którym błaga Szumskiego usilnie o przysłanie mu jak najrychlej przyrzeczonego pasportu do jazdy do Warszawy. W dniu 28 kwietnia 1892 b. r. poślubił Hendiger córkę Teofila Szumskiego, Łucyę i 30 kwietnia przybył z żoną i teściową do Krakowa, zkąd po 2–3 dniach wyruszył w podróż do Warszawy i Petersburga za pasportem, opiewającym na imię Rafała Czołowskiego. Podróż tę uzasadnił przed rodziną potrzebą uregulowania stosunków majątkowych i widzenia się z matką, a w szczególności mówił Stanisławowi Miączyńskiemu, że jedzie celem odebrania premii w kwocie 10.000 zł. od Towarzystwa asekuracyjnego.

Po powrocie z Petersburga do Krakowa, gdy już intryga jego dojrzeć miała, bo na kilka dni przed aresztowaniem swem, zgłosił się do dra Adama Asnyka z prośbą o poparcie przy zamierzonym przez niego odczycie publicznym, z którego dochód przeznaczał na wsparcie biednych uwięzionych w Królestwie Polskiem. Wówczas też wyznał przed Heleną Miączyńską, że niebawem wyjedzie z żoną do Wiednia i Paryża, po załatwieniu interesów, które go ze dwa tygodnie jeszcze w Krakowie zatrzymają.

Reasumując te wszystkie szczegóły, akt oskarżenia uważa za udowodnione, iż Hendiger sam pierwszy zgłosił się do władz rossyjskich i zawiadomił je o zmyślonym przez siebie spisku na życie cara Rossyi, a następnie przez podawanie coraz nowych szczegółów o tym rzekomym spisku w listach do Petersburga i ustnie wysłańcowi rządu rossyjskiego, utrzymywał władze rossyjskie w błędzie; dalej uważa akt oskarżenia za udowodnione, że obwiniony, wprowadzając władze rossyjskie w błąd, czynił to przedewszystkiem w zamiarze wyłudzenia od władz rossyjskich nagrody pieniężnej, którą przynajmniej na 10.000 rubli obliczał, i że faktycznie udało mu się przez podstępne wprowadzenie władz rossyjskich w błąd, uzyskać już od nich kwotę najmniej 500 rubli (od Sekerzyńskiego 100 rubli, od Markgrafskiego 400 rubli).

Popełnił on zatem niewątpliwie zarzuconą mu zbrodnię oszustwa.

Po uzasadnieniu zbrodni oszustwa, akt oskarżenia w drugiej części uzasadnia zbrodnię potwarzy, popełnioną przez Hendigera. Czy obwiniony w swoich denuncyacyach obwinił także osoby, w granicach Rossyi zamieszkałe, nie jest udowodnione, a żądane w tej mierze od władz rossyjskich wyjaśnienia dotychczas dostarczone nie zostały. Natomiast, obwinił on w swojej pierwszej ustnej denuncyacyi i w następnych listach, jakoteż ustnie przed pułkownikiem Markgrafskim, liczne osoby, w Krakowie i we Lwowie przebywające, o czyn, który stanowiłby zbrodnię usiłowanego morderstwa, względnie zbrodnię z §. 66 ustawy karnej. Obwinienie to, w całości i w szczegółach, co do wszystkich obwinionych, było świadomie fałszywe, jak to nawet z własnego przyznania obwinionego wynika, i jak to zresztą śledztwo po nad wszelką wątpliwość wykazało.

Obwiniony, wymieniając w swoich denuncyacyach ofiary, spotwarzane w chęci prostego zysku, działał częstokroć zaiste potwornie. Nietylko bowiem oczerniał on takich, których zaledwie z nazwiska znał, i którzy mu w niczem narazić się nie mogli, ale oczerniał nawet takich, którzy mu świadczyli dobrodziejstwa, i w biedzie mu dopomagali, jak n. p. student Eugeniusz Reiter.

Fakta z Maleszewskim i Popławskim wykazują, że dość było nasunąć się na oczy Hendigerowi, by się dostać na listę proskrybowanych, a nie poprzestał on na prostej denucyacyi, lecz domagał się nawet od władz rossyjskich wprost usunięcia na zawsze z widowni świata tych ofiar, o których był pewnym, że je na zgubę narazi. Denuncyacye Hendigera były tego rodzaju, że mogły rzeczywiście służyć do śledztwa, względnie dochodzeń przeciw zdenuncyowanym.

Niebezpieczeństwo mniejsze groziło osobom, we Lwowie zamieszkałym, gdyż dla władz krajowych, znających stosunki miejscowe, samo zestawienie w denuncyacyach nazwisk osób z najrozmaitszych sfer i obozów politycznych, mogło nasuwać z góry podejrzenie przeciw wiarogodności denuncyacyi. Nie da się jednak zaprzeczyć, że gdyby wykrycie machinacyi Hendigera i jego aresztowanie nie było wyprzedziło doniesienia o spisku przez podpułkownika Massona, władze tutejsze mogły być zmuszone do dochodzeń i zbadania stanu rzeczy.

Co do zdenuncyowanych przez Hendigera: Władysława Maleszewskiego, Ignacego Popławskiego, Izraela Abelesa i Ludwika Sippla — denuncyacya niewątpliwie byłaby ich naraziła na dochodzenia, a ze strony władz rossyjskich groziło im nawet wielkie niebezpieczeństwo.

1) Władysław Maleszewski, którego Hendiger po raz pierwszy i jedyny w poście 1892 poznał w redakcyi *Kuryera Polskiego*, i dowiedział się, że jest synem redaktora *Biesiady Literackiej* w Warszawie, obwiniony został przez Hendigera, że nietylko przybył umyślnie z Krakowa do Lwowa na zjazd spiskowców u Kasprowicza, ale że wylosowanym został na wykonawcę zamachu. Maleszewski jest poddanym rossyjskim, przebywającym tylko chwilowo w Krakowie, i mającym rodzinę w Warszawie, dokąd w dniu 31 maja b. r. z Krakowa się udał, i zkąd w dniu 9 czerwca b. r. do Krakowa powrócił. Gdyby się intryga Hendigera nie była zawczasu wykryła, słusznie przypuszczać należy, że Maleszewski, czy to wówczas, czy też później kiedykolwiek, byłby został przez władze rossyjskie do odpowiedzialności pociągniętym, i na wielkie niebezpieczeństwo narażonym. W każdym razie krakowska Dyrekcya policyi czuła się w skutek denuncyacyi spowodowaną dokonać u Maleszewskiego rewizyi i przeprowadzić dochodzenia, które dopiero wykryły, że od września 1891 do 31 maja 1892 wcale we Lwowie nie był.

2) Ignacy Popławski znał się z Hendigerem z Warszawy. W dniu 15 maja b. r. przybył on z Warszawy do Krakowa za chlebem, i tu się przypadkowo spotkał na ulicy z Hendigerem. To wystarczyło Hendigerowi, by doniósł do Petersburga, że Popławski (którego adres warszawski nawet wymienił) jest tym, który pozostawił u Kostkiewicza znaczny materyał do spisku przeciw carowi, i ma niebawem udać się w celach spisku do Warszawy i Petersburga. Popławski jest poddanym rossyjskim, i miał zamiar powrócić do Królestwa; niebezpieczeństwo popadnięcia w śledztwo w takim razie było oczywiście wielkie. Faktem jest, że w skutek denuncyacyi odbyła się u rodziców Popławskiego w Warszawie rewizya, jak to podpułkownik Markgrafski potwierdził, a i Dyrekcya policyi w Krakowie zarządziła za Popławskim poszukiwania i dochodzenia, ktore dopiero jego niewinność w całej pełni wykazały. Nadto z aktów sprawy Zygmunta Kostkiewicza wynika, że przeprowadzona u tegoż rewizya żadnych papierów, ani materyałów, dotyczących spisku na życie cara, nie wykryła.

3. Nadzorca rzek, Ludwik Sippel, który według denuncyacyi Hendigera miał przygotowywać materyały wybuchowe, przeznaczone do zamachu, i nadawać im odpowiednią formę, jest wprawdzie austryackim obywatelem, atoli, jak stwierdził, z obowiązku swego udaje się często na terytoryum rossyjskie, gdy zaś nadto miewa przy sobie zawsze pewną ilość dynamitu, potrzebnego do rozsadzania przeszkód w korycie rzek, przeto w skutek denuncyacyi narażony był niewątpliwie na przyaresztowanie przez władze rossyjskie.

4. Izrael Aron Abeles wybrany był przez Hendigera na tego, który miał przemycić kilka nabojów dynamitowych do Królestwa, celem oczywiście uwiarygodnienia w obec władz rossyjskich denuncyacyj. Abeles, nieprzeczuwający nic złego, podjął się faktycznie przemycenia towaru, a ponieważ Hendigerowi czy prędzej, czy później byłoby się niewątpliwie udało otrzymać potrzebną ilość nabojów dynamitowych, choćby pokątną drogą, z drugiej strony zaś umówił się z władzami rossyjskiemi, w jaki sposób je uprzedzi o transporcie Abelesa — przeto jest niewątpliwem, że gdyby Hendiger nie był został przyaresztowanym, byłby zdołał Abelesa z dynamitem za granicę wyprawić i w ręce władz rossyjskich wydać, poczem według zamiaru Hendigera w liście z 27 maja b. r. objawionego, miał być Abeles „tak schowanym, żeby nikt o nim nie wiedział“.

Co do tych wymienionych w szczególności czterech osób, denuncyacya nie tylko mogła spowodować dochodzenia i śledztwo, ale mogła narazić zdenuncyowanych na większe niebezpieczeństwo, przyczem Hendiger użył rzeczywiście szczególnej chytrości, by swe obwinienie wiarogodnem uczynić.

Popełniona przez niego zbrodnia potwarzy posiada zatem cechy, które zastosowanie wyższego zakresu kary uzasadniają.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**